GAZETA
ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ

№ 45. WARSZAWA, DNIA 4-go LISTOPADA 1922 ROKU. ROK 4.

J. WASOWSKI.

ETYKA WYBORÓW.

„Etyka wyborów!“ Niejeden z czytelników uśmiechnie się ironicznie. Widząc i słysząc, jaki jest przebieg akcji wyborczej, jakie metody walki politycznej towarzyszą temu okresowi, jak słaby walor mają tu zasady etyki i wymagania kultury, czytelnik gotów pomyśleć, że tytuł niniejszych wywodów jest raczej jakimś żartem niewczesnym, jakimś figlem publicysty, który przekomarza się z... rzeczywistością. A cóż tu mówić o etyce, kiedy wszystko zdaje się ją obrażać, pohańbiać, unicestwiać, gdy tylko w grę wchodzą namiętności partyjne! Cóż tu prawić na ten temat kazania, skoro w okresie takim zawsze panuje brutalność, kłamstwo, podstęp i fanatyzm! Przejdą te ciężkie dni walki i etyka do swoich praw powróci.

Tak oto możnaby zagadnienie etyki wyborów zlekceważyć. Jednak przyjrzawszy się bliżej tej doniosłej sprawie, dojść musimy do wniosku, iż godną jest głębszego zastanowienia.

Ktoś napisał o wyborach, iż jest to okres moratorjum dla wszelkich niemoralności publicznych. Do pewnego stopnia tak jest rzeczywiście. Panuje wówczas najbardziej niemoralna zasada uświęcania środków przez cel, który się zamierza osiągnąć — tem niemoralniejsza, że i ów cel niezawsze jest szlachetny. Zasada ta niesie społeczeństwu zło olbrzymie, wprowadza je w chaos moralny, obniża poziom kulturalny życia zbiorowego. I bynajmniej nie przestaje działać z chwilą likwidacji owego „moratorjum wyborczego“. Działa dalej w swoich skutkach, w śladach, jakie wycisnęła w charakterach grup i jednostek, w metodach międzypartyjnych walk i waśni, jakie toczą się nadal, już po wyborach. Nie jest to więc zło chwilowe, przemijające. Dlatego warto je zanalizować. Zło wszelkie wówczas tylko zwalczyć można, kiedy się je dobrze pozna.

Wybory powszechne opierają się na najszczytniejszej zasadzie społecznej: na zasadzie równości wszystkich obywateli, którzy mają prawo wyrażenia swej woli przez wolny, niczem nieskrępowany wybór przedstawicieli swoich dążeń i potrzeb. Tem smutniejszy, tem boleśniejszy jest kontrast pomiędzy szczytnością zasady, a obrazem jej realizacji. Zastrzec się tu muszę, iż w czasie akcji wyborczej stwierdzić można również najczystsze zamiary i najszlachetniejsze pobudki. Niesprawiedliwością byłoby potępienie całej tej akcji, nieuzasadnionym byłby sąd ujemny o wszystkich szczegółach walki. Niewątpliwie gra tu dużą rolę szczera głęboka troska o przyszłości narodu i państwa; jest wielu obywateli, którzy z tej walki wynieść chcą maximum korzyści nie dla interesu osobistego, lecz dla dobra ojczyzny.

Jeśli wszelako chcemy uwypuklić ujemne, gorszące strony walki wyborczej, to właśnie owo dobro powszechne mamy na względzie. Obraza zasad moralnych szkodzi *całemu* narodowi, szkodzi również tym grupom, które nieuczciwemi środkami osiągają chwilowy, polityczny sukces. Prędzej czy później mszczą się takie środki na tych, którzy się do nich uciekają. Można wygrać nie jedno, na naiwności ludzkiej spekulując, lecz chwilowa wygrana kończy się klęską, kiedy oszukany mądrzeje.

Taką spekulacją zawodną jest nadewszystko nieuczciwa demagogja, opierająca się na ciemnocie tłumu. Iluż mówców wiecowych na tej ciemnocie żeruje! Biedne mózgi tłumu! Czego się z temi mózgami nie wyprawia? Wielki pisarz francuski XVI stulecia, Montaigne, zwracał uwagę, że w państwach, gdzie jak w Atenach, Rodos albo w Rzymie sprawy publiczne były w stanie ustawicznej burzy, — roiło się od kłamliwych demagogów. Nasza mnogość mówców i wielki nadmiar demagogicznej retoryki da się też wytłumaczyć owym smutnym stanem rzeczy, który tak dobrze scharakteryzował ks. Adam Czartoryski, pisząc o czasach, poprzedzających zwołanie Sejmu Czteroletniego: „Ten cały ruch a raczej ruchliwe i *burzliwe kołysanie się*, w zajściach najczęściej osobistych zamknięte, nie objawiło prawie nigdy celu ogólnego, rzadko jaką myśl rządową, dotyczącą dobra wewnętrznego kraju“. (W rozprawie p. t. „Żywot J. U. Niemcewicza“). Już Sokrates nazywał retorykę „sztuką oszukiwania i schlebiania“, zaś Platon w swojem dziele p. t. „Rzeczpospolita“ pisał ironicznie, iż „dla pożytku ludzi często potrzeba ich manić“.

Jedną z broni demagogji jest kłamstwo o przeciwniku, kłamstwo, nie znające żadnych skrupułów moralnych. Gdyby wszystko, co u nas jedni mówią i piszą było prawdą, możnaby pomyśleć, że tu jest nie Polska, ale Sodoma i Gomora. Na szczęście, prawdą nie jest. Najczęściej jest świadomą nieprawdą, podaną tłumowi jako najpewniejsza, najściślej stwierdzona wiadomość. Legenda głosi, że w starożytnej Grecji była góra Helikoon, na której znajdowało się źródło Hypokreny, a kto się z tego źródła napił, mówił wierszami. Możnaby powiedzieć, że u nas, kto się napije ze źródła demagogji, zaczyna mówić kłamstwami.

Kłamstwu, zmyślaniu, przeinaczaniu faktów lub fałszywemu ich oświetleniu towarzyszy rzecz, z ohydnych najwstrętniejsza — oszczerstwo. Zbyt łagodnie traktujemy tę ohydę. W starożytnym Rzymie, zgodnie z prawami Dwunastu Tablic, karano śmiercią każdego, kto publicznie wypowiadał mowy obelżywe i oszczercze. W XVI wieku we Francji autorów, drukarzy i handlarzy paszkwilów ćwiczono batogiem, a za powtórne tego rodzaju przestępstwo karano śmiercią. Jeszcze w końcu XVIII stulecia na Place de la Grève w Paryżu powieszono autora, zecera, introligatora i handlarza paszkwilu. Nie zalecam dzisiaj stosowania kary śmierci, ale sądzę, że przydałaby się tu większa surowość prawa, niż obecna, oraz silniejsza reakcja opinji publicznej. Prawie sto lat temu pisał gorący patrjota L. Mierosławski w swojej „Młodej Polsce“: „Gdybyśmy żyli w towarzystwie normalnem, w którémby oszczercy odpowiadali swoją osobą za próby swojego języka!... Ale od czasu, kiedy Pan Bóg dał tchórzom druk i dyliżans, pływają zdaleka, czego w oczy powiedzieć nie śmieją i honor ludzki musi, chcąc nie chcąc, parlamentować z tą nową rasą ciemiężców“.

Wspomnijmy jeszcze o metodach zwyczajnego oszustwa wyborczego. Generalny komisarz wyborczy ostrzegał przed kilkoma dniami, iż niektóre partje, nie przebierające w środkach walki, rozpowszechniają kartki z numerem listy wyborczej przeciwnika, ale kartki niebieskie lub czerwone, co zmierza do unieważnienia głosu tego nieuświadomionego obywatela, któryby taką kartkę wrzucił do urny (ważne są jedynie kartki białe). Oto przykład wstrętnego oszustwa. Można święcie wierzyć, że ów przeciwnik szkodzi państwu, że trzeba go zwalczać jaknajsilniej, ale taka broń nie przestaje być nigdy szantażem i kompromituje, dyskwalifikuje pod względem etycznym tych, którzy się przed takimi środkami walki nie cofają.

Dość skarg i przykładów. Każdy dojrzały obywatel widzi, co się u nas dzieje. Już nie będę zaprzątał uwagi czytelnika oceną jeszcze jednej broni wyborczej: gwałtów fizycznych. Pozostawiam tę ocenę jego wrażliwości kulturalnej.

Słowem,—w tak doniosłym dla przyszłości państwa okresie wyborczym, zasady etyki osłabły. Trzeba je ratować, dodać im obowiązującej mocy, bez której ginie zdrowie moralne narodu, czyli jedna z najsilniejszych opok, na jakich opiera się całe jego życie.

WŁADYSŁAW DŁUGOCKI. Z Cyklu: „PRAWO ADMINISTRACYJNE POLSKIE".

ORGANIZACJA POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Cały szereg organizacji służby bezpieczeństwa publicznego, stworzonych mniej lub więcej dorywczo na obszarze Rzeczypospolitej po uwolnieniu kraju od okupantów, względnie organizacji po okupantach poniekąd odziedziczonych, o nieunormowanym dostateczuie wzajemnem ich stosunku do siebie jakoteż do władz państwowych i samorządowych, nie mógł dostarczyć odpowiedniej rekojmi zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego zwłaszcza w stosunkach wytworzonych wojną światową. Wyłaniająca się zatem konieczność nieodzowna stworzenia jednolitej w całem Państwie organizacji służby bezpieczeńswa odpowiadającej nowym warunkom administracyjnym i społecznym, znalazła swoje urzeczywistnienie o ustawie sejmowej z dnia 24 lipca 1919 r. (Dz. Pr. P. № 61 poz. 363 z r. 1919) o policji państwowej, która to ustawa jest fundamentem dzisiejszej organizacji tejże policji państwowej.

Rzeczona wyżej ustawa już na samym wstępie zaznacza z naciskłem, że organem wykonawczym władz państwowych i samorządowych, mającym za zadanie ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, jest policja będąca organizacją państwową, podległą Ministrowi Spraw Wewnętrznych, utrzymywaną bezpośrednio kosztem Skarbu Państwa z tem, że organa samorządu zwracają Państwu 1/4 część kosztów jej utrzymania (art. 1—3 ustawy).

Zestawiwszy powyższe postanowienia z postanowieniami zwłaszcza art. 1—3 przepisów przejściowych do ustawy o policji p., spostrzegamy, że wolą ustawodawcy było wszystkie istniejące dotąd organizacje służby bezpieczeństwa zlikwidować względnie wcielić do policji państwowej. Idąc po tej linji i opierając się na wzmiankowanych przepisach przejściowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z zainteresowanemi Ministerstwami dokonało likwidacji względnie przejęcia na swój etat i pod zwierzchni nadzór tudzież wcieliło do policji państwowej: b. policję komunalną, milicję ludową, wojskową straż kolejową, straż rzeczną, żandarmerję krajową, policję wojskową (w miastach Lwowie i Krakowie), żandarmerję polową (na obszarze wschodnich powiatów Małopolski), oraz t. zw. policję państwową na obszarze Ziemi Wileńskiej, dokonując tym sposobem unifikacji służby bezpieczeństwa. Mając zamiar na innem miejscu zilustrować proces rzeczonej unifikacji, przejdę do rozpatrzenia — w porządku poszczególnych artykułów ustawy o policji p. — samej struktury organizacyjnej policji tudzież ustosunkowania jej do władz państwowych i samorządowych.

Rozpatrując podane przez ustawę najważniejsze zasady organizacyjne policji państwowej, koniecznem jest również zapoznanie się przy tej sposobności z niektórymi przepisami wykonawczymi, ktorych wydanie ustawa zleca Ministrowi Spraw Wewnętrznych, jako (art. 42) do jej wykonania powołanemu.

Jak już wyżej wspomniałem — wedle postanowień art. 3 ustawy — koszta utrzymania policji państwowej ponosi bezpośrednio Skarb Państwa z tem, że komunalne związki powiatowe oraz gminy miast wydzielonych z powiatów zwracają Państwu $^{1}/_{4}$ tychże. Sposób pobierania od samorządu rzeczonej części kosztów utrzymania policji określaja przepisy, zawarte w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 października 1919 r. (Dz. Ust. Rzp. № 5, poz. 28 z r. 1920), wydanem na zasadzie cytowanego wyżej artykułu ustawy w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Zgodnie z postanowieniami tegoż rozporządzenia powiaty ziemskie i miejskie wstawiają obowiązkowo do swych budżetów, jako udział w utrzymaniu policji, sumy, które wskazuje Ministerstwo Spraw Wewnetrznych. Sumy te rozkłada się na powiaty ziemskie i miejskie w połowie — w stosunku do zaludnienia ich, a w połowie — do sumy bezpośrednich podatków państwowych, które wymierzone zostały na terenie odnośnych związków komunalnych w ostatnim zamkniętym państwowym roku budżetowym.

Aczkolwiek policja państwowa jest organizacją cywilną i do jej funkcjonarjuszów mają zastosowanie przepisy dla państwowych funkcjonarjuszów cywilnych (art. 36 ust. o p. p. tudzież art. 118 ustawy z dnia 17.II 1922 r. Dz. Ust. Rzp. № 21 poz. 265) to jednak jej struktura organizacyjna różni się znacznie od innych organizacji państwowej służby cywilnej. Odmiennośc jej ustroju wiąże się ściśle z zadaniami policji jako takiej, których nie mogłaby inaczej spełniać, jak tylko jako korpus na wzór wojskowy zorganizowany (art. 4 ust. o p. p.), wyszkolony, uzbrojony, jednolicie umundurowany, przygotowany należycie do walki z przestępczością. W żadnym jednak razie funkcjonarjuszów policji nie można uważać za osoby wojskowe (jak np. funkcjonarjuszów b. austrj. żandarmerji krajowej), co niedwuznacznie stwierdza art. 11 ustawy o policji p., poddający funkcjonarjuszów policji pod orzecznictwo sądów karnych dla osób cywilnych, oraz cały szereg następnych artykułów tejże ustawy.

Zgodnie z postanowieniem art. 5 ustawy o P. P. organizacja policji przystosowaną jest ściśle do administracyjnego podziału Państwa i stosownie do tego dzieli się na:

1) komendy okręgowe, pokrywające się terytorjalnie z województwami,

2) komendy powiatowe, odpowiadające terytorjalnie powiatom,

3) komisarjaty, obejmujące większe miasta w powiatach lub dzielnice w dużych miastach,

4) posterunki w gminach.

Komendy okręgowe mają swoje siedziby w miejscach siedzib wojewodów, zaś powiatowe w miejscach siedzib starostów.

Na czele policji w Państwie stoi zależny od Ministra Spraw Wewnętrznych główny komendant policji, do zadań którego należą czynności wykonawcze w zakresie organizacji, administracji, uzupełnienia, zaopatrzenia, wyszkolenia i uzbrojenia policji (art. 6 ust.). Wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych przepisy z dnia 19 kwietnia 1921 r. (Mon. № 114 z roku 1921) o organizacji komendy głównej policji państwowej określają szczegółowo — kompetencję komendanta głównego. Temuż komendantowi głównemu podporządkowany jest urząd pod nazwą: komenda główna policji państwowej. W skład komendy głównej wchodzi: główny komendant, jego zastępca, kierownicy wydziałów, inspektorzy, urzędnicy do szczególnych zleceń. Wydziały: Organizacyjno-administracyjny, finansowo-budżetowy, Osobowo-dyscyplinarny oraz Rejestracyjno-pościgowy.

Wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych na zasadzie art. 9 ustawy o P. P. przepisy z dnia 4 grudnia 1919 r. (Dz. Ust. Rzp. poz. 587 z r. 1919) określają organizację okręgowych komend policji. Na czele policji w okręgu stoi okręgowy komendant, podległy bezpośrednio głównemu komendantowi w sprawach organizacji, administracji, uzupełnienia, zaopatrzenia, wyszkolenia policji w okręgu, w zakresie zaś służby bezpieczeństwa i administracji państwowej jest organem wykonawczym właściwego wojewody. Podobnie jak komendant główny jest zwierzchnikiem służbowym wszystkich funkcjonarjuszów policji w Państwie, tak komendant okręgowy, któremu podporządkowany jest urząd pod nazwą: okręgowa komenda policji państwowej, jest zwierzchnikiem służbowym wszystkich funkcjonarjuszów policji w okręgu.

Nadmienię przy tej sposobności, że policja w m. st. Warszawie zorganizowaną jest na prawach komendy okręgowej. Komendant tejże policji w zakresie służby bezpieczeństwa i administracji państwowej podlega komisarzowi rządu na m. st. Warszawę.

Do spraw dochodzenia przestępstw istnieją przy komendach okręgowych t. zw. urzędy śledcze, na czele których stoją naczelnicy policji śledczej, podlegli właściwym komendantom okręgowym. Urzędy te posiadają w miastach, będących siedzibami sądów okręgowych, a w miarę potrzeby i w innych większych miastach swoje ekspozytury, których funkcjonarjusze, będący częścią policji państwowej, podlegają pod względem zaopatrzenia, uzupełnienia i wyszkolenia lokalnym komendom policji. Szczegółowe postanowienia, dotyczące organizacji urzędów policyjno-śledczych, mieszczą się w przepisach z dnia 4 stycznia 1922 r. (Dz Ust. Rzp. Nr. 7, poz. 54 z r. 1922), wydanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych na podstawie art. 5, 7 i 9 ustawy o policji p.

Organizację powiatowych komend i komisarjatów w większych miastach regulują przepisy z dnia 4 grudnia 1919 r. (Dz. Ust. Rzp. Nr. 94, poz. 508 z r. 1919), wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych na zasadzie art. 5 i 8 ustawy o policji państwowej. Na czele policji w powiecie stoi powiatowy komendant, podległy służbowo bezpośrednio właściwemu okręgowemu komendantowi, zaś pod względem służby bezpieczeństwa i czynności wykonawczych władz państwowych i samorządowych właściwemu naczelnikowi władzy administracyjnej I instancji. Zadaniem powiatowego komendanta jest sprawowanie czynności policji w myśl art. 2 ustawy o policji państwowej (ochrona bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego), nadzór nad wykonaniem czynności służbowych podwładnych mu funkcjonarjuszów policji w powiecie, oraz załatwianie spraw z zakresu organizacji, administracji, uzupełnienia, zaopatrzenia i wyszkolenia policji.

W miastach, stanowiących samodzielną jednostkę administracyjną, policja wyłączona jest z pod kompetencji powiatowych komendantów i organizowana jest na prawach komend powiatowych (np. Lwów, Kraków, Łódź, Lublin, Poznań i t. d.). Dzielnice w większych miastach stanowią komisarjaty, podporządkowane służbowo odnośnym komendantom policji tychże miast. Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 4 maja 1921 r. (Dz. Ust. Rzp. Nr. 41, poz. 258 z r. 1921), wydanego w porozumieniu z Ministrem Kolei Żelaznych na zasadzie art. 9 ustawy o policji p. o organizacji oddziałów policji państwowej, pełniących służbę na kolejach, również i większe stacje kolejowe (na razie tylko na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej), oraz porty wodne (rozp. M. S. Wew. z dn. 18-II. 1920 r. Dz. Ust. Rzp. Nr. 23, poz. 132 z r. 1920, w przedmiocie organizacji oddziałów policji, pełniących służbę na drogach wodnych), posiadają specjalne komisarjaty policji, zależne od lokalnych komend policji.

Niezmiernię doniosłą rolę w organizacji służby bezpieczeństwa odgrywa możliwie jaknajwięcej wyczerpujące określenie nietylko jej zależności służbowej lecz i ustosunkowania do władz państwowych i samorządowych. Ustawa o policji państwowej kwestji tej poświęca cały szereg (11—20) rtykułów.

(C. d. n.).

O POLICJI KRYMINALNEJ

według dr. Schneickerta opracował i streścił Zygmunt Lewartowicz.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ II.

O kombinacjach, skierowanych ku wykryciu przestępcy.

Gdy urzędnik policji dostatecznie zbada miejsce przestępstwa i wszystkie zaszłe tam zmiany, wówczas rozpoczyna się najtrudniejsza jego praca—wykrycie sprawcy. Genjalny urzędnik policji z najdrobniejszych śladów tworzy łańcuch przesłanek, który prowadzi go bezpośrednio ku wykryciu sprawcy przestępstwa. Natomiast urzędnik niezdolny pada często ofiarą symulacji i prowadzi swą pracę w mylnym kierunku.

Najważniejszym punktem wyjścia przy wykryciu przestępcy jest *gruntowne zbadanie motywów czynu*. Przez ustalenie motywu można często wpaść natychmiast na trop przestępcy n. p. o ile jedynym motywem podpalenia jest otrzymanie wysokich stawek asekuracyjnych, to staje się rzeczą jasną, iż sprawca podpalenia jest bądź to właściciel zniszczonej przez pożar nieruchomości, bądź też wynajęty przez niego człowieka.

O ile została zabita młoda dziewczyna, przyczym nie dokonano żadnego rabunku, to istnieje słuszne przypuszczenie, iż sprawcą czynu jest niemający powodzenia rywal; tymbardziej gdy korespondencja znaleziona u takiej ofiary mordu poprze powyższe przypuszczenie, należy dochodzenie prowadzić w kierunku nieszczęsnego rywala. Gdy zostanie zabity starzec, posiadający znaczne kapitały, przyczym również nie dokonano rabunku, to podstawne podejrzenie padnie na spadkobiorców zabitego. *Ma się* rozumieć, że należy tu mieć na uwadze to, cośmy powyżej powiedzieli o symulacji. Często bardzo poważnym wskaźnikiem dla wykrycia przestępcy są zrabowane, lub skradzione przedmioty. Sprawę tą utrudnia okoliczność o ile zrabowano gotówkę, lub inne wartości zamienne. Ale i w tym wypadku dyskretna obserwacja osób podejrzanych, które nagle zmieniły tryb życia i żyją na szerszą skalę, może doprowadzić do ujawnienia sprawcy. *Przy* kradzieży papierów wartościowych można przez uczynione w swoim czasie ostrzeżenie banków w mieście, w którym została popełniona kradzież, oraz w miastach okolicznych, łatwo wpaść na trop przestępcy. W stosunku do kradzieży kosztowności należy zwrócić uwagę na to, iż złoto zostaje często przez paserów przetopione w sztaby: dlatego też urzędnik policji winien być poinformowany o podejrzanych sprzedażach sztab złotych i srebrnych. O ile zostały skradzione przedmioty mogące być zastawione w lombardach, to należy przeprowadzić wywiady w tych instytucjach. Często można sprawcę przestępstwa odnaleźć dzięki pozostawionym przez niego przedmiotom, będących jego własnością. Zwykle pozostawiają przestępcy narzędzia zbrodni. O ile narzędzia te są nowe i widocznie nieużywane, to można często przestępcę wykryć za pomocą odpowiednich wywiadów u handlujących takimi narzędziami. O ile narzędzia posiadają pewne oznaki szczególne, to można przypuszczać, że sprawca jest rzemieślnikiem. O ile zostawił na miejscu czynu części ubrania lub chusteczkę, to można wpaść na jego ślady dzięki odpowiednim oznakom fabryki, lub składu, gdzie rzeczy te zostały kupione. Również często punktem wyjścia dla poszukiwań śledczych może służyć pozostawiona laska, posiadająca oryginalny kształt. Należy zwrócić też uwagę na znalezione na miejscu przestępstwa guziki, lub zerwane kawałki ubrania, dlatego że brak takowych w ubraniu sprawcy może ułatwić jego odnalezienie.

Urzędnik policji uważnie oglądając miejsce przestępstwa znajdzie zwykle dość liczne ślady. Wszystkie znalezione ślady winien on brać pod uwagę, nie zaś wybierać niektóre z nich, gdyż często najdrobniejszy ślad może najpewniej doprowadzić do celu. Nawet w braku śladów powinien urzędnik policji, poświęcić dochodzeniu dużo pracy, gdyż powodzenie przychodzi często zupełnie nieoczekiwane. Przypadek i traf jest często najlepszym sprzymierzeńcem urzędnika policji i najniebezpieczniejszym wrogiem przestępcy.

Często znalezione na miejscu przestępstwa przedmioty stoją ze sobą w pewnej sprzeczności — to też urzędnik policji winien odgraniczyć przedmioty będące w stosunku bezpośrednim, lub pośrednim do faktu przestępstwa od przedmiotów, których pochodzenie jest przypadkowe.

O ile urzędnik policji nie może sobie dokładnie zdać sprawę z przebiegu przestępstwa, to wskazane dlań jest udanie się na miejsce czynu i odtworzenie sobie tam samego faktu kradzieży lub mordu, stawiając się sam w położeniu przestępcy. Przestępca działa zwykle z zastanowieniem, i wszystko to coby urzędnik policji uczynił na miejscu przestępcy dla osiągnięcia zamierzonego celu, lub dla zabezpieczenia sobie ucieczki — zwykle to samo uczynił zbrodniarz. Przy morderstwach bardzo jest pożądane w celu odtworzenia czynu na miejscu przestępstwa udział rzeczoznawców, którzy dzięki swej wiedzy specjalnej mogą się przyczynić w znacznej mierze do wyjaśnienia sprawy.

ROZDZIAŁ III.

O odpowiedniej chwili do rozpoczęcia akcji jawnej.

O ile urzędnik policji powziął podejrzenie w stosunku do pewnej, określonej osoby, winien on zebrać materjał dowodowy dostateczny do tego, aby sędzia śledczy mógł w myśl ust. 250 U. P. K. zastosować środek zapobiegawczy. Materjału dowodowego bynajmniej nie da się osiągnąć zapomocą przedwczesnego aresztowania lub rewizji, przeciwnie, dzięki takiemu postępowaniu można z łatwością całą sprawę popsuć. Ze względu, że zawodowy przestępca skrupulatnie ukrywa wszelkie ślady przestępstwa — to rewizja przeprowadzona u niego, będzie dlań jedynie ostrzeżeniem i wzmocnieniem jego czujności. W takim wypadku również aresztowanie do niczego nie doprowadzi, gdyż sędzia śledczy w myśl art. 269 U. P. K. uchyli tu czynność policji, z powodu braku dostatecznych dowodów winy. Urzędnik policji powinien tak prowadzić dochodzenie aby osoba podejrzana, nie domyślała się, iż na nią pada podejrzenie. W szczególnych wypadkach wskazane jest, aby urzędnik policji jawnie lecz fikcyjnie podejrzewał inną osobę — takie postępowanie jeszcze bardziej uspokoi rzeczywistego przestępcę i omyli jego czujność.

Dlatego też jest rzeczą bardzo trudną określenie odpowiedniej chwili do rozpoczęcia jawnej akcji. Samo zatrzymanie podejrzanego nie przedstawia trudności, o ile takowy posiada jedyne mieszkanie. Lecz rzecz ta się znacznie komplikuje w wypadku gdy przestępca, przeważnie zawodowy, posiada kilka kryjówek. W tym wypadku należy jednocześnie dokonać poszukiwań we wszystkich jego kryjówkach. Najodpowiedniejszą porą jest wczesny poranek, gdy mieszkańcy znajdują się jeszcze w swych mieszkaniach. (C. d. n.)

W. ZALESKI.

Z dziejów obyczajowości w Warszawie.

(Ciąg dalszy).

Prawo policyjne zabraniało w jednem mieszkaniu znajdować się więcej niż czterem kobietom publicznym, licząc w to gospodynię a nawet służącą. Miało to teoretycznie zapobiedz mnożeniu się domów publicznych, w praktyce jednak wyglądało to zupełnie inaczej. Gospodarz, utrzymujący dziewki brał odrazu dwa mieszkania na jednem piętrze lub na jednej klatce schodowej, byle, jak tego wymagały przepisy, z oddzielnemi wejściami, obchodząc się więc bez służącej jeżeli miał gospodynię, mógł już utrzymywać do ośmiu kobiet, a więc kompletny dom publiczny i takich domów było w Warszawie setki.

Właściwie jednak nie były to jeszcze domy publiczne, które miały zupełnie inny charakter do czasu swego upadku spowodowanego rewolucją roku 1905-go, jak również po rewolucji, gdy zamieniły się w pozornie tajne domy rozpusty, o których jednak policja doskonale wiedziała, zbierając co raz haracz i tolerując tajną sprzedaż trunków w tych zakładach. Dom publiczny liczył przynajmniej kilkanaście dziewek, wymagał specjalnej koncesji z dodatkiem pozwolenia do czasu wprowadzenia monopolu trunkowego w roku 1898-ym na sprzedaż trunków, oddzielnie wreszcie na muzykę i tańce, a po wprowadzeniu monopolu należało wykupywać patent handlowy na prowadzenie bufetu z napojami chłodnemi, herbatą i słodyczami lub owocami.

Takich uprzywilejowanych zakładów nie było jednak w Warszawie wiele. Po zamknięciu zakładu schadzek Tomasowej w domu popaulińskim przy zbiegu ulic Nowomiejskiej i Podwala, pozwolenia na sprzedaż trunków, muzykę i tańce miały domy publiczne: dawny Sawickiej, potem Hannemanowej, ostatnio Owsiankowej, Szlimakowskiej, Rosenowej, Świecy (także zwanego Szwytzerem) Marjeh Czarnejbrody, (wszystkie przy ulicy Freta). Sury Wąs przy ulicy Kapitulnej, Gitli Stock przy ulicy Bielańskiej № 18, Goldharcowej na Podwalu, Gradusa i Muchy przy ulicy Mylnej. Potem gdy Klejgels przeniósł wszystkie domy publiczne na ulicę Towarową, pozostało ich przez lat sześć tylko osiem, które w roku 1906-ym żywot swój zakończyły.

Obok tej kategorji domów publicznych z muzyką i bufetem, istniało mnóstwo podrzędniejszych, liczących od dziesięciu do dwudziestu kobiet w cenie coraz niższej, skończywszy na żołnierskich domach rozpusty z taksą trzydziesto-kopiejkową. Domy te wyniosłszy się z Bugaja, zajęły ulicę Rycerską w Starem Mieście, część Gołębiej, Piwnej, Marjenstadt i Białoskórniczą na Powiślu.

Dom publiczny żołnierski, do którego nawet nie chętnie wpuszczano w nieobecności żołnierzy osoby cywilne, miewał najliczniejszą klijentelę w dni galowe, święta rosyjskie i dni łaźni żołnierskiej. Średnio na jedną kobietę przypadało po trzydziestu żołnierzy w ciągu doby. Urządzenie wewnętrzne typowo koszarowe, przegródki jak stojła końskie z desek dla każdej kobiety, w środku korytarz dla oczekujących swej kolei żołnierzy. Wejście płatne u drzwi, których pilnowała gospodyni.

Istniały jeszcze *quasi* potajemne domy publiczne Kühnowej (Krakowskie Przedmieście), Winawerowej (Widok), Reginy (Nowogrodzka), Łątewej (Nowogrodzka, potem Żórawia), „hrabiny" Gomolińskiej (Widok, potem Szpitalna). Kühnową wyrzucona z Krakowskiego Przedmieścia, rażona paraliżem, prowadziła swój zakład z potajemnym wyszynkiem trunków przy ulicy Gołębiej aż do swej śmierci.

W zakładach tych bez muzyki i tańca, z potajemnym zapasem likierów i wódek odbywała się całonocna rozpusta, reklamowana kartami wizytowemi po hotelach przy pomocy portjerów lub kelnerów restauracyjnych.

Uczęszczali tam mężczyzni bardziej wstydliwi, lub naiwniejsi w mniemaniu że nie będą tam widziani i nie trafią na kompromitujące ich spotkanie. Z takich to właśnie względów przy obfitości klienteli, gdy gospodyni zajmowała poufną rozmową gości, przygaszano światła by wychodzący z sypialni gość nie widział oczekujących, lub odwrotnie i na tem polegała cała subtelność tej kategorji domów publicznych.

Były jeszcze inne formy miejsc rozpusty. Przez długi czas dystrybucje w okolicach ulicy Długiej, lub małe kawiarenki były tolerowanem legowiskiem prostytutek. Wiele też handlarek utrzymywało pokoje do schadzek z zamówieniem przez telefon najordynarniejszych kokot, które podsuwano klienteli wmawiając w nią że są to damy z towarzystwa. Zakłady takie specjalnie mieściły się przy ul. Pięknej ku Koszykowej i w okolicach tej ulicy. Były też ubogie wdowy lub zacne emerytki oddające pokoje w swych mieszkaniach dla spotkań prostytutek nie posiadających swoich mieszkań lub utrzymanek, które nie mogły u siebie przyjąć obcego klijenta.

Wogóle zaś wynajem pokojów specjalnie dla celów prostytucji, uprawiały hotele i pokoje meblowane wzdłuż ulicy Marszałkowskiej zwłaszcza przy skrzyżowaniu się Chmielnej, przy ulicy Chmielnej głośny Grand Hotel, hotel przy ulicy Marszałkowskiej № 112, gdzie padł z ręki Ronikiera młodziutki Chrzanowski, „Universal", „Monopol", hotel pod № 5 przy ulicy Świętokrzyskiej, pokoje meblowane, przy Nowym Świecie wprost Świętokrzyskiej, nieistniejące już pokoje meblowane Nr. 47 przy tejże ulicy, hotel Pretorja znany z szantażów sutenerskich i wiele innych:

Domów schadzek w stylu zagranicznym

Dr. ZBIGNIEW HREHOROWICZ.

Stan prawny kwestji mieszkaniowej.

(Ciąg dalszy).

Dla pełnego obrazu uprawnień z rekwizycji należy dodać, że osoby korzystające z lokali na zasadzie ustawy rekwizycyjnej dawnej t.j. z 27-XI 1919 r. o ile sprawa nie toczy się w instancji odwoławczej, mają prawo nadal je zatrzymać, choćby nawet nie miały warunków uzasadniających prawo w myśl obecn.e obowiązujących przepisów — podlegają jednak ogólnym przepisom i rygorom n.p. z art. 14 ust. 2-gi o zabronieniu odstępowania lokali, lub z art. 16 o usunięciu z lokalu za nienależyte zachowanie się. Urzędy mają prawo pozostania w lokalach zarekwirowanych, lecz w razie ich likwidacji, lokale mogą być przydzielone tylko nowym urzędom powstałym na mocy ustawy, w braku zaś takich powinny być oddane do dyspozycji urzędów mieszkaniowych. Pokoje w hotelach powinny zostać zwolnione od zajęcia, nie znaczy to jednak, by osoby zajmujące zarekwirowane w hotelach pokoje miały je z mocy prawa natychmiast opuścić — mogą w nich pozostać, lecz w charakterze normalnych gości hotelowych, na ogólnych warunkach, lub też odnośnie osób wojskowych w razie zawarcia umowy między Ministerstwem Spraw Wojskowych a zarządem związku właścicieli hoteli, na podstawie warunków takiej umowy.

Szczegółowo ustawę o rekwizycji z 4-IV 1922 r. komentowałem w szeregu artykułów „Gazety Adm. i Policji Państw," pod tytułem „rekwizycja mieszkań w świetle nowej ustawy" (№ 26—33) wydanych w broszurce po tytułem „Rekwizycja mieszkań".

Równorzędnie z ustawą o obowiązku gmin miejskich dostarczenia pomieszczeń, która stwarza nowe źródło powstania umowy o najem t.j. zarządzenie władzy — wprowadzona została wobec anormalnych stosunków mieszkaniowych ustawa o ochronie lokatorów. Ustawa ta z 18.XII 1920 r. № Dzpp. 4 z 1921 r. poz. 19 ścieśnia i ogranicza wszystkie te przepisy kodeksu cywilnego, które regulują kwestje wysokości komornego i rozwiązania stosunku najmu. Przedmiotowo obejmuje ona w myśl art. 1-go następujące lokale: mieszkania i poszczególne części mieszkań, lokale urzędowe (zniesione ust. z 4.IV 1922 r. o rekwizycji) szkoły, hotele, pensjonaty, pokoje umeblowane, sklepy, lokale handlowe, przemysłowe i pracownie.

Kwestja wysokości komornego, ujętą zostaje w ramy obowiązkowe, opatrzone surowymi rygorami prawnymi; za podstawę wyjścia służy tu podstawowe komorne, t. j. komorne pobierane w czerwcu 1914 roku. Wypuszczający lokal w najem obowiązany jest udowodnić wysokość podstawowego komornego i wedle tej wysokości podwyżka komornego wynosić może: za mieszkania do 6 pokojów włącznie, szkoły i urzędy najwyżej 100%, za mieszkanie ponad 6 pokojowe 150%, za lokale hotelowe, pensjonaty i pokoje umeblowane 200%, wreszcie za sklepy, lokale handlowe, przemysłowe i pracownie (niepołączone z mieszkaniami) 300% podstawowego komornego. Za wkłady, które nie są konieczne do utrzymania mieszkania w stanie zdatnym do użytku i poczynione są na żądanie biorącego w najem, wolno właścicielowi lokalu umówić podwyżkę komornego w granicach rzeczywiście poniesionych wydatków. Co należy traktować jako ubikację mieszkalną lokatora, zwłaszcza przy segregowaniu mieszkań na 6 pokojowe i powyżej tej cyfry, rozstrzyga utarty zwyczaj prawny, a mianowicie w liczbę opiewającą na pewną kategorję mieszkania np. 4 pokojowego, nie wlicza się kuchni, antresoli, łazienki, pokoju dla służby; w oznaczeniu charakteru lokalności decyduje jego zasadnicze przeznaczenie, więc np. za lokal mieszkalny nie handlowy lub pracownię, uważać należy mieszkanie w którem mieszka i pracuje drobny profesjonista, jak: szewc, krawiec, modystka, lub też ludzie pracujący w zawodach wolnych, jak adwokat, lekarz i t. p.

W myśl utartej praktyki powyższe zasady i rygory prawne odnoszą się również do mieszkań sezonowych na letniskach.

Prócz zasadniczego komornego upoważnia ustawa, wobec ciągle zmieniających się cen i kosztów robocizny, właścicieli domów do pobierania od mieszkań t. zw. opłat dodatkowych.

Ogólną sumę tych wydatków rozkłada się na poszczególne lokale w danej kamienicy, celem zaś kontroli winien gospodarz tabelę rozłożeń wywiesić i stale utrzymywać w bramie domu; ustawa określa dokładnie zasadniczą treść takiej tabeli w szczególności winny onę zawierać stawkę z czerwca 1914 r., stawkę obecną, wysokość pobieranego komornego od poszczególnych lokali, sumę ogólną przypadającą do rozłożenia na poszczególnych lokatorów z wymienieniem za jakie świadczenie i kwotę szczegółową przypadającą na poszczególnych lokatorów. Do świadczeń dodatkowych należą, opłaty gminne uiszczane przez gospodarza domu za wodę, należytości kanalizacyjne, należytości za dostarczanie światła dla sieni, schodów, korytarzy, za windy, koszta wywozu śmieci, czyszczenia głównych przewodów kominowych; ponadto w połowie kosztów utrzymania stróża, bez wliczenia w nie wartości dostarczonego stróżowi w naturze mieszkania. Wszystkie powyższe opłaty, wobec ciągłej zmiany ich wysokości, mają być pobieranę z dołu, tj. po upływie danego okresu wraz z komornem za okres następujący. Oczywiście, że każdemu lokatorowi przysługuje prawo skontrolowania wydatków poniesionych przez właściciela domu, a więc prawo żądania okazania oryginalnych kwitów i zaświadczeń.

Za przedmiot najmu, który biorący w najem w całości lub w części odnajmuje dalej, bez dostarczenia urządzenia domowego, wolno umówić tylko takie komorne, które w stosunku do całości nie przekracza komornego płaconego przez biorącego w najem, w tym też stosunku dopuszczalna jest podwyżka komornego w ciągu trwania stosunku. Dodatkowe opłaty stosunkowo winien podnajemca uiszczać głównemu lokatorowi, w miarę ponoszonych przez niego wydatków. Jeśli podnajemca korzysta z urządzenia domowego wolno umówić wynagrodzenie w wysokości co najwyżej 100% komornego przypadającego za odnajętą ubikację. Za dostarczenie urządzenia „luksusowego" można pobierać odpowiednio wyższe wynagrodzenie, w każdym jednak specjalnym wypadku może pokrzywdzony nadmiernymi żądaniami, na zasadzie ustawy o lichwie, szukać ochrony w orzeczeniu sądu lub urzędu rozjemczego.

Biorąc w ochronę domy nowo zbudowane tj. ukończone po dniu 1 lipca 1919 r. w zaborach rosyjskim i pruskim, zaś w zaborze austrjackim koncesjonowane po dniu 27 stycznia 1917 r. art. 8 ustawy o ochronie lokatorów stwierdza, iż ani cyt. ustawa, ani ustawy rekwi-

---

sprowadzających na żądanie wytworne damy z towarzystwa w Warszawie nigdy nie było i cała ta legenda powstała na tle procesu Brzezickiej, która jak się okazało, wraz z wieloma damami, korzystała z numerów hotelowych przy ul. Chmielnej. Zresztą zawodowo stręczyli kokoty i znajdywali miejsca na schadzki kelnerzy restauracyjni, zwłaszcza gabinetowi kelnerzy oraz z cukierni przy pl. Teatralnym i kelnerzy restauracji zamiejskich na spółkę z kokotami obdzierający pijanych gości, wreszcie każdy dorożkarz „na gumach" posiadający adresy kokot.

Osobną kategorję stanowiły żołnierskie podmiejskie domy publiczne, bliźniaczo podobne do istniejących w Warszawie. Zajmowały one szereg domków na tak zwanym Czarnym Dworze za Powązkami, dokąd podążali żołnierze z sąsiednich obozów, a jakiś czas domy takie mieściły się przy ulicy Młynarskiej, na Woli, także na drodze do obozów powązkowskich. Ostatnią kategorję w prostytucji stanowiły „wilczyce" samotne prostytutki, nędzarki, włóczące się po wzgórzach Ujazdowskich, przedostające się przez parkany do Łazienek, nocujące w parku praskim, w zaroślach pod fortem Śliwickiego lub nawet w środku miasta na skwerach publicznych, a latem na Bielanach, gdy wojsko się tam gromadziło.

Ta ostatnia kategoria, roznosząca najstraszliwszą zarazę ściganą była za miastem przez specjalnych strażników konnych, przez patrole wojskowe, lecz przyzwyczajona do pościgu, jak zwierz szczuty psami, potrafiła zawsze ukryć się i pędziła marny swój żywot dalej.

ROZDZIAŁ VI.

Po wybuchu rewolucji.—Usiłowania policji w kierunku wyładowania energji rewolucyjnej przeciw prostytucji.—Pogrom jeneralny.—„Orłowska gubernia".—Upadek domów publicznych i nowe ich porewolucyjne formy.

Po szesnastu miesiącach od wybuchu rewolucji, gdy do przyjazdu pułkownika żandarmerji Zawarzina, nowego szefa ochrany warszawskiej, po nieudolnym rotmistrzu Petersie, policja warszawska była całkowicie bezwładna, wobec teroru szerzonego przez lewicowe bojówki, pułkownik Mejer, ówczesny oberpolicmajster warszawski i jego zacny doradca, dyrektor kancelarji policyjnej Swinarskij, wpadli na szczególny pomysł stłumienia ruchów rewolucyjnych.

Stara recepta z czasów wszechwładnego ministra Ignatjewa, który ze wstąpieniem na tron cara Aleksandra trzeciego, tłumił wszelkie zakusy rewolucyjne wyładowywaniem energji teroru lewicowego w kierunku pogromów żydowskich, została zastosowana w Warszawie z całą dokładnością, z tą tylko różnicą, iż usiłowanie wywołania pogromu żydowskiego, którym kończyły się wszelkie ruchy rewolucyjne w Rossji, w Warszawie nie dało się zastosować, wobec solidarnego stanowiska żydów z kierunkami rewolucyjnemi rdzennej ludności robotniczej. Natomiast pan dyrektor Swinarskij obmyślił inny sposób, by energję ową skierować ku pogromowi prostytucji i pozwolić się tłumowi obłowić, bo to w jakiejkolwiek formie zawsze kompromituje sprawę rewolucji, a upoważnia rząd do stosowania nadzwyczajnych represji, na zasadach pozornie prawnych i osiąga cel właściwy stłumienia ruchu rewolucyjnego, jeżeli nie da się tego w inny sposób uczynić.

Dać upusty najgorszym instynktom rabunkowym i krwiożerczym motłochu, a potem, korzystając z tej sposobności, stosować najstraszniejsze represje, stało się hasłem warszawskiego ratusza.

Ażeby to wykonać należało przedewszystkiem usunąć z widowni policję zewnętrzną, zamieniwszy ją w operetkowych dragonów, którzy zawsze się spóźniają. Zainicjować zaś pogrom bezkarny zdoła każdy opryszek, którego ma na usługi policja, gdy przyrzeknie mu bezkarność. Rzezimieszkowie wszakże warszawscy nie dowierzali zbytnio policji. Taki benefis, jak wdzieranie się w biały dzień do najpiękniejszych apartamentów, należących do samotnych kobiet lekkiego prowadzenia, bezkarna grabież i dowolne zniszczenie w oczach tłumu, pobieranie wykupów, od kobiet pragnących ocalić swe mienie, wydało się im to wszystkim bardzo podejrzane. W przyszłości mogło to być im policzone, a zresztą, czyż policji moskiewskiej można dowierzać? Popchnąć więc na te czyny zawodowych rzezimieszków i złodziejów było policji dość trudno, natomiast, wszak w każdym cyrkule znajdowało się mnóstwo żywiołów z pośród jeszcze nie karanych przestępców i powolnych sług policji warszawskiej za pewne czynione im względy. A więc całe bandy uliczników grabiących węgiel z wozów i wagonów na stacji towarowej wiedeńskiej, takież bandy podmiejskich łobuzów grabiących nadjeżdżające do miasta nocą wozy włościańskie z produktami lub frachty żydowskie ku uciesze i pożytkowi posterunkowego za rogatkami policjanta; całe zastępy włóczęgów i złodziejów, którzy dotychczas unikali sprytnie ręki sprawiedliwości, choć policja o ich egzystencji dobrze wiedziała, wreszcie całe zastępy dawnego typu stróżów domowych zawsze chętnych przyjść z pomocą policji i szpiegujących każdego z lokatorów, którego policja im wskazała — wszystko to do programu było zużytkowane.

Zmobilizowanie tych zastępów polecone zostało rewirowym, doskonale poinformowanym o sposobie życia każdego z mieszkańców powierzonej im dzielnicy, a na czele band owych stanęło na początek kilkunastu bojówkarzy, którzy już zaczęli przechodzić pokryjomu na usługi policji, a wstąpili do rewolucyjnych partji dla celów bandytyzmu, pozorowanego ruchami rewolucyjnemi.

(C. d. n.)

zycyjne nie mają w odniesieniu do nich zastosowania. Właścicielom wolno pobierać komorne w wysokości odpowiadającej stosunkom w danym momencie i tylko ustawa o lichwie stanowi zaporę zbyt wybujałym pretensjom właściciela domu.

Odrębnie traktuje ustawa domy będące własnością Skarbu Państwa t.zn. budynki rządowe. Wszystkie umowy najmu i dzierżawy, dotyczące także budynków i ich przynależności, rozwiązują się z mocy prawa z dniem zawarcia odnośnego aktu nabycia, a biorący w najem powinni przedmiot najmu względnie dzierżawy, opróżnić po poprzednim ustawowem wypowiedzeniu i po dostarczeniu im mieszkań przez gminę, która w tym celu ma prawo stosować ustawę o rekwizycji także dla osób wyraźnie nieuprawnionych.

Inaczej sprawa przedstawia się przy budynkach prywatnych, odnajętych przez państwo od właściciela. Umowa bowiem najmu zawarta pomiędzy państwem a właścicielem budynku nie znosi prawa lokatorów do użytkowania nieruchomości, nabytego drogą najmu. Z tego względu w tym wypadku ochrona lokatorów przysługuje w całej pełni lokatorom budynku.

O ile funkcjonarjuszowi państwowemu (oficerowi, urzędnikowi) zostało przydzielone z urzędu mieszkanie w budynku państwowym lub prywatnym, wydzierżawionym przez państwo, traci on prawo do tegoż mieszkania z chwilą zmiany przydziału lub wyjścia ze służby wojskowej.

Powyżej określone zasady normujące wysokość komornego opatruje ustawa sankcją nieważności w razie ich przekroczenia; pobrane ponad normę komorne lub opłaty dodatkowe przypadają do zwrotu biorącemu w najem i to nawet po pokwitowaniu, zrzeczenie się zaś tych praw nie ma skutku. Skargę wytoczyć należy w przeciągu 1 roku.

Również zabronione i nieważne są umowy, w których biorący w najem zobowiązuje się do jakiegoś świadczenia na rzecz opuszczającego lokal, obiecuje za pośrednictwo przy najmie wynagrodzenie, przekraczające miarę w takim obrocie przyjętą, lub też gdy wypuszczający w najem czyni umowę zawisłą od zakupienia urządzenia domowego, lub od jakiegoś świadczenia nie stojącego z najmem lokalu w bezpośrednim związku np. wyrobienie posady i t. p.

Jak wspomniano w części traktującej prawo cywilne kwestja rozwiązania umowy o najem została oparta na odrębnych „ad hoc" wydanych przepisach, które art. 10 ust. z 18-XII 1920 r. wymienia, a które wolę stron z umowy anuluje, natomiast winę po stronie najmobiorcy stawiają jako jedyne źródło rozwiązania najmu. Pojęcie winy w rozumieniu ust. cywilnej zostaje przykładami zilustrowane, które obejmują również wypadki z ustawy cywilnej. W szczególności sądy lub urząd rozjemczy dla spraw najmu, orzekają o rozwiązaniu stosunku najmu: 1) jeżeli biorący w najem zalega poza termin dodatkowy (zwyczajem miejscowym przyjęty) z zapłatą komornego.

2) Jeżeli biorący w najem nie godzi się na podwyższenie komornego przez ustawę dozwolonego.

3) jeżeli najmobiorca przez rażące i uporczywe przekraczanie obowiązującego porządku domowego, lub przez swe bezwzględne nieprzyzwoite zachowanie się obrzydza współmieszkańcom pobyt w domu, lub też spokój domowy ciężko narusza (obojętną jest rzeczą czy zachowaniem takim grzeszy lokator czy też osoby przez niego do mieszkania przyjęte, jeśli on będąc w możności nie zaradził złemu.

4) Jeśli wypuszczający w najem potrzebuje koniecznie i zaraz lokalu dla siebie na cele przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego, a lokal ten poprzednio na te cele mu już służył.

5) Jeśli biorący w najem przedmiot najmu w całości lub w części z urządzenia lub bez niego oddał komu innemu w odnajem za wynagrodzeniem nadmiernie wysokiem w porównaniu z komornem jakie sam płaci.

6) Jeśli biorący w najem, prawo z umowy najmowej w całości, bez zgody wypuszczającego w najem, innemu odstąpił; w tym ostatnim wypadku w razie słusznych powodów brak zgody wypuszczającego w najem może zastąpić orzeczenie sądu lub urzędu rozjemczego dla spraw najmu.

7) Jeśli przedmiot najmu potrzebny jest na szkołę; w tym wypadku biorący w najem obowiązany jest ustąpić z lokalu, o ile zostanie mu przez gminę dostarczony lokal zastępczy gmina ma prawo na rzecz jego posłużyć się rekwizycją.

Te i podobne ważne przyczyny mogą stanowić podstawę orzeczenia sądowego wzgl. urzędu rozjemczego o rozwiązaniu; natomiast nieważne jest zrzeczenie się w umowie o najem „a priori" tych praw, które wypływają z art. 10 ust. o ochronie, podobnie jak nieważne są zobowiązania do opłacania czynszów ponad normę. (Dok. nast.).

Zagadnienie bezpieczeństwa publicznego.

(Na podstawie broszury włoskiej „La Regia Guardia l'Esercito e la Polizia") — (Straż Państwa, wojsko, a policja).

(Opracował T. Modrzejewski). (Dokończenie).

Pisarze wojskowi stale podnoszą zasadę, że udział wojska w służbie porządku i bezpieczeństwa publicznego jest zgubny dla wojska.

Zapewniają na podstawach zasadniczych znawcy spraw militarnych i najlepsze elementy oficerskie, że udział wojska w służbie porządku publicznego stwarza zasadę poważnej demoralizacji żołnierza, podważa dyscyplinę, wgryza się w dusze, zwłaszcza gdy ferment rewolucyjny, przeciwko któremu go powołują, zamąca mu umysł a to wszystko czyni go łatwiejszą ofiarą dla trującej propagandy potajemnej, uprawianej specjalnie pomiędzy rekrutami i czyniącej gwałtowne postępy.

To jedna strona. Z drugiej strony przerywa się ciągiość, tak konieczna w wyćwiczeniu i wyszkoleniu wojskowem, wzmaga tendencję do opieszałości, nietolerancji i szemrania, a złe, które może wypłynąć z długiego stykania się z ulicą może przybrać wkrótce formy, zastraszające, które oceni każdy, kto wie czem jest wojsko.

Autor broszury, jako stary funkcjonarjusz Bezp. Publ. który na twardem doświadczeniu służby na ulicy zjadł zęby, jak mówi o sobie, z zawodowego punktu widzenia, twierdzi że niema większego niebezpieczeństwa dla państwa nad to jakie wynika z użycia wojska przeciwko masom podczas wrzenia lub otwartej rewolucji.

Wojsko najlepiej prowadzone, zależnie od różnych okoliczności i zdarzeń, jest albo zbyt łagodne, albo zbyt impulsywne, albo bezwładne; brakuje mu i brakowało zawsze w zetknięciu z masami ciągłości, cierpliwości, wytrzymałości, które są zasadniczymi i charakterystycznymi przymiotami żołnierza prawa (policjant) i byle gwizdnięcie, obelga, kamień, rzucone pod jego nogi, powoduje wystąpienia i reakcje nieproporcjonalne i krwawe. I to jest zrozumiałe. Wojsko jest sercem narodu, jest naszą świętą chlubą. nie można, nie powinno się tolerować zamachów na jego powagę. Z drugiej strony żołnierz, który pochodzi z ludu i zachowuje łączność duchową z narodem, postawiony przed frontem namiętności mogących być jego własnymi, waha się, staje się nieomal kłótliwym, opryskliwym i krąbrnym w tłumieniu rozruchów i częstokroć gwiżdże na rację stanu, która przeciwnie jest wszystkiem dla przedstawiciela prawa, które nakłada na policjanta najwyższą odpowiedzialność.

Wojsku, zdaniem autora. powinny być pozostawione jego zadania istotne i właściwe i nietylko powinno być wyłączone od służby porządku publicznego, lecz zwolnione również od strażowania przy więzieniach, ministerjach, bankach i t. d.

Wojsko powinno być używane tylko do służby honorowej trzymania szpalerów podczas rewizji, przyjazdów i jako straż przy rezydencji jego królewskiej mości.

Chęć stworzenia milicji policyjnej takiej, któraby w czasie spokoju pełniła służbę bezpieczeństwa a podczas wojny stanęła w szeregach jako wykwalifikowane wojsko, skrytykowali wszyscy prawie znawcy spraw wojskowych. Dowodzą oni, że takie formacje, ze względu na brak czasu na wyszkolenie, autonomję, jaką się cieszą, i innym warunkom ulegną takiemu obniżeniu wartości, że na polu bitwy będą warte albo bardzo niewiele, albo też nic zgoła.

Znaleźli się też tak horendalni autorowie, którzy żądają ograniczenia sił powołanych do pełnienia służby bezpieczeństwa.

Odpowiedziano im na to stanowczo, że siły policyjne mierzy się nie bogactwem narodu, lecz stopniem przestępczości. Przy tej okazji prasa stwierdza, że Włochy nawiedzone są bandytyzmem w sposób istotnie groźny. Są napadane i rabowane pociągi, w czasie biegu, na najgłówniejszych linjach magistralnych, wyjątku nie stanowi i Rzym, rojący się od zuchwałych złodziei i bandytów, po wsiach rozwija się złodziejstwo polne i grasują zamaskowani bandyci, którzy rabują i mordują bez miłosierdzia.

I włosi zdają sobie jasno sprawę z tego co się dzieje. Italo Chitaro tak argumentuje w tej sprawie:

Jestto poważne zagadnienie polityczne, gdzie są w grze poważne i najdelikatniejsze interesy narodu; zagadnienie, które ani na chwilę nie powinno schodzić z myśli tych partji, które jako główną zasadę swego programu głoszą: wzmożenie autorytetu Państwa.

Dalej narzekają autorowie spraw socjalnych na to, że zagadnienie policyjne zostało zaciemnione.

Policji włoskiej brakuje jedności, harmonji i zespolenia w sensie odpowiedzialności; jej akcja została wykoślawiona, rozdwojona, przypadkowa, pełna kantów, wahań. Tymczasem powinna być cała z jednego kawała i owładnięta wyższą dążnością; rozlewna jak jest rozlewnem przestępstwo, sprawna i bogata w środki, jak sprawnemi i bogatemi w środki są obecnie rosnące falangi przestępców.

Mamy radę wojskową, składającą się, jak wiadomo, z najlepszych sił technicznych, dlaczego niema być Rady dla reformy instytucji cywilnych i uzbrojonych Policji Włoskiej, utworzonych z miarodajnych elementów technicznych? Taka Rada, w której powinni brać udział wartościowi i odważni ludzie polityczni, senatorowie pochodzący z prefektów, prefekci pochodzący z administracji Bezpieczeństwa Publicznego, inspektorowie generalni i kwestorzy i odpowiednia reprezentacja Korpusu Policji w osobach jej zwierzchności jest jedynym czynnikiem, który może dać gwarancje poważne, położyć fundamenty i przygotować materjał do powszechnej, radykalnej reformy i dać właściwą ordynację policji krajowi.

Tylko tą drogą można będzie dojść stopniowo do odpowiednich skoordynowanych sił cywilnych i zbrojnych policji i zabezpieczyć zgnębioną i sterroryzowaną ludność a państwu oszczędzić smutnego, wstyd przynoszącego pierwszeństwa śród państw świata pod względem przestępczości.

* * *

Zdrowe argumenty zawarte w walce o poprawę policji we Włoszech mają swe znaczenie powszechne. mogą być powtórzone i powtarzane wszędzie. Dla nas ma to jeszcze inne znaczenie. Zamiary eksperymentowania z organizacją policji tułały się i u nas, na szczęście odrzuciliśmy je, doszedłszy do tego samego przekonania i poglądu na rzecz, do jakiego stare, zorganizowane państwo doszło dopiero w trzy lata po nas.

Fakt ten wymownie świadczy o wartości tych ludzi, którzy u nas organizowali policję, a z drugiej strony może przekona tych, którzy jeszcze dziś wzdychają do oddzielnych instytucji żandarmerji i t. p., a którzy nie mogą zrozumieć korzyści, jakie wynikają z jednolitej organizacji policji.

Potrzeba nam tylko jeszcze jednego, a mianowicie dokładnego zrozumienia jednej z zawartych w artykule niniejszym prawd a mianowicie, że *wydatki na policję nie mierzy się zamożnością kraju, lecz według jego przestępczości.*

DZIAŁ URZĘDOWY

Ustawa z dnia 3 sierpnia 1922 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

(Dokończenie).

III. Tryb postępowania.

Art. 9. Do zaskarżenia zarządzenia lub orzeczenia administracyjnego przed Najwyższy Trybunał Administracyjny jest uprawniony każdy, kto twierdzi, że naruszono jego prawa lub że go obciążono obowiązkiem bez podstawy prawnej.

Art. 10. Skargę na zarządzenia lub orzeczenia administracyjne należy wnieść bezpośrednio do Trybunału w terminie dwumiesięcznym, licząc od dnia doręczenia zaskarżonego zarządzenia lub orzeczenia skarżącemu.

Art. 11. Skarżący może przypozwać do sprawy osobę trzecią, na której niekorzyść żąda uchylenia orzeczenia lub zarządzenia władzy administracyjnej.

Osoba trzecia może również i bez przypozwania domagać się dopuszczenia jej do uczestniczenia w sprawie i do obrony swych praw.

Nawet jeżeli skarga nie jest zwrócona wyraźnie przeciw osobom trzecim winien Trybunał baczyć, by w postępowaniu, które ma być przed nim przeprowadzone, mogły być wysłuchane wszystkie osoby, których praw dotykać może wyrok i by dana im była sposobność obrony tych praw.

Art. 12. Skarga winna zawierać:

1) imię, nazwisko i dokładne miejsce zamieszkania skarżącego i pełnomocnika,

2) oznaczenie zaskarżonego orzeczenia lub zarządzenia z podaniem dnia doręczenia tegoż,

3) dokładne oznaczenia powodów zaskarżenia.

Art. 13. Do skargi należy dołączyć:

1) pełnomocnictwo, o ile skarżącemu nie przysługuje prawo występowania bez zastępcy prawnego,

2) odpisy skargi i załączników w tylu egzemplarzach, ile jest stron pozwanych i przypozwanych w sprawie,

3) opłaty w przepisanej wysokości.

Trybunał może zwolnić skarżącego od przedstawienia odpisów.

Art. 14. Skargi, które nie nadają się do postępowania z powodu oczywistej niewłaściwości Trybunału, z powodu zaniedbania ustawowego terminu, lub z powodu niewyczerpania administracyjnego toku instancji, również skargi, przeciwko którym istnieje oczywisty zarzut rzeczy osądzonej lub braku legitymacji do wniesienia skargi — Trybunał pozostawia bez rozpoznania.

To samo stosuje się do skarg, które nie odpowiadają formalnym wymogom ustawowym (art. 12 i 13); w ostatnim wypadku może Trybunał wyznaczyć skarżącemu stosowny termin dla usunięcia braków; o ile braki te w ciągu oznaczonego terminu nie będą usunięte, Trybunał pozostawi skargę bez rozpoznania.

O pozostawieniu skargi bez rozpoznania Trybunał zewiadamia skarżącego, zaś władzę administracyjną, przeciw której zarządzeniu lub orzeczeniu skargę wniesiono, o ile wykonanie zaskarżonego zarządzenia lub orzeczenia zostało wsrzymane.

Art. 15. Trybunał zarządza doręczenie odpisów przyjętej skargi z załącznikami pozwanymi dla przedstawienia odpowiedzi z dołączeniem odpisu, wyznaczając w tym celu termin, nie przekraczający 2 miesięcy.

Pozwana władza administracyjna obowiązana jest udzielić Trybunałowi aktów swych, dotyczących przedmiotu skargi w terminie, przez Trybunał wyznaczonym.

Art. 16. Odpisy odpowiedzi, składanych w sprawie, winny być doręczone stronie przeciwnej. W razie niezłożenia tych odpisów stosowany będzie analogicznie przepis art. 14.

Art. 17. Strony mogą przeglądać akta sprawy w Trybunale z wyjątkiem trzech dni ostatnich przed rozprawą.

Poszczególne części aktów mogą być ze względów publicznych przez Trybunał wyłączone z pod przeglądu, a władza administracyjna wskaże te akta, których wyłączenia sobie życzy.

Art. 18. Posiedzenia Trybunału są jawne i niejawne.

Rozprawa główna odbywa się z reguły jawnie w składzie 5 sędziów, włączając w tę liczbę i przewodniczącego. Komplet orzekający może jednak w razie potrzeby przekazać rozstrzygnięcie kwestji prawnej bądź kompletowi wzmocnionemu do liczby 9 sędziów, łącznie z przewodniczącym, bądź też Ogólnemu Zgromadzeniu Trybunału. Posiedzenia wzmocnionego kompletu i Ogólne Zgromadzenia Trybunału są niejawne.

W sprawach, wymienionych w art. 14, 19, 27, 30 i 31, Trybunał orzeka na posiedzeniu niejawnem. W tymże trybie mogą być rozpatrywane i inne sprawy, o ile strony się na to zgodzą. W miarę jednak uznania może Trybunał i w tych wszystkich sprawach zarządzić rozprawę główną.

Posiedzenia niejawne mogą się odbywać także w zmniejszonym komplecie trzech sędziów, łącznie z przewodniczącym.

Do ważności uchwał Ogólnego Zgromadzenia Trybunału wymagana jest obecność $^2/_3$ liczby członków.

Narady i głosowania Trybunału są tajne, rozstrzygnięcia Trybunału zapadają większością głosów.

Art. 19. Jeżeli Trybunał uzna, że stan faktyczny sprawy wymaga uzupełnienia, albo że pozwana władza przyjęła ten stan sprzecznie z aktami, albo że ze szkodą skarżącego naruszono formy postępowania administracyjnego, natenczas, nie zarządzając rozprawy głównej, uchyli wyrokiem zaskarżone zarządzenie lub orzeczeniem z powodu wadliwego postępowania i odeśle sprawę napowrót do władzy administracyjnej, która ma wady usunąć i wydać nowe zarządzenie lub orzeczenie.

Art. 20. W rozprawie głównej mogą uczestniczyć strony i ich zastępcy. Zastępcami stron, biorących udział w sprawie, mogą być jedynie adwokaci; władze mogą być zastąpione przez swoich urzędników, względnie przez urzędników władz nadzorczych oraz, o ile chodzi o gminy, przez osoby, wydelegowane z grona członków ich zarządów, rad gminnych lub urzędników.

Uprawnienie do zastępstwa należy wykazać Trybunałowi przed rozprawą.

Skarżącemu, lub też przypozwanemu w razie ich udowodnionego ubóstwa, może być przydany zastępca z urzędu, jak również przyznane całkowicie lub częściowe zwolnienie od opłat.

Uczestniczący w rozprawie sekretarz sporządza protokuł rozprawy, który podpisują przewodniczący i sekretarz.

Art. 21. Jeżeli z powodu przedmiotu sprawy jawność posiedzenia mogłaby narazić bezpieczeństwo publiczne lub interes państwowy na szkodę, Trybunał z urzędu lub na wniosek strony może postanowić, aby posiedzenie odbyło się z wykluczeniem jawności przy udziale jedynie stron oraz ich pełnomocników. Uchwałę w tym przedmiocie, a następnie wyrok Trybunał ogłasza publicznie.

Art. 22. Rozprawa główna rozpoczyna się od wywołania sprawy i przedstawiania jej stanu przez jednego z sędziów Trybunału, jako referenta, poczem następują wyjaśnienia stron, o ile Trybunał uzna je za potrzebne, wreszcie przemówienia zastępców stron, którzy mają prawo zabierać głos jednakową ilość razy.

Niestawiennictwo stron lub ich zastępców nie wstrzymuje wprowadzenie sprawy i wydania wyroku.

Trybunał na wniosek stron lub z urzędu może odroczyć wyznaczoną lub nawet rozpoczętą rozprawę na inny termin.

Art. 23. Rozprawą główną kieruje przewodniczący, którego rzeczą jest również utrzymywać należyty spokój. Przewodniczący może osoby, zakłócające porządek, o ile nie są posłuszne jego upomnieniom, wydalić z sali rozpraw, a w razie cięższego wykroczenia, skarać nadto na karę pieniężną do wysokości 10.000 marek.

Przeciwko postanowieniom przewodniczącego służy prawo odwołania się do Trybunału, który orzeka ostatecznie. Odwołanie zgłosić należy przed zamknięciem rozprawy.

Art. 24. Trybunał orzeka na podstawie stanu faktycznego, jaki okazuje się z aktów, któremi rozporządzała ostatnia instancja administracyjna przy wydaniu zaskarżonego zarządzenia lub orzeczenia, a w razie nie przedstawienia przez nią aktów (art. 15 ustęp 2) na podstawie stanu faktycznego, przedstawionego w skardze lub na rozprawie.

Okoliczności faktycznych i środków dowodowych, nie przytoczonych przed wydaniem zaskarżonego zarządzenia lub orzeczenia, tudzież aktów, wyłączonych z pod przeglądu, o ile treść tychże nie została na rozprawie podana do wiadomości, Trybunał nie uwzględni.

Art. 25. Trybunał wydaje wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Wyrok wraz z uzasadnieniem, podpisany przez wszystkich członków wyrokujących, przewodniczący ogłasza publicznie na tem samem posiedzeniu, na którem odbyła się rozprawa główna. Gdy z jakichbądź przyczyn ogłoszenie wyroku nie może nastąpić na tem samem posiedzeniu, można je odroczyć do innego posiedzenia, co przewodniczący publicznie ogłosi, oznaczając dzień ogłoszenia wyroku. Wyrok na piśmie doręcza się stronom.

Art. 26. Jeżeli Trybunał uzna skargę za uzasadnioną, uchyla zaskarżone zarządzenie lub orzeczenie, a władza administracyjna postąpi w myśl art 5.

Art. 27. Trybunał umorzy postępowanie w razie cofnięcia skargi przez skarżącego.

Sprawa raz umorzona nie może być ponownie przez Trybunał rozpatrywana.

Art. 28. Kary, wymierzane na mocy art. 23, ściąga się w drodze administracyjnej na rzecz Skarbu Państwa.

Art. 29. Termin, liczony na miesiące, upływa w odpowiednim dniu ostatniego miesiąca. Jeżeli koniec terminu, liczonego na miesiące, przypada na taki miesiąc, który odpowiedniej daty nie posiada, to termin ten kończy się w ostatnim dniu tego miesiąca. Przy liczeniu na dni nie bierze się w rachubę dnia wykonania tej czynności, od której termin biec zaczyna, ostatni zaś z wyznaczonej liczby dni uważa się za koniec terminu.

Terminu nie uważa się za zaniedbany, jeżeli przed jego upływem skargę lub podanie wysłano pocztą listem poleconym.

Jeżeli ostatni dzień terminu przypada na niedzielę lub święto, to termin upływa w najbliższym dniu powszednim.

Art. 30. Przywrócenie terminu na podanie skargi (art. 10) jest niedopuszczalne, przywrócenie innych terminów zależy od uznania Trybunału, który rozstrzyga o tem w trybie, wskazanym w ustępie 4 art. 18.

Art. 31. Każda ze stron, (skarżący, władza administracyjna, przypozwany) może żądać wyłączenia sędziego:

1) w sprawie, której on sam jest stroną, pozostaje do jednej ze stron w stosunku współuprawnionego lub współobowiązanego, albo ma względem niej obowiązek regresu,

2) w sprawie żony sędziego, jego krewnych i powinowatych w linji prostej, krewnych w linji bocznej— do trzeciego stopnia, lub powinowatych—do drugiego,

3) w sprawie rodziców przybranych, albo wychowawców sędziego, jego dzieci przybranych lub wychowańców, pupilów i oddanych jego pieczy,

4) w sprawie, w której sędzia był albo jest pełnomocnikiem jednej ze stron,

5) w sprawie, w której sędzia brał jakibądź udział w wydaniu zaskarżonego zarządzenia lub orzeczenia,

6) gdy zachodzi uzasadniona przyczyna do powątpiewania o jego bezstronności.

Sędzia, względem którego zachodzi jedna z przyczyn, wskazanych powyżej (1 do 5), obowiązany jest sam zażądać swego wyłączenia.

Trybunał rozstrzyga o wyłączeniu sędziego, po wysłuchaniu go, uchwałą bez poprzedniej ustnej rozprawy.

Art. 32. Szczegółowe przepisy o wewnętrznej organizacji i sposobie urzędowania zawierać będzie regulamin, który uchwali Trybunał na Ogólnem Zgromadzeniu, a wyda Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów.

IV. Przepisy przechodnie.

Art. 33. Trybunał rozpoczyna swe czynności w dwa miesiące po ogłoszeniu niniejszej ustawy.

Art. 34. Przepis, zawarty w ustępie 2 art. 6, o ile dotyczy pierwszego prezesa i prezesów, stosowany będzie dopiero po upływie dwuch lat, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy. Jednak i w tym okresie przejściowym pierwszym prezesem i prezesami mogą być mianowani tylko czynni sędziowie Sądu Najwyższego, albo Najwyższego Trybunału Administracyjnego lub Senatu Administracyjnego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Mianowanie pierwszego składu Najwyższego Trybunału Administracyjnego nastąpi na wniosek pierwszego prezesa, przedstawiony Radzie Ministrów.

Art. 35. Aż do utworzenia sądownictwa administracyjnego niższego stopnia na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, istniejące w b. dzielnicy pruskiej sądownictwo administracyjne (orzecznictwo w postępowaniu sporno-administracyjnem) pozostawia się nienaruszone z tą zmianą, że kompetencje Senatu Administracyjnego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, przechodzą na Najwyższy Trybunał Administracyjny. Na Trybunał przechodzą również kompetencje Krajowego Urzędu Wodnego, ustanowionego ustawą wodną z dnia 7 kwietnia 1913 r. (Zb. Ust. pruskich, strona 53) i rozporządzeniem królewskiem o Krajowym Urzędzie Wodnym z dnia 18 marca 1914 r. (Zb. Ust. pruskich strona 55). Tryb postępowania w powyższych sprawach w Trybunale zachowuje się wedle dotychczasowych ustaw, obowiązujących w b. dzielnicy pruskiej.

Do spraw, nieobjętych właściwością istniejącego w b. dzielnicy pruskiej sądownictwa administracyjnego, stosują się przepisy niniejszej ustawy, o ile sprawy nie są załatwiane w pierwszej instancji przez organy kolegjalne Zarządu ogólnego poza postępowaniem uchwałowem (ustawa z dnia 30 lipca 1883 r. Zb. Ust. pruskich str. 591).

Sprawy, przekazane Trybunałowi Rzeszy dla spraw finansowych ustawą z dnia 26 lipca 1918 r. (Dz. Ust. Rzeszy str. 959), przechodzą do właściwości Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W sprawach tych obowiązują również przepisy ustawy niniejszej.

Art. 13 ust. 3 ustawy o uproszczeniu administracji z dnia 13 maja 1918 r. (Zb. Ust. pruskich str. 153) uchyla się.

Art. 36. Sprawy, które wedle dotychczas obowiązujących ustaw, należały do właściwości Sądu Najwyższego, a w myśl postanowień niniejszej ustawy należą do właściwości Trybunału—przekazuje się temuż Trybunałowi.

O ile sprawy takie są już w toku w Sądzie Najwyższym lub u innej władzy — mają być odstąpione Trybunałowi.

Art. 37. Wyłącza się z pod orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego:

1) sprawy wymiarów podatków bezpośrednich, opartych na ustawodawstwach okupacyjnych:

A) w b. okupacji niemieckiej—na:

a) rozporządzeniu z dnia 15 sierpnia 1917 r. poz. 367 Dz. Rozp. № 85, dotyczącem podatku od majątku (przepis wykonawczy z dnia 22. VIII. 1917 r. poz. 368 Dz. Rozp. № 86),

b) rozporządzeniu z dnia 5. VII. 1917 r., dotyczącem poboru podatku od handlu i przemysłu poz. 109 Dz. Rozp. № 38 (przepis wykonawczy z dnia 7. VIII. 1916 r. poz. 125 Dz. Rozp. № 40),

c) rozporządzeniu z dnia 19. IV. 1916 r., dotyczącem poboru podatku hipotecznego poz. 81 Dz. Rozp. № 31 (przepis wykonawczy z dnia 26. VI. 1916 r. poz. 106 Dz. Rozp. № 37).

d) rozporządzeniu z dnia 19. IV. 1916 r., dotyczącem poboru podatku dochodowego od kapitałów poz. 82 Dz. Rozp. № 31 (przepis wykonawczy z dnia 5. VII. 1916 r. Dz. Rozp. № 38 str. 21),

e) rozporządzenia z dnia 19. IV. 1916 r. dotyczącem poboru podatku mieszkaniowego poz. 83 Dz. Rozp. № 31 (przepis wykonawczy z dnia 29. V. 1916 r. poz. 94 Dz. Rozp. № [illegible]);

B) w b. okupacji austrjackiej—na:

a) rozporządzeniu z dnia 27. VIII. 1918 r., dotyczącem ustanowienia państwowych podatków, innych opłat i kar w walucie koronowej Dz. Rozp. c. i k. Zarz. Wojsk. w Polsce № 53 z dnia 31. VIII. 1918 r. (przepis wykonawczy z dnia 10. IX. 1918 r. F. A. № 309303/18),

b) rozporządzeniu z dn. 3. III. 1918 r. F. A. № 300014/18 o podatku repartycyjnym;

2) sprawy, oparte na dekretach:

a) w przedmiocie poboru jednorazowej państwowej daniny od nieruchomości i majątku w kapitale (dekret z dnia 29. I. 1919 roku Dz. P. P. P. № 11 z dnia 4. II. 1919 r. poz. 128) (rozporządzenie wykonawcze z dnia 13. V. 1919 r. Dz. Urz. M. Sk. № 12 1919 r. poz. 180),

b) w przedmiocie podatku majątkowego z dnia 5. II. 1919 r. Dz. P. P. P. № 12 z dnia 6. II. 1919 r. poz. 135 (rozporządzenie wykonawcze z dnia 26. V. 1919 r. Dz. Urz. M. Sk. № 17 z dnia 15. VII. 1919 r. poz. 237),

c) w przedmiocie wprowadzenia podatków od zysków wojennych z dnia 5. II. 1919 r. (Dz. P. P. P. № 12 z dnia 6. II. 1919 r. poz. 136) (rozporządzenie wykonawcze z dnia 12. V. 1919 r. Dz. Urz. M. Sk. № 15 z dnia 3. VII. 1919 r. poz. 215);

3) sprawy wymiaru podatków bezpośrednich za lata, poprzedzające rok podatkowy 1921, o ile chodzi o b. zabór rosyjski.

Art. 38. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma także zastosowanie do tych wypadków, w których od dnia doręczenia orzeczenia ostatniej instancji, zapadłego przed wejściem w życie niniejszej ustawy, termin 2 miesięczny, zakreślony w art. 10, jeszcze nie upłynął.

Równocześnie z ogłoszeniem niniejszej ustawy tracą moc dotychczas obowiązujące ustawy i przepisy, wydane w przedmiotach, unormowanych tą ustawą.

Art. 39. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów.

Marszałek:
Trąpczyński

Prezydent Ministrów:
Julian Nowak.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 października 1922 r. o rozmieszczeniu rewirów śledczych w okręgu sądu okręgowego w Kaliszu.

Na zasadzie art. 23 dekretu z dnia 3 stycznia 1918 r. (Dz. P. № 1 z 1918 r.) zarządza się w okręgu sądu okręgowego w Kaliszu co następuje:

§ 1. Znosi się II rewir śledczy w Kaliszu, II rewir śledczy w Zduńskiej Woli oraz II rewir śledczy w Wieluniu.

§ 2. Ustala się następujący podział okręgu sądu okręgowego w Kaliszu na rewiry śledcze:

a) „Rewir śledczy powiatu kaliskiego" z siedzibą w Kaliszu obejmuje miasta i gminy powiatu kaliskiego; b) „Rewir śledczy powiatu kolskiego" z siedzibą w Kole obejmuje miasta i gminy powiatu kolskiego; c) „Rewir śledczy powiatu konińskiego" z siedzibą w Koninie obejmuje miasta i gminy powiatu konińskiego; d) „Rewir śledczy powiatu sieradzkiego" z siedzibą w Sieradzu obejmuje miasta i gminy powiatu sieradzkiego; e) „Rewir śledczy powiatu słupeckiego" z siedzibą w Słupcy obejmuje miasta i gminy powiatu słupeckiego; f) „Rewir śledczy powiatu tureckiego z siedzibą w Turku obejmuje miasta i gminy powiatu tureckiego; g) „Rewir śledczy powiatu wieluńskiego" z siedzibą w Wieluniu obejmuje miasta i gminy powiatu wieluńskiego.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą z dniem 1 stycznia 1923 r.

Minister Sprawiedliwości:
W. Makowski.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 października 1922 r. o rozmieszczeniu rewirów śledczych w okręgu sądu okręgowego w Zamościu.

Na zasadzie art. 23 dekretu z dnia 3 stycznia 1918 r. (Dz. Pr. № 1 z 1918 r.) zarządza się w okręgu sądu okręgowego w Zamościu co następuje:

§ 1. Znosi się II rewir śledczy powiatu zamojskiego.

§ 2. Ustala się następujący podział okręgu sądu okręgowego w Zamościu na rewiry śledcze:

a) „Rewir śledczy powiatu zamojskiego" z siedzibą w Zamościu obejmuje miasta i gminy powiatu zamojskiego: b) „Rewir śledczy powiatu biłgorajskiego" z siedzibą w Biłgoraju obejmuje miasta i gminy powiatu biłgorajskiego: c) „Rewir śledczy powiatu hrubieszowskiego" z siedzibą w Hrubieszowie obejmuje miasta i gminy powiatu hrubieszowskiego; d) „Rewir śledczy powiatu tomaszowskiego" z siedzibą w Tomaszowie obejmuje miasta i gminy powiatu tomaszowskiego.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą z dniem 1 stycznia 1923 roku.

Minister Sprawiedliwości:
W. Makowski.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 października 1922 r. o rozmieszczeniu rewirów śledczych w powiecie miechowskim w okręgu sądu okręgowego w Sosnowcu.

Na mocy art. 23 dekretu z dnia 3 stycznia 1918 r. (Dz. Pr. № 1 z 1918 r.) zarządza się w okręgu sądu okręgowego w Sosnowcu co następuje:

§ 1. Znosi się I i II rewiry śledcze powiatu miechowskiego.

§ 2. Tworzy się „Rewir śledczy powiatu miechowskiego" z siedzibą w Miechowie, obejmujący miasta i gminy powiatu miechowskiego.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą z dniem 1 stycznia 1923 roku.

Minister Sprawiedliwości:
W. Makowski.

KRONIKA URZĘDOWA.

OCHRONA ZNAKÓW POMIAROWYCH.

P. Minister Spraw Wewnętrznych przesłał do Pp. Wojewodów i Pana Delegata Rządu w Wilnie okólnik treści następującej:

„W okólniku № 136 z 1921 r. Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. № 1 z r. 1922, poz. 1 zwróciło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uwagę Pp. Wojewodów na doniosłe znaczenie znaków pomiarowych dla Państwa, na niedopuszczalność niszczenia, względnie usuwania tych znaków, oraz na potrzebę rozciągnięcia nad temi znakami stałej opieki i ochrony. Zarazem poleciło Min. Spr. Wewn., aby Panowie wydali stosowne zarządzenia w sprawie ochrony znaków pomiarowych władzom administracyjnym I instancji, oraz policji państwowej.

Tymczasem mimo zarządzeń, zawartych w okólniku № 136, otrzymuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dalszym ciągu zażalenia na niszczenie, względnie usuwanie znaków tryangulacyjnych, zwłaszcza przez ludność włościańską.

Pierwszorzędna wartość znaków pomiarowych dla celów obrony Państwa i gospodarczych interesów kraju zniewala mnie do ponownego zwrócenia się do Panów, aby sprawie ochrony tych znaków poświęcili specjalną uwagę i wydali w tej mierze ponownie zarządzenia.

W zarządzeniach tych iść będzie w pierwszym rzędzie o należyte pouczenie ludności, zwłaszcza włościańskiej, o dotkliwości straty dla Państwa i społeczeństwa, jaką się wyrządza przez niszczenie, usuwanie, lub przenoszenie znaków pomiarowych, przy równoczesnem zwróceniu uwagi tejże ludności na to, iż miljonowe szkody, jakie ponosi Państwo wskutek samowolnego postępowania ze znakami, będzie musiała pokryć następnie sama ludność w formie podatku na zwiększoną potrzebę państwową. To pouczenie ludności, niejednokrotnie nieświadomie uszkadzającej znaki pomiarowe, zlecą władze administracyjne wójtom (naczelnikom gmin) i sołtysom. Dla orjentacji wójtów i sołtysów, co należy uważać za znaki pomiarowe, posłużą wzory sygnałów i znaków stałych, używanych przy pomiarach Państwa, które Panom nadesłało już Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, względnie nadeśle w odpowiedniej ilości egzemplarzy.

W ten sposób będzie można uświadomić ludność o znaczeniu znaków pomiarowych i szkodliwości ich usuwania, lub uszkodzenia. Z pouczeniem tem należy połączyć zarazem ostrzeżenie ludności, iż bezprawne postępowanie ze znakami pomiarowemi może dla niej zrodzić dotkliwe ujemne skutki, tak ze względu na karalność takiego postępowania, jak również ze względu na odpowiedzialność cywilną za szkodę wyrządzoną Państwu.

Dalszym środkiem dla ochrony znaków pomiarowych będzie perjodyczne sprawdzanie ich stanu przez organa Policji Państwowej, podczas obchodów służbowych, donoszenie o dostrzeżonych uszkodzeniach lub przesunięciach tych znaków, władzy administracyjnej I instancji, wyśledzenie winnych nieprawnego postępowania ze znakami pomiarowemi i skierowywanie sprawy na właściwą drogę, celem ukarania winnych. Organa Policji Państwowej nie będą jednak ograniczać się w opiece nad znakami pomiarowemi do działania wyłącznie w wypadkach zawinionego ich uszkodzenia: obowiązkiem tych organów będzie również donoszenie władzy administracyjnej także o uszkodzeniach znaków, wynikłych z naturalnego ich psucia się, z gwałtownych opadów deszczowych i t. d.

W przedstawionej wyżej akcji ku ochronie znaków pomiarowych, winny organa Policji Państwowej znaleźć poparcie u wójtów (naczelników gmin) i sołtysów, którym należy polecić, aby o dostrzeżonych, względnie znanych im wypadkach uszkodzenia znaków, zawiadamiali bez zwłoki Policję Państwową.

Przez tak zorganizowaną akcję opieki nad znakami pomiarowemi, osiągną władze administracyjne cel dwojaki, a w szczególności: ochronę znaków przed uszkodzeniem ze strony ludności, oraz konserwację tych znaków w stanie odpowiednim. Aby zapewnić kompetentnym władzom wyższym należytą, sprężystą kontrolę w sprawie ochrony i konserwacji znaków pomiarowych, będą władze niższe donosić z możliwym pośpiechem we właściwej drodze Ministerstwu Robót Publicznych o wszelkich zmianach w stanie tych znaków, mogących narazić je na niebezpieczeństwo uszkodzenia." *(„Monitor Polski" № 212 z dn. 24.X. 922 r.)*

PRZECIW EKSCESOM PRZEDWYBORCZYM.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych przesłał do wszystkich PP. Wojewodów, Delegata Rządu w Wilnie, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę okólnik treści następującej.

W ostatnich dniach na tle walki wyborczej zdarzyło się kilka wypadków napadów na lokale czasopism i drukarnie, dokonanych przez przeciwników politycznych, celem przeszkodzenia drukowaniu odezw, względnie wydawaniu czasopism.

Aby zapobiec podobnym niedopuszczalnym sposobom zwalczania przeciwników politycznych zakłócającym jak wolność agitacji wyborczej, tak i porządek publiczny, ponownie zwracam uwagę na wydane zarządzenia zabezpieczające spokój w okresie wyborczym oraz polecam zarządzić, aby posterunki policyjne, w rejonie których znajdują się lokale czasopism, drukarnie względnie biura wyborcze partji politycznych, do ukończenia wyborów zwróciły baczną uwagę na niedopuszczanie ekscesów w stosunku do tych pomieszczeń. W miarę potrzeby poleca się wzmocnić odnośne posterunki policyjne.

KOMUNIKAT PRASOWY.

P.A.T. dowiaduje się, iż w związku z zamordowaniem prof. Twerdochliba, redaktora ukraińskiego czasopisma „Ridnyj Kraj", rząd Polski wydał polecenie władzom rządowym we Lwowie wyrażenia kondolencji pozostałej rodzinie oraz wzięcia udziału w pogrzebie. Rząd ponadto zajmie się sprawą zabezpieczenia bytu rodzinie zmarłego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło jaknajenergiczniejsze dochodzenia w celu wykrycia sprawców mordu, jak również poleciło miejscowym władzom ogłoszenia nagrody 2.000.000 marek za ujęcie sprawców zbrodni, względnie dostarczenie danych, która doprowadzą do ujęcia morderców.

KOMUNIKACJA Z KONSTANTYNOPOLEM.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje:

Z dniem 5 października r. b. podjęto pocztową komunikację lotniczą między Warszawą i Konstantynopolem. Odlot z Warszawy dwa razy tygodniowo, we środy i soboty, podobnie jak do Bukaresztu. Opłata podatkowa za przesyłki lotnicze z Warszawy do Konstantynopola równa się poczwórnej kwocie zwykłej opłaty pocztowej. *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy № 236 z dn. 21. X. 922).*

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Warszawska Izba Skarbowa na zasadzie art. 1, 41—43, 63 i 126 Ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. № 17 z r. 1922 poz. 140) wzywa właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz wykonywujących osobiste zajęcia przemysłowe w m. st. Warszawie do wykupienia świadectw przemysłowych na 1923 r.

Opłaty za świadectwa przemysłowe pobierane będą przez Magistrat m. st. Warszawy od dnia 2 listopada 1922 r. i wykupione być mają najpóźniej do dnia 29 grudnia r. b.

Opłaty za świadectwa przemysłowe na rok 1923 w m. st. Warszawie wraz z dodatkami na cele samorządowe wynoszą:

Na przedsiębiorstwa handlowe:

Kategorja	I . .	373,500	marek
"	II . .	140,625	"
"	III . .	39,375	"
"	IY . .	8,750	"
"	Va . .	13,125	"
"	Vb . .	4,375	"

Na pomieszczenia składowe przy przedsiębiorstwach handlowych:

Kategorja	I . .	37,350	marek
"	II . .	14;063	"
"	III . .	3,938	"

Na przedsiębiorstwa przemysłowe:

Kategorja	I . .	562,500	marek
"	II . .	371,250	"
"	III . .	186,750	"
"	IV . .	56,250	"
"	V . .	20,250	"
"	VI . .	15,750	"
"	VII . .	4,900	"
"	VIII . .	1,750	"

Na osobiste zajęcia przemysłowe:

Kateg. II t. j. dla ekspedytorów, nie utrzymujących oddzielnych kantorów i pracowników 168,750 mk.

Kateg. III t. j. dla makleców giełdowych na Giełdzie Warszawskiej 114,750 marek.

Kateg. IV t. j. dla inspektorów i ajentów towarzystw ubezpieczeniowych, żeglugowych i innych przedsiębiorstw przewozowych oraz instytucji kredytowych, o ile prowadzą operacje bez utrzymywania oddzielnych kantorów lub filji oraz wszelkiego rodzaju pośredników handlowych, zajmujących się swym procederem bez pracowników i oddzielnych zakładów 22,500 marek.

Kateg. VI t. j. dla subjektów podróżujących (Komiwojażerów) 17,500 marek.

POLOWANIE NA KUROPATWY.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych podaje do wiadomości, że polowanie na kuropatwy oraz handel tą zwierzyną na obszarze województw: warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego, kieleckiego i białostockiego są w dalszym ciągu zabronione. *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy, № 236 z dn. 21. X. 922).*

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACJI URZĘDNICZYCH.

Unieważniono legitymację kolejową ze stycznia 1921 r. № 148 wygotowaną przez Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie dla sędziego sądu Powiatowego w Mościskach Jakóba Sternę z powodu jej zagubienia.

Unieważniono również legitymację kolejową № 947 wystawioną w lutym 1922 r. na imię Mikołaja Łemechy starszego naczelnika kanc. w Stanisławowie z powodu jej zagubienia. *(Rozkaz okr. kmdy P.P. we Lwowie № 47 z dn. 10-X r. b.)*

WYKAZ ZAKAZANYCH CZASOPISM.

Na mocy rozporządzenia powołanych władz, zakazany jest przywóz do Rzeczypospolitej Polskiej, rozpowszechnianie w kraju i przewóz zagranicę następujących czasopism:

1) „Do charakterystyki ukraińskich prawych partyj" pióra W. Andryjewskiego, broszury, wydanej w Berlinie w roku 1921, w języku ukraińskim.

2) „Ukrainska wijskowa organizacja w Widni w dniach perworotu" pióra I. Nimczyka, broszury, wydanej w Wiedniu i Lwowie w roku 1922, w języku ukraińskim.

3) „Osnowy ukraińskoi derżawnosty" pióra J. Czyżewskiego, broszury, wydanaj w Wiedniu i Kijowie w roku 1921 w języku ukraińskim.

4) „Studenctwo i polityka" pióra dr. Osypa Nazaruka, broszury, wydanej we Lwowie i Wiedniu w roku 1921 w języku ukraińskim.

5) „Pro nowyj typ kyryny" pióra dr. Osypa Nazaruka, broszury, wydanej w Wiedniu w roku 1922 w języku ukraińskim.

6) „Hałyczyna ta Soborna Ukraina" pióra S. R. broszury, wydanej we Lwowie i Wiedniu w roku 1921 w języku ukraińskim.

7) „Die Rothe Fahne" dziennika, wydawanego w Berlinie w języku niemieckim.

8) „Kanadijskaja Zizń" czasopisma, wydawanego w Winnipeg (Ameryka) w języku rosyjskim. *(Dz. Urz. Min. Poczt i Telegr. № 45 z dn. 21.X.922).*

PODATEK OD ŁADUNKÓW KOLEJOWYCH.

P. Minister Spraw Wewnętrznych przesłał do pp. Wojewodów w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach, Białymstoku i Brześciu nad Bugiem, Magistratu m. st. Warszawy i Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie okólnik treści następującej:

Ministerstwo Kolei Żelaznych zwróciło się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie przekazania funkcjonarjuszom samorządowym czynności realizowania podatku miejskiego od ładunków kolejowych z tem, że odnośne organa kolejowe udzielać będą funkcjonarjuszom samorządowym nietylko wszelkich potrzebnych informacji, ale nawet stałego lub

czasowego pomieszczenia na stacji, jeżeli to jest możliwie ze względu na miejscowe warunki.

Opierając się na powyższem i z uwagi, że niektóre miasta przedtem zgłosiły chęć realizowania podatku od ładunków kolejowych przez swoich funkcjonarjuszów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Kolei Żelaznych ustaliło, że realizowanie omawianego podatku przez organy kolejowe dokonywne będzie najdalej do końca roku 1922.

Wobec tego Magistraty tych miast, w których wprowadzony został podatek od ładunków kolejowych, winny zawczasu poczynić odpowiednie przygotowania do przejęcia czynności.

Zarazem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości, że w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu postanowiło na przyszłość nie zatwierdzać w przedstawianych mu odnośnych statutach postanowień, dotyczących poboru podatku od ładunków wywożonych z miasta, gdyż podatek ten należy do rzędu podatków konsumcyjnych i jako taki obciążać może jedynie mieszkańców danego miasta, t. j. pobierany być może tylko od ładunków wwożonych do miasta.

Celem jednoczesnego uregulowania sprawy we wszystkich miastach Ministerstwo zaleca Magistratom łącznie ze zmianą sposobu realizowania podatku wyjednanie uchwały Rady miejskiej i co do wyłączenia od opodatkowania ładunków kolejowych, wywożonych z miasta, od czego uzależniona będzie rozpatrywanie uchwał w przedmiocie podwyższenia stawek podatkowych.

Powyższe należy niezwłocznie zakomunikować Magistratom miast zainteresowanych.

DYŻURY NOCNE W DNIU WYBORÓW W MINISTERJUM SPR. WEWNĘTRZNYCH.

P. Minister spr. wewnętrznych zarządził w dnie wyborów do Sejmu i Senatu, t. j. dn. 5 i 12 listopada dyżury nocne urzędników 8, 7 i 6-ej kategorji. Dyżurni urzędnicy podzieleni będą na dwie zmiany, po 15 osób. Pierwsza zmiana ma dyżurować od godz. 8 w. do 1 po północy, druga zaś od 1 do 9 rano.

RUCH SŁUŻBOWY

A) **W Województwach Wschodnich — Władze I instancji — Mianowani:**

Żakowicz Bolesław, prow. urzędn. VII st. Starostwa w Krzemieńcu.

Władze II instancji — Mianowani:

Statkiewicz Mieczysław, prow. urzędn. VII st. sł. w Urzędzie Wojew. Poleskim.

Zwolnieni:

Pawlak Zygmunt, mianow. prow. urzędn. VII st. sł. w Urzędzie Wojew. Wołyńskim zrezygnował ze stanowiska. Dekret anulowano.

B) **W Policji:**

Na zasadzie rozkazu Gł. Kmdy P.P. № 184 z dn. 18-X 1922 r. zaszły w policji następujące zmiany:

Awansowani:

Gallera Ryszard, podinspektor P.P. komendant okr. IV — na inspektora z pozostawieniem nadal na zajmowanem stanowisku komendanta tegoż okręgu z uposażeniem przywiązanem do III st. sł. od dn. 1-VI 1922 r.

Dr. Hass Henryk, podinspektor P.P. okr. VIII we Lwowie na inspektora z jednoczesnem przeniesieniem na stanowisko komendanta P.P. okręgu Poznańskiego z uposażeniem przywiązanem do III st. sł. od d. 1-VIII 1922 r.

Szafrański Jan, komisarz P.P. sł. śl. okr. VII-go w Krakowie na nadkomisarza P.P. sł. śl. tegoż okręgu z uposażeniem przywiązanem do V st. sł. od d. 1-VIII 1922 r.

Respondek Wiktor, komisarz P.P. komendant szkoły pol. okr. XI na nadkomisarza P.P. z pozostawieniem nadal na zajmowanem stanowisku w tymże okręgu z uposażeniem przywiązanem do V st. sł. od d. 1-VII 1922 r.

POLITYKA

Zwycięstwo faszystów.

Włochy stały się obecnie widownią olbrzymiego ruchu społeczno-politycznego. Rozmiarami swemi iść może on w parze z największemi rewolucjami świata, a nie jest wykluczonem, że i wpływem swym dorówna im, jeśli nie przewyższy. Ruchem tym jest „faszyzm".

Powstał on jako żywiołowa reakcja społeczeństwa przeciw komunizmowi i międzynarodówce, które na organizmie zmęczonego wojną narodu rozwinęły się potężnie, a opanowawszy instytucje społeczne i komunalne i posiadając ogromny wpływ na rząd, pchały Włochy po równi pochyłej ku wewnętrznemu rozkładowi i upadkowi mocarstwowemu. Zdrowa większość narodu włoskiego patrzyła z rozpaczą, jak na gmachach publicznych w miejsce sabaudzkiej trójbarwnej chorągwi zawisał czerwony sztandar, jak jawnie, a z olbrzymim nakładem środków, prowadzono agitację rozbudzającą w masach najniższe instynkty egoizmu klasowego, jak burzono w ludzie poczucie interesu narodowego, narzucając siłą organizacji strajki i tworząc atmosferę nieustającego wrzenia.

I wtedy to zaczął się ruch, który jako hasło naczelne wysunął zasadę jedności narodu, zasadę, iż pierwszym obowiązkiem obywatela jest praca dla dobra ojczyzny, że przez jej dobrobyt prowadzi droga do dobrobytu indywidualnego, że żadna grupa obywateli nie może przeciwstawiać swych interesów interesowi ogółu, a być wolnym obywatelem państwa — to znaczy wziąć na swoje barki obowiązki wobec ojczyzny, które spełnić się winno z całkowitem poświęceniem samego siebie.

Zdawać by się mogło, że pójście do ludu z takiemi hasłami skazane jest z góry na niepowodzenie. Zdawałoby się, że zwrócenie się do poczucia obowiązku i nawoływanie do ciężkich ofiar z interesów indywidualnych na rzecz państwa i narodu nie może konkurować z propagandą socjalistyczno-komunistyczną mamiącą zmniejszeniem godzin pracy, wysuwającą coraz nowe żądania ekonomiczne, których zaspokojenie, gdy pominiemy dalsze ich konsekwencje, poprawia doraźnie byt danej grupy pracowników.

Tymczasem rzeczywistość okazała coś wręcz przeciwnego. Czy to przykład rezultatu rządów klasowych w Rosji, czy obudzenie się prastarego instynktu stadowego, który na najniższych już szczeblach cywilizacji potrafił sprawiać podporządkowanie interesów indywidualnych interesowi ogółu, czy wreszcie obywatelska świadomość obowiązku i miłość Ojczyzny tkwiąca w głębinach duszy narodu, dość, że hasła faszystów znalazły oddźwięk u najszerszego ogółu. Szeregi ich zaczęły się szybko zapełniać, a przewódca ruchu, Benito Mussolini okazał się wybornym organizatorem, który zdołał nie tylko rozpłomienić serca żarem idei, lecz i zaprowadzić żelazną dyscyplinę i ścisłą koordynację działania.

Rozpoczęto od organizowania przy programie narodowym warstw robotniczych, włościańskich i drobnomieszczańskich, zakładano stowarzyszenia i kooperatywy, przeciwstawiające się podobnym instytucjom socjalistycznym, prowadzono niezmordowaną propagandę, aż nadszedł czas, gdy uznano za możliwe stoczenie decydującej kampanji. Aby osiągnąć cel, rozumiał Mussolini, że zmuszony będzie walczyć stosowaną i propagowaną przez przeciwników: karnością organizacyjną, dyktaturą i terorem. Nie zawahał się przed tem i Włochy stały się widownią bójek i gwałtów bez wyjątku niemal kończących się zwycięstwem faszystów. Wkrótce większość socjalistycznych i komunistycznych magistratów i rad gminnych została rozpędzona. Słaby i niezdecydowany rząd Facty bał się radykalnie przeciwstawić żywiołowemu ruchowi i w konsekwencji umożliwił Mussoliniemu sięgnięcie po władzę.

Na kongresie faszystów w Neapolu, rozpoczętym d. 24 zeszłego miesiąca zażądali oni w formie ultimatum dla siebie pięciu najważniejszych tek ministerjalnych. Ówczesny prezydent ministrów Facta nie zgodził się na to, nie widział jednak już możności zgniecenia siłą ruchu faszystów, podał się więc do dymisji. Wtedy Mussolini zarządził „Marsz na Rzym" celem objęcia rządu. Król Wiktor Emanuel III nie przeciwstawił się faszystom i powierzył Mussoliniemu utworzenie gabinetu, w którym Mussolini sam, prócz prezydentury, objął tekę spraw wewnętrznych i zagranicznych, ześrodkowując tym sposobem w swych rękach ster całej polityki włoskiej.

Pierwsze poczynania nowego rządu zapowiadają się bardzo energicznie i jeżeli uda się Mussoliniemu przeprowadzić swe zamierzenia, jeżeli zdoła on przezbrnąć przez piętrzące się zewsząd trudności, przewrót włoski, jako pierwsza próba radykalnej reakcji narodu przeciw antypaństwowej robocie socjalistycznej i komunistycznej międzynarodówki, odbije się z pewnością w całym świecie szerokiem echem.

T. J. Rembieliński.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

(P.) Ostatnie posiedzenie Sejmu Śląskiego z dn. 27 października w znacznej części poświęcone było palącej sprawie wzrastającej wciąż drożyzny.

Uchwalono między innemi wniosek ks. Brzuski, dotyczący ustalenia bytu urzędników sejmowych, których uposażenie ma być oznaczone w markach polskich lub też niemieckich według kursu giełdy warszawskiej.

Uchwalono również powierzyć komisji do spraw uchodźców i powstańców wniosek ks. Brzuski w sprawie uchodźców z niemieckiej części Górnego Śląska z tym dodatkiem, aby za uchodźców w równej mierze uważać tych, którzy musieli uciekać z czeskiej części Śląska Cieszyńskiego na Śląsk polski. Postanowiono zwrócić uchodźcom koszty przeprowadzki w sumie 3000 marek niemieckich na rodzinę, przeznaczając na ten cel ogółem 30 miljonów marek niemieckich. Postanowiono wyasygnować również 30 miljonów marek niemieckich na pożyczki dla uchodźców. Zapadła również uchwała, aby porozumieć się z rządem polskim co do rozparcelowania domen państwowych na Śląsku między uchodźców, którzy pracowali na roli.

Dalej postanowiono na jutrzejszem posiedzeniu komisji budżetowej zająć się sprawą nauczycieli województwa śląskiego, oraz sprawami urzędników wojewódzkich.

Wnioski posła Grajka o dopuszczenie przedstawicieli rad załogowych do rad nadzorczych, spotkały się z zasadniczem uznaniem Zjednoczenia Chrześcijańskiego, w którego imieniu przemawiał poseł Korfanty.

Poseł Korfanty zaznaczył, że nie należy na ślepo przyjmować ustawy niemieckiej w tym kierunku, lecz ją odpowiednio dostosować do warunków polskich. Po tem wystąpieniu jednomyślnie w imiennem głosowaniu odesłano ten wniosek do komisji z wezwaniem, aby sprawę tę załatwił Sejm Rzeczypospolitej.

W sprawie wniosku posła Grajka o rozciągnięciu ustawy o wakacjach robotników na Górny Śląsk, poseł Korfanty wyraził wątpliwość, czy kompetencja sejmu śląskiego rozciąga się na tę dziedzinę ustawodawstwa, ponieważ jednak Zjednoczenie Chrześcijańsko-ludowe w zasadzie również godzi się z dążeniem wnioskodawców, więc wniosek bez sprzeciwu odesłano do komisji.

Również zgodnie przyjęto wniosek ks. Brzuski, aby za podstawę parcelacji niektórych domen przyjąć niemiecką ustawę zasadniczą i aby cały wniosek odesłać do komisji agrarnej.

Wśród wniosków nagłych zwraca uwagę wniosek posła Grajka w sprawie podatku węglowego od koncernów. Ponieważ podatki te wpłynęły dopiero za czerwiec i lipiec, województwo poniosło olbrzymie straty walutowe i procentowe. Wniosek żąda, aby koncerny natychmiast zapłaciły zaległe podatki i aby ściągnąć od nich różnicę walutową. Od dnia 1-go listopada podatki węglowe, przypadające na poszczególne koncerny, powinny wpływać nie później, niż 15 każdego miesiąca za cały miesiąc bieżący w formie zaliczki na podatek. Podstawą obliczenia tej zaliczki ma być wysokość podatku, wymierzana w miesiącu poprzednim. Wniosek ten nie wywołał żadnego sprzeciwu i odesłany został do komisji budżetowej.

Po przyjęciu kilku innych wniosków, między któremi najważniejszy był wniosek posła Grajka, o rozciągnięciu ustawy, o czasie pracy w przemyśle i handlu na województwo śląskie i po uchwaleniu nagłości kilku wniosków, marszałek zamknął posiedzenie i ogłosił, że następne odbędzie się 7-go listopada.



Wybory a finanse.

Nie jest celem, ani zadaniem słów niniejszych, dawać wskazania przedwyborze, zmierzające ku wyróżnieniu tej, czy innej listy wyborczej do Sejmu i Senatu. Ale wolno, a nawet trzeba zwrócić uwagę na to, że jedną z głównych pobudek do takiego wyróżniania powinny być dla każdego uświadomionego wyborcy względy nie tylko polityczne, lecz i ekonomiczne, gospodarcze. Wprawdzie niemal we wszystkich odezwach przedwyborczych umieszczone są hasła i postulaty ekonomiczne — ale, niestety, nie znajdują one dostatecznej uwagi, ani właściwej oceny wśród wyborców. A jednak

są to zadania i dążenia w chwili obecnej bodajże najważniejsze. Nie ulega wątpliwości, że dziedzina właściwej polityki państwowej jest nieodłączna od spraw ekonomicznych. Jeden z ministrów skarbu we Francji w zeszłym wieku wygłosił nawet zdanie, które stało się historycznem: „Róbcie mi dobrą politykę, a ja wam będę robił dobre finanse". Opinja ta nie straciła nic ze swej słuszności również w chwili obecnej; bez sprawnej administracji politycznej, bez należytego zapewnienia bezpieczeństwa państwa i t. d. nie może być mowy o „dobrych finansach" państwowych, społecznych i prywatnych. Ale można też ową tezę odwrócić: bez „dobrych finansów" polityczne dziedziny zarządu państwa nie otrzymają koniecznych podstaw bytu, pozbawione będą oparcia. Jakże można wystawić sobie silną, dzielną i sprawną armję, której utrzymanie i zaopatrzenie nie jest oparte na dostatecznych zasobach pieniężnych?

To też, oddając swój głos na tą, czy inną listę wyborczą, zwrócić należy baczną uwagę na to, czy zawiera ona nazwiska, dające rękojmię umiejętnego i sprawnego kierownictwa finansów publicznych, których uporządkowanie jest koniecznym warunkiem ogólnego dobrobytu krajowego.

Spekulacja walutowa.

W ostatnich dniach dokonano w Warszawie licznych rewizji i obław w związku z nielegalnym handlem walutami obcemi.

Jest faktem stwierdzonym, że kursy tych walut są sztucznie śrubowane przez ich nabywanie na spekulację, lub nawet na cele lokacyjne, w celu uchronienia się od ustawicznego zmniejszania się nabywczej wartości marki polskiej. Wszelkie obce znaki płatnicze winny służyć jedynie do wyrównywania rachunków z zagranicą i dla tych wyłącznie celów mogą być legalnie nabywane.

Należy jednak pamiętać o tem, że główna przyczyna zniżkowej tendencji dla marki polskiej leży gdzieindziej, mianowicie w wyrównywaniu niedoborów budżetowych, zapomocą druku marek papierowych, oraz ujemnego salda w naszym bilansie płatniczym — również zapomocą coraz większych emisji marek papierowych. Dopóki te przyczyny nie będą usunięte — dochodzenia karne przeciwko nadużyciom w handlu walutami obcemi mieć będą jedynie charakter paljatywny.

Z giełdy.

W tygodniu ubiegłym utrzymał się nastrój zwyżkowy dla walut zagranicznych, z wyjątkiem marki niemieckiej.

W obrotach papierami dywidendowemi zaznaczyła się tendencja zniżkowa, gdyż niektórzy posiadacze akcji zaczęli je sprzedawać w celu zrealizowania zysków kursowych. W każdym bądź razie jednak kursy te utrzymują się na poziomie o wiele wyższym, niż przed dwoma tygodniami. Wyróżniane są zwłaszcza akcje przemysłowe, aczkolwiek również i bankowe akcje notowane są po kursach znacznie wyższych.

Ożywiły się też obroty papierami procentowemi. Mianowicie Listy zastawne ostemplowane (przewalutowanie w stosunku 100 rubli = 216 markom polskim) znajdują coraz liczniejszych nabywców, wskutek czego ich kurs podniósł się dość znacznie. Dodać należy, że kursy tychże Listów, ale nieostemplowanych są o wiele wyższe i podobno przekroczyły już 10 tysięcy marek. Kursy tych listów nie są notowane w cedule urzędowej pieniężnej giełdy warszawskiej. Obroty „miljonówkami" były nieco mniejsze, przy małych wahaniach kursowych.

Za 100 rubli złotych w obrotach pozagiełdowych płacono przejściowo przeszło 700 tysięcy marek polskich.

Dookoła spraw administracyjnych.

—o—

Delegacja urzędnicza z Wileńszczyzny.

Do Warszawy przybyła delegacja urzędników państwowych z Wilna, w osobach p. M. Łukaszewicza, prezesa wileńskiego oddziału Stow. urzędników państw. i sekretarza p. K. Wójcickiego.

Delegaci przybyli w celu wręczenia władzom w Warszawie obszernego memorjału w sprawie pozbawienia urzędników wojew. wileńskiego praw, wynikających z dekretów, obowiązujących na tym terenie.

Ustawa o wcieleniu ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej mówi, że wszystkie ustawy b. Litwy Środkowej i zarządu cywilnego ziem wschodnich pozostają w mocy, jeśli inne postanowienia w danej sprawie nie zapadną. Tymczasem referent personalny delegatury rządu, stosuje już ustawę o służbie cywilnej z d. 17 lutego 1922 r., która jednak nie była dotychczas rozciągnięta na ziemię wileńską.

Otóż urzędnicy protestują nie przeciw objęciu ich tą ustawą, tylko przeciw metodzie dowolnego stosowania tej ustawy. Np. wszystkich urzędników b. Litwy Środkowej naraz zwolniono, a następnie część z nich przyjęto do służby państwowej polskiej, ale tymczasowo, z jednomiesięcznem wypowiedzeniem. Nie zaliczono im czasu służby nie tylko w urzędach b. Litwy Środkowej, mimo polskiego charakteru tego państewka, ale nawet nie uznano ich służby w zarządzie cywilnym ziem wschodnich, jakkolwiek była to instytucja państwowa, kreowana przez rząd polski. Odebrano im prawo do zniżek kolejowych, urlopów i t. p. Wytrawnym urzędnikom obniżono stopnie służbowe. Wielu z nich wykwalifikowych pracowników i zdemobilizowanych oficerów, nieraz z wyższemi studjami „zredukowano", zastępując ich nowoprzyjętemi paniami, które niekiedy dostawały wyższe stopnie, niż posiadali ich poprzednicy! Co pewien czas zastępuje się dawnych pracowników przybyszami np. z Brześcia.

Delegacja została przyjęta przez p. Prezydenta Ministrów. P. dr. Nowak, uznając postulaty urzędników wileńskich za uzasadnione, przyrzekł je jaknajrychlej rozpatrzyć na najbliższej sesji Rady min., przyrzekł również, że ze swojej strony poprze słuszne żądania, szczególnie co do rozciągnięcia ustawy o służbie cywilnej na Ziemię Wileńską, co do zaliczenia lat służby w Cyw. Zarządzie Ziem Wschodn. w Zarządzie Wojsk. Kresów Wsch. w b. Litwie środkowej do *służby państwowej polskiej*, zamianowania urzędników Ziemi Wileńskiej, jako stałych, oraz przyznania im ulg kolejowych i t. p.

Następnie delegacja udała się do Ministra Spraw Wewnętrznych, gdzie przedstawiła swe postulaty, zwracając uwagę, że inne ministerstwa mianują swoich urzędników na stałe.

P. Minister Kamieński uznał, między innemi, że nawet urzędnicy prowizoryczni mają prawo do zniżek kolejowych i obiecał wszystkie poruszone sprawy rozpatrzyć przychylnie.

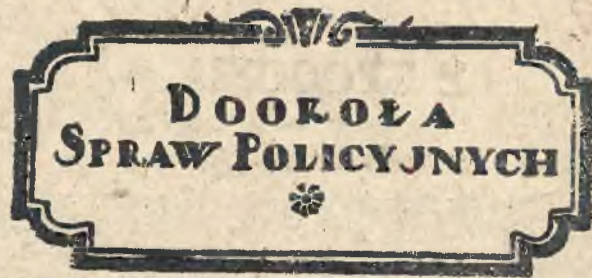
Wydawnictwa Min. Spraw Wewnętrznych.

Znajomość obowiązujących przepisów jest rzeczą niezbędną nietylko dla władz państwowych i samorządowych, których treść urzędowania wypełnia stosowanie obowiązującego prawa, ale także dla każdego obywatela Rzeczypospolitej, który w życiu codziennem spotyka się ustawicznie z zakazami i nakazami administracyjnemi, przepisami o daninach publicznych itp. Obowiązujące zaś prawo mieści się nietylko w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej", w którym ogłaszane są ustawy, uchwalone przez Sejm, oraz ważniejsze rozporządzenia ministerjalne, ale także w gazecie rządowej t. j. w „Monitorze Polskim", a wreszcie w dziennikach urzędowych, wydawanych przez poszczególne ministerstwa. Daje to w sumie tak olbrzymią ilość przepisów, że zorjentowanie się w nich jest rzeczą bardzo trudną nawet dla fachowca. Dla tego też ministerjum spraw wewnętrznych w roku 1920 podjęło wydawnictwo p. t. „Skorowidz Dekretów, Ustaw, Rozporządzeń i Okólników" w opracowaniu radcy ministerjalnego Romana Hausnera.

Każdy tom Skorowidza zawiera wszystkie normy prawne, wydane w odnośnym okresie czasu, a więc ustawy, dekrety, rozporządzenia Rady Ministrów, rozporządzenia ministerjalne, instrukcje, okólniki itd. Cały materjał podzielony jest według poszczególnych działów administracji państwowej.

Obecnie ukazało się łączne opracowanie całego materjału, zawartego w wymienionych trzech częściach, w jednym tomie, obejmującym okres od 1 stycznia 1919 r. do 30 czerwca 1921 r.

Nowy skorowidz, opracowany przez nacz. wydz. dr. Tadeusza Konckiego i radcę min. R. Hausnera, ujmuje w jednym tomie materjał, zawarty w poprzednich częściach, co znacznie ułatwia korzystanie ze skorowidza, tembardziej, że autorowie dokonali znacznych ulepszeń w poprzednim układzie. Niezależnie od tego ukazały się części IV i V Skorowidza, obejmujące przepisy od 1 lipca do 31 grudnia 1921 r., oraz od 1 stycznia do 30 czerwca 1922 roku.



Zniesienie Ekspozytury Pol. śledcz. w Krośnie

Na wniosek Pana Naczelnika Okręgowego Urzędu śledczego we Lwowie, zniosła Okręgowa Kmda P. P. we Lwowie rozkazem z dnia 10-X. 922 r. Nr. 47, Ekspozyturę pol. śl. w Krośnie. Dotychczasowy kierownik tejże, podkomisarz Michał Przybyszowski, obejmie z powrotem agendy zastępcy Komendanta powiatu krośnieńskiego, a wywiadowcy zostaną przydzieleni do Eksp. pol. śl. w Sanoku.

Agendy Ekspozytury pol. śl. w Krośnie obejmie Ekspozytura w Sanoku, która od tej pory rozszerzy swą działalność na powiat krośnieński.

CO SŁYCHAĆ O POLICJI ZAGRANICĄ.

Petit Parisien. W paryskiem głównem laboratorjum śledczem przy prefekturze policji, są czynione badania nad systemem skarpologicznym badania śladów stóp przestępców. Skarpologja od systemu dotychczas praktykowanego, różni się pomiędzy innemi na specjalnych badaniach charakterystyki chodu, oraz identyfikowania śladów w miejscach zdeptanych stopami większej liczby osób. Specjaliści nowemu odłamowi sztuki śledczej wróżą powodzenie.

Według londyńskiego tygodnika *Sunday Times*, z pomiędzy organizacji policji państwowych na świecie, najkosztowniejszych uniformów używa policja chińska, urządzona na sposób europejski. Umundurowanie oficera policyjnego w tem państwie jest o czterykroć droższe niż w Anglji i Francji. Szlify, galony, lampasy i pióropusze do uniformów są sprowadzane z Europy. Rząd chiński zwrócił już uwagę na ten objaw przesady, postanowił przeto uprościć mundury policyjne i zaprowadzić w tym względzie oszczędności. Główny zarząd policyjny tłumaczy się, iż świetnością mundurów, pragnął wśród ludności wzbudzić większe dla instytucji poważanie i powagę.

GŁOSY PRASY.

—:o:—

W № 295 „Gazety Porannej" czytamy następującą notatkę:

„Z zadowoleniem musimy stwierdzić, iż młoda nasza policja spisuje się coraz lepiej. Policjant polski — to wzór sumienności urzędnika państwowego. Dowodzą tego liczne kroniki kryminalne o wykryciach kradzieży, włamań i rabunków, oraz drukowana przez nas ciekawa statystyka wykrytych przestępstw wogóle za ubiegły kwartał".

Nie poraz pierwszy notujemy taki głos uznania dla policji ze strony prasy. Głosy takie coraz częściej dają się słyszeć, co jest wyraźnym dowodem, że następuje zasadniczy zwrot w opinji naszego społeczeństwa, tyczącej się naszych organów bezpieczeństwa i ich działalności. Jakże niedawno jeszcze raz po raz, z żalem ogromnym musieliśmy notować różne niesłuszne i niesprawiedliwe oskarżenia, zarzuty i t. d. jakże niedawno jeszcze każdy policjant z rozgoryczeniem myślał o niewdzięczności swych współobywateli.

Dziś, z całą stanowczością, można stwierdzić, że stosunek społeczeństwa do policji ustalać się zaczyna w nowych, zdrowych formach.

Niechże pamięta polski policjant, że jeśli przedtem musiał dokładać wielkich starań, aby przełamać lody, obalić tradycję zaborczych czasów i wzbudzić szacunek i zaufanie u swych współobywateli, to teraz, gdy cele te bliskie już są zupełnego osiągnięcia — wysiłki swoje musi podwoić, raz, aby szybko odnieść całkowite zwycięstwo, a powtóre, aby stać się godnym tej największej nagrody, jaką jest uznanie własnego narodu.

KRONIKA.

—:o:—

Z TYGODNIA.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Przywódca faszystów Mussolini mianowany został przez króla włoskiego, prezydentem ministrów, obejmując jednocześnie tekę ministra spraw wewnętrznych i zagranicznych. Ministrem wojny został wódz naczelny armji włoskiej w czasie wojny światowej, gen. Diaz. Objęcie przez Mussoliniego steru rządów jest dowodem zupełnego zwycięstwa ruchu narodowego nad szerzącym się dotychczas we Włoszech komunizmem.

Przy wyborach do rad gminnych w Anglji konserwatyści odnieśli decydujące zwycięstwo nad lewicową Labour Party.

Wybory do szwajcarskiej Rady Narodowej nie przyniosły wielkich zmian w układzie stronnictw, osłabiły jednak o kilka mandatów tow. socjalistów politycznych i komunistów, wzmocniły zaś konserwatystów katolickich.

Zgromadzenie Narodowe w Angorze zdetronizowało sułtana tureckiego i mianowało Riazina Baszę tymczasowym gubernatorem Konstantynopola. Wybór nowego szefa państwa nastąpi niebawem.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Naczelnik Państwa wyjechał na kilka dni do wschodnich okręgów Rzeczypospolitej.

W Warszawie odsłonięty został pomnik wdzięczności Ameryce, dzieło najznakomitszego współczesnego rzeźbiarza polskiego, Ksawerego Dunikowskiego.

Prezydent m. st. Warszawy Stanisław Nowodworski ustąpił z dotychczasowego stanowiska, wobec mianowania go sędzią Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Znany pisarz Adolf Nowaczyński został przez nieznanych sprawców napadnięty na ulicy i zraniony.

Z RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów na posiedzeniu w d. 30 z. m. uchwaliła między innemi wniosek p. min. skarbu w sprawie uposażenia urzędników polskich w Gdańsku; wniosek min. skarbu w sprawie powołania członków wojewódzkich komisyj oszczędnościowych z poza urzędników; wniosek min. spraw wojskowych o podwyższenie dodatku za wysługę lat dla wojskowych zawodowych; wniosek min. spraw wojskowych w sprawie pokrycia przez skarb opłat na wpisy szkolne dla wojskowych; rozporządzenie w sprawie ujednostajnienia przepisów, tyczących się wykonywania praw obywatelskich w województwach poznańskiem i pomorskiem, projekt noweli do ustawy o współdzielniach. Pozatem rada ministrów rozpatrywała i załatwiła szereg spraw bieżących.

Sytuacja w Małopolsce Wschodniej.

Na konferencji prasowej we Lwowie w d. 26.X b. r. Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa w Min. Spr. Wewn. p. Stefan Urbanowicz oświadczył co następuje:

W ostatnich czasach, zarówno opinja publiczna jak i prasa zostały zaniepokojone aktami gwałtów, dokonywanymi w województwach: Lwowskiem, Stanisławowskiem i Tarnopolskiem, przez pewne czynniki rusińskie w stosunku do życia i mienia obywateli polskich, niezależnie od ich narodowości czy to polskiej, czy rusińskiej, czy żydowskiej — dokonywanymi bądź pojedynczo, bądź w wielu wypadkach w bandach rozbójniczych po kilku, respective kilkunastu, uzbrojonych ludzi. Przestępstwa te we wrześniu dosyć częste, następnie w końcu tego miesiąca i pierwszej połowie października, dzięki zarządzeniom władz ustały prawie zupełnie, poczem w drugiej połowie października odezwały się znowu bolesnem echem zarówno wśród społeczeństwa rusińskiego, jak i polskiego przez ohydny mord dokonany na osobie działacza i literata rusińskiego, a kandydata do sejmu z list ruskich, ś. p. Twerdochliba. Niepokój opinji publicznej wzmogła działalność bandy złożonej z kilkunastu ludzi, która przedarłszy się wedle wszelkich danych z terytorjum sowieckiego na polskie, przeszła przez kilka powiatów i w części swej zdoławszy sie ocalić przed pościgiem władz, przeszła w nocy z 21 na 22 b. m. za Zbrucz, mianowicie na terytorjum sowieckie.

Opinja publiczna przez prasę i delegacje, zarówno polskie jak i rusińskie, upatrując w akcji tej działalność wywrotowych społecznie czynników rusińskich, przebywających na emigracji i działających w porozumieniu z czynnikami sowieckimi, zażądała od Rządu energicznych zarządzeń celem wytępienia szkodników i zabezpieczenia życia i mienia obywateli we wspomnianych trzech województwach.

W związku z powyższem mogę stwierdzić: Rząd czuwający bacznie nad stanem bezpieczeństwa w całem Państwie, zwrócił odrazu czujną uwagę i na wspomniane powyżej wypadki. Z chwilą, gdy tylko akty gwałtów zaczęły się na początku września częściej powtarzać, zostały zarządzone wszystkie konieczne środki zaradcze: przypomniano plakatami o działaniu sądów doraźnych, spowodowano przez Sejm rozszerzenie ich kompetencji, wzmocniono siły wykonawcze, specjalnie zaś policję, zastosowano specjalnie wzmocnione patrolowanie, oraz pociągnięto gminy do współdziałania w zakresie czuwania nad bezpieczeństwem mienia prywatnego i publicznego w obrębie gminy i t. d. Do zarządzeń wyjątkowych, przewidzianych w ustawie o stanie wyjątkowym, jak wiadomo z przemówienia p. Prezydenta Ministrów, rząd nie sięgnął i nie sięga, gdyż akcja powyższa nie jest wyrazem nastroju ogółu ludności, lecz jedynie wynikiem zbrodniczych zamierzeń zarówno z punktu widzenia państwowego jak i socjalnego pewnych jednostek i kół, głównie przebywających na emigracji. Odwrotnie, należy podkreślić jak najbardziej lojalny i przychylny dla państwowości nastrój ogółu ludności wspomnianych Województw, niezależnie od narodowości, wyrażający się nie tylko w słowach, lecz w czynach. Jako przykład mogę przytoczyć jak najlepiej dokonywane w swoim czasie dostawy zboża kontygensowego, chętną spłatę daniny, niejednokrotnie poruszane przez włościan życzenia zarządzenia najprędzej poboru do wojska i t. p. W każdym z powyższych wypadków czynniki wywrotowej emigracji rusińskiej próbowały wywołać opór ludności przeciwko zarządzeniom władz i wykonaniu powinności państwowych i w każdym z powyższych wypadków wysiłki ich, skończyły się kompletnem fiaskiem. Nie rezygnując jednak z wysiłków dalszych, a widząc, iż lojalnie usposobionej ludności nie uda się sprowadzić z drogi powinności państwowej, emigracja postanowiła chwycić się ostatecznych środków teroru, aby uniemożliwić ludności swobodne wzięcie udziału w wyborach do Sejmu. Gdy akty sabotażu w związku z zarządzeniami władz prawie ustały a znaczna część winnych znalazła się pod kluczem i poniesie zasłużoną karę, chwycono się ostatniego środka a mianowicie tworzenia drobnych band z emigrantów i wysyłania ich na terytorjum polskie dla teroryzowania ludności, oraz propagandy wywrotowo-socjalnej. Parę takich band po kilku, respective kilkunastu ludzi, znalazło się na terytorjum Województwa Tarnopolskiego paląc, rabując i głosząc hasła bolszewickie, część zaś jednej z nich uszła już za Zbrucz na terytorjum sowieckie. Oficer winny temu, iż banda uszła przed pościgiem, został już oddany pod sąd. Paru bandytów zostało w starciu z posterunkami policji zabitych, paru rannych, oraz paru podejrzanych o udział w bandach ujętych, reszta uchodzi przed pościgiem władz. Banda, która przeszła do Województwa lwowskiego do powiatu sokalskiego, została w całości ujawniona, herszt zaś jest b. oficer armji Budiennego — zabity. Władze są w posiadaniu danych, iż akcja ta jest organizowaną poza granicami Państwa Polskiego i że jest ona w kontakcie z pewnymi czynnikami sowieckimi.

Z chwilą, gdy tylko pierwsza wiadomość o bandzie rozbójniczej na terytorjum Województwa Tarnopolskiego przyszła Hughesem do Warszawy, p. Minister Spraw Wewnętrznych w wykonaniu uchwały Rządu, delegował mnie do wspomnianych Województw dla zorjentowania się w sytuacji i poczynienia wniosków koniecznych dla przeciwdziałania powyższej akcji. Po odbyciu przezemnie konferencji z przedstawicielami miejscowych władz, oraz odwiedzeniu szeregu powiatów i pogranicza, zostały wydane jaknajenergiczniejsze zarządzenia dla zabezpieczenia ogółu ludności przed wspomnianą akcją bandycką. Przedewszystkiem znacznie wzmocniono siłami wojska i straży granicznej ochronę granic, oraz w dalszym ciągu wzmocniono policję i wzmożono patrolowanie powiatów, aby ogół obywateli mógł spokojnie oddawać się swym zajęciom i wykonać powinności państwowe. Opublikowano dalej rozszerzoną działalność sądów doraźnych, zawiadomiono plakatami ogół ludności o uchwale sejmowej w sprawie udzielenia przez Rząd kredytów dla stratnych wskutek akcji sabotażystów. Akcję udzielania funduszów stratnym już rozpoczęto. Zakazano na zasadzie ustawy z 1854 r. agitacji przeciwwyborczej, oraz polecono pociąganie winnych do natychmiastowej odpowiedzialności, wreszcie oddano władzom sądowym szereg osób poszlakowanych o udział w zbrodniczej akcji. Nakoniec wydano jaknajdalej idące zarządzenia, gwarantujące ogółowi ludności bezpieczeństwo przy akcji wyborczej.

Mogę stwierdzić, iż ze strony władz dotychczas wykonano wszystko, co było możliwe. harmonijne zaś współdziałanie wszystkich władz lokalnych winno kompletnie zabezpieczyć interesy ogółu ludności zaniepokojonej ostatnimi wypadkami, które zresztą—podkreślić należy—miały miejsce, o ile chodzi o działalność band dotychczas głównie tylko w kilku powiatach pogranicznego Województwa Tarnopolskiego. W związku zaś z wydanymi zarządzeniami Władze centralne będą wymagały od władz lokalnych jaknajbardziej energicznej i czujnej działalności i nad działalnością tą instancyjnie czuwać będą.

Nota Rządu Polskiego w sprawie zbrojnych band przekraczających granicę.

Ministerjum spraw zagranicznych wystosowało w dniu 26 b. m. następującą notę do przedstawicielstwa pełnomocnego Ukraińskiej socjalistycznej republiki rad:

Ministerjum spraw zagranicznych pozwala sobie zwrócić uwagę przedstawicielstwa pełnomocnego Ukraińskiej socjalistycznej republiki rad na powtarzające się w ostatnich czasach wypadki naruszania granicy Rzeczypospolitej przez zbrojne bandy, sformowane na terytorjum Ukraińskiej socjalistycznej republiki rad.

W dniu 5 października r. b. o godz. 23, uzbrojona banda w sile około 20 ludzi, usiłowała przejść Zbrucz w Bożyskach (powiat Skałat). Tegoż dnia 20 żołnierzy sowieckich usiłowało przeprawić się przez Zbrucz pod Bożyskami, co zostało udaremnione przez polską straż graniczną.

W dniu 18 października, banda w sile około 30 ludzi, wtargnęła z terytorjum sowieckiego na terytorjum Rzplitej Polskiej w rejonie Krzemieńca, posuwając się ku granicy województwa tarnopolskiego. W dniu 20 października w tymże rejonie przekroczyły granicę Rzplitej trzy bandy, w sile od 10 do 15 ludzi każda. Bandy te dopuściły się grabieży i rozboju na terytorjum Rzplitej.

Ministerjum spraw zagranicznych jest w posiadaniu dostatecznych dowodów, stwierdzających, że na terytorjum Ukrainy sowieckiej istnieje specjalna organizacja, popierająca zbrodniczą akcję band, przechodzących z Ukrainy na teren Polski. Organizacja ta, nosząca nazwę „Galrewkomu", kierowana jest przez pp. Manuilskiego, Zatońskiego i Fedorczuka.

Podając powyższe do wiadomości pełnomocnego przedstawicielstwa Ukraińskiej socjalistycznej republiki rad, ministerjum spraw zagranicznych zakłada protest przeciw istnieniu organizacji, jaskrawo naruszającej art. V traktatu ryskiego, oraz daje wyraz nadziei, że ze strony rządu Ukraińskiej socjalistycznej republiki rad, zostaną bezwłocznie wydane energiczne i skuteczne zarządzenia, zapobiegające formowaniu się zbrojnych band na terytorjum Ukraińskiej socjalistycznej republiki rad oraz dalszym naruszaniom polskiej granicy.

Ministerjum spraw zagranicznych domaga się też, aby winni zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Komisja Skarbu Narodowego.

Na mocy ustawy skarbu narodowego, uchwalonej przez sejm dn. 15-XI 1921 r., ukonstytuowała się specjalna komisja skarbu narodowego. Komisja skarbu narodowego, powołana w myśl art. 5 ustawy, uformowała się w następującym składzie: przewodniczący—naczelnik wydziału ministerstwa skarbu, p. Antoni Hoerne, zastępca przew. — radca prawny min. skarbu, p. Stanisław Wydżga, członkowie: a) poseł delegowany przez sejm ustawodawczy, p. Stanisław Jan Majewski, b) naczelnik wydziału najwyższej izby kontroli państwowej, p. Włodzimierz Kraus, c) dyr. Polskiej Kraj. Kasy

Poż. p. Jan Koziell, d) wicedyrektor urzędu probierczego, p. Jan Aleksandrowicz. Sekretarjat komisji urzęduje w ministerstwie skarbu, ul. Rymarska № 5. Komisja ma na celu sprawdzenie i uporządkowanie darów, oraz rozbudzenia ponownie przygasłej ofiarności publicznej. O ogromie pracy, czekającej komisję, świadczą 259 skrzyń, zawierających dary, składające się z najrozmaitszych przedmiotów, poczynając od sztab złota i kosztowności, a kończąc na łomie złotym i srebrnym, przeznaczonym tylko do przetopienia. Dary te będą sprawdzone z odnośnemi dokumentami, towarzyszącemi im przy ofiarowaniu. Wszystkie 259 skrzyń zawierają ofiary, zebrane przez dotychczasowy urząd skarbu narodowego do czerwca 1919 roku. Od tej daty zbiórka ofiar została powierzona P. K. K. P. i jej oddziałom na prowincji, gdzie równolegle główny komitet popierania skarbu narodowego zorganizował swoje agendy przy izbach skarbowych. Utworzony w ten sposób fundusz skarbu narodowego ma być zasilany stale przez skup złota i srebra za pośrednictwem instytucji państwowych i ze składanych na ten cel ofiar. Organizacja zaś zbiórki i jej sposoby zostaną ustalone przez komisję skarbu narodowego.

Komisja rozpoczęła swoje czynności dnia 6. 10. r. b. i będzie odbywać pełne posiedzenie co tydzień a przez specjalną delegację, składającą się z przedstawicieli min. skarbu, urzędu probierczego i P. K. K. P., w asystencji członka najwyższej izby kontr. państw. rozpoczęła już przejmowanie szlachetnych kruszców od P. K. K. P. Obecnie przejęto już 130 woreczków po 3 tys. monet złotych 10-cio markowych, t. j. 3.900.000 mk. złotych, a na wagę około 1540 kilogramów złota 900-ej próby. Dalsze komunikaty będą podawane do wiadomości.

KRONIKA WYBORCZA.

Okólnik p. Ministra Spr. Wewnętrznych.

P. Minister Spraw Wewnętrznych wydał do wszystkich pp. wojewodów i kom. rządu na m. st. Warszawy, delegata rządu w Wilnie okólnik następujący:

„W związku z nadchodzącym dniem wyborów zwracam jeszcze raz uwagę panów na konieczność jaknajdokładniejszego dopilnowania przez panów wykonania na podległych im obszarach wszystkich zarządzeń, zmierzających do bezwzględnego zabezpieczenia ludności swobodnego udziału w wyborach, zabezpieczenia lokalów komisji obwodowych, jak również utrzymania w dniu wyborów ogólnego porządku, ładu i spokoju. Celem ścisłego dopilnowania wydanych zarządzeń podzieli pan niezwłocznie powierzony panu teren na odpowiednią liczbę odcinków (nie krępując się w tym względzie podziałami na okręgi wyborcze) i bezpośredni nadzór nad bezpieczeństwem i porządkiem w tych odcinkach powierzy pan wyższym, bezstronnym i taktownym urzędnikom urzędu wojewódzkiego.

Winni oni najdalej już od 3 listopada być na terenie powierzonego sobie odcinka, wejść w kontakt ze wszystkimi starostami, objeżdżać odcinek, kontrolując, czy wszystkie wydane zarządzenia są wprowadzone w życie i przestrzegać stosowania wydanych zarządzeń. Należy w tym celu zabezpieczyć im odpowiednie środki lokomocyjne. Wobec wagi sprawy zgadzam się, iżby delegacja powyższa na krotki okres czasu wyborczego była związana nawet z zatamowaniem mniej pilnych i ważnych spraw w urzędzie wojewódzkim.

W dniu wyborów zarządzi pan, iżby wszyscy starostowie podległego panu województwa telefonicznie informowali natychmiast po zakończeniu terminu głosowania min. spraw wewn. o spokojnym przebiegu wyborów, bądź o ewentualnych zajściach w poszczególnych obwodach głosowania i powiecie wydanych w związku z tem zarządzeniach (№ telef. min. 107-74, 63-33, 49-03, 214-54, 49-05, 57-32, 62-32, 318-84, 62-16, 207-62, 49-38, 84-32.

Starostowie winni informować min. bezpośrednio niezależnie od poinformowania województwa, wrazie zaś gdyby nie było bezpośredniego, telefonicznego połączenia danego starostwa z ministerjum, powiadomione winno być województwo, ztąd zas ministerjum telefonicznie, lub za pomocą aparatu Hughesa.

Wreszcie nadmieniam, iż oczekuję od pana ścisłego wykonania wydanych zarządzeń zarówno ad I i II, tak abym po zakończeniu terminu głosowania miał pełen obraz warunków w jakich były odbyte wybory, oraz ścisłego wykonania przez władze wydanych zarządzeń.

Zarządzenia powyższe odnoszą się zarówno do wyborów do sejmu, jak i do senatu".

Minister (—) *Kamieński*

Warszawa, 31 października 1922 r.

Ochrona czystości wyborów.

Dekret Naczelnika Państwa z r. 1919 o ochronie czystości wyborów, przewidujący karę od 1 do 3 lat więzienia za wykroczenia osób prywatnych przeciw wolności wyborów lub za nadużycia władzy osób urzędowych, rozszerzonym został w swoim czasie rozporządzeniem b. Naczelnej Rady Ludowej na b. dzielnicę pruską, z ważnością oczywiście tylko dla terytorjum z tej strony dawnej linji demarkacyjnej. Dla terytorjum b. dzielnicy pruskiej z tamtej strony linji demarkacyjnej zachowały aż do ostatnich czasów ważność odpowiednie postanowienia ustawy niemieckiej.

Obecnie Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 30 b. m., na wniosek ministerjum sprawiedliwości, zniosła ważność dekretu Naczelnika Państwa odnośnie do województw poznańskiego i pomorskiego i rozciągnęła na ten obszar moc obowiązującą dotyczących przepisów ustawy niemieckiej, aby w ten sposób ujednostajnić dla całego obszaru b. dzielnicy pruskiej przepisy o ochronie czystości wyborów.

Przeciw ujednostajnieniu przepisów z uwagą na b. zabór rosyjski stała na przeszkodzie konieczność podobnego załatwienia sprawy w drodze ustawodawczej, ze względu na wybory do Senatu.

Protokuły Komisyj Wyborczych.

Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza:

Protokuły czynności Okręgowych komisji wyborczych (wzór 3) z wyborów do Senatu mają być sporządzone tylko przez Komisje Okręgowe, wymienione w art. 12 ordynacji wyborczej do Senatu, pozostałe Komisje Okręgowe sporządzają protokuły tylko z wyborów do Sejmu. Komisje Okręgowe senackie winny zatem sporządzić oddzielny protokuł z wyborów do Sejmu, a oddzielnie z wyborów do Senatu.

Ponieważ jednak przy wyborach do Senatu Komisje, wymienione w art. 12 ord. wyb. senat. rozpatrywały reklamacje nie z całego województwa, lecz ze swego okręgu sejmowego, przeto nie mogą one wypełnić rubryk, dotyczących reklamacji dla całego okręgu wyborczego senackiego, jakim jest województwo. Wyjątek stanowi Komisja Okręgowa № 1 ze względu na to, że miasto Warszawa jest okręgiem wyborczym zarówno do Sejmu, jak i do Senatu.

By jednak wiadomości statystyczne z wyborów do Senatu, a dotyczące załatwionych reklamacji mogły być zebrane z całego obszaru wyborczego, Komisje Okręgowe Wyborcze, nie wymienione we wspomnianym art. 12, winny sporządzić osobny wykaz dat, dotyczących reklamacji z wyborów do Senatu według rubryk, zamieszczonych w formularzach wzoru Nr. 3 i tenże wykaz w trzech egzemplarzach przesłać do właściwej Okręgowej Komisji Wyborczej senackiej. Taki sam wykaz sporządza Komisja Okręgowa Senacka z tych reklamacji, które ona sama rozpatrywała. Wszystkie te wykazy Komisja Okręgowa senacka dołączy do swego protokułu z wyborów do Senatu, nie wypełniając już odnośnych rubryk na stronicy drugiej formularza, a tylko zaznaczając na końcu protokułu, ile wykazów z załatwionych reklamacji się dołącza.

Rzecz prosta, że przy sporządzaniu protokułu czynności z wyborów do Sejmu uwzględnić należy te reklamacje, które dotyczyły wyborów sejmowych.

Zestawienie wyników głosowania.

P. generalny komisarz wyborczy wyjaśnia, że wyniki wyborów należy obliczyć, chociażby w niektórych obwodach głosowanie się nie odbyło—komunikuje co następuje:

„Nie ulega wątpliwości, że nieprzeprowadzenie głosowania w poszczególnych obwodach jest niepożądaną wadliwością postanowienia, ale ocenę jej należy pozostawić Sądowi Najwyższemu, który rozpozna, czy ta wada mogła wpłynąć na wynik wyborów (art. 107/2 ord. wyb. sejm.) W razie unieważnienia wyborów w części lub całości, będzie następnie rzeczą państwowej komisji wyborczej sprostowanie wyniku wyborów w myśl art. 110 ord. wyb. sejm.

Okręgowa komisja nie może w żadnym razie pytania co do ważności wyborów przesądzać z góry i uchylać się od ustalenia wyniku głosowania, takiego, jakie rzeczywiście przeprowadzono.

Okręgowa komisja ma być zwołana najdalej na trzeci dzień po dniu głosowania (art. 87/1 ord. wyb.) i ma badać i sprawdzać wyniki głosowania w poszczególnych obwodach, w miarę napływania protokułów obwodowych komisyj wyborczych (art. 88 ord. wyb.). Dopiero po sprawdzeniu wyników w poszczególnych obwodach ma nastąpić zestawienie wyników głosowania w całym okręgu, w myśl art. 89 ord. wyb. sejm. i tej ostatniej czynności nie wolno przerywać. Gdyby ją, skutkiem siły wyższej, przerwano winno nastąpić opieczętowanie i przechowanie aktów w myśl art. 78 ord. wyb."

ADMINISTRACJA.

Budżet Min. Spraw Wewnętrznych. W Ministerjum Spraw Wewnętrznych są już zakończone prace, związane z ustaleniem budżetu na 1923 r. Projekt budżetu ma być już w tygodniu bieżącym wniesiony do Ministerjum Skarbu.

Z wyjątkiem budżetu Komendy Głównej Policji Państwowej, obejmuje projekt powyższy etat całego Ministerjum, a zatem z wyjątkiem województwa śląskiego, 14 województw, Delegata Rządu w Wilnie i Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę. Różni się od budżetu roku ubiegłego tem, iż mieści w sobie b. dzielnicę pruską, a w zastosowaniu systemu oszczędnościowego, uwzględni w dalszym ciągu redukcje personelu w dziale zaś Inwestycji pomija wszelkie kapitalne remonty z wyjątkiem niezbędnych, niecierpiących zwłoki.

Ustawy i rozporządzenia dla Województwa Śląskiego. Staraniem departamentu ziem zachodnich Min. Sprawiedliwości, ogłoszone zostało w tych dniach cenne wydawnictwo, dotyczące ustaw obowiązujących w Województwie Śląskiem, pod tytułem: „Województwo Śląskie—Ustawy Konstytucyjne—Sądownictwo, niektóre inne ustawy i rozporządzenia". Wydawnictwo to, ogłoszone w języku polskim i niemieckim, zawiera 31 ustaw, względnie rozporządzeń, których moc rozciągniętą została na obszar Województwa Śląskiego.

Art. 5-ty Ustawy emerytalnej dla urzędników państwowych. Ministerjum Skarbu w porozumieniu z Prezydjum Rady Ministrów wydało zasadnicze orzeczenie, interpretujące w autentyczny sposób art. 5 Ustawy emerytalnej.

Art. ten brzmi: „Funkcjonarjusz państwowy, który przed uzyskaniem prawa do emerytury (art. 3 i 4) opuszcza służbę nie z powodu wydalenia lub dobrowolnego wystąpienia, otrzymuje jednorazowe wynagrodzenie, które wynosi na czas służby od lat 2 do 5 jednoroczne, a za czas służby ponad 5 lat—2-letnie, ostatnio pobierane uposażenie służby czynnej".

Zgodnie z wyjaśnieniem ministerjum skarbu, art. 5 Ustawy emerytalnej ma zastosowanie w pierwszej linji do urzędników, którzy stali się niezdolni do pracy, jednakowoż nie nabyli prawa do stałej emerytury.

Do urzędników zredukowanych odnosi się art. 5 tylko wtedy, jeżeli zwolnienie nastąpiło między 1 października 1921, a 1 kwietnia 1922.

Urzędnicy, podlegający pragmatyce służbowej, a zwolnieni po 1 kwietnia 1922, podlegają postanowieniom pragmatyki (3-miesięczna odprawa).

W stosunku do urzędników, nie podlegających pragmatyce służbowej, mogą być postanowienia art. 5 stosowane o tyle, o ile stali się nieusuwalnymi w myśl tymczasowych przepisów służbowych (po 5 latach służby), w przeciwnym razie podlegają postanowieniom art. 46 tymczasowych przepisów (zwolnienie z 3-miesięczna odprawą).

Czas służby funkcjonarjusza, który otrzymał jednorazową odprawę z art. 5, później zaś ponownie wstąpił do służby państwowej, nie zalicza się do ogólnej wysługi lat.

Władze administracyjne a Najwyższa Izba Kontroli Państwa. Minister Spraw Wewnętrznych wystosował do wszystkich wojewodów i Komisarza Rządu w Warszawie okólnik, w którym poleca przedkładać Najwyższej Izbie Kontroli Państwa, względnie izbom okręgowym, odpisy wszelkich umów, bądź opiewających na sumę od 10 miljonów mk. i wyżej, bądź zawartych na termin dłuższy, niż pół roku.

Odpisy umów winny być składane niezwłocznie po ich zawarciu.

Niezależnie od tego w pierwszych dniach każdego miesiąca, winny być przesyłane do Najwyższej Izby Kontroli, względnie do izb okręgowych, wykazy wszystkich, w ciągu ubiegłego miesiąca zawartych umów.

Uposażenie urzędników górnośląskich. Urzędnicy górnośląscy pragną uregulowania spraw swojego uposażenia na zasadach równorzędnych z uposażeniem urzędników państwowych całej Rzeczypospolitej. Uregulowanie to jednak spotyka na razie trudności, ponieważ projekt uposażenia urzędników państwowych poza Górnym Śląskiem jeszcze nie jest we wszystkich szczegółach ustalony, a dalej także z powodu odmienności waluty na Górnym Śląsku, co wobec wahań waluty niemieckiej i polskiej spowodowałoby komplikacje.

Wynagrodzenie dla urzędników zredukowanych. Ponieważ w odniesieniu do urzędników zredukowanych, wyłoniły się przy zastosowaniu art. 5 ustawy emerytalnej różne kwestje, przeto Ministerjum Skarbu w porozumieniu z Prezydjum Rady Ministrów wyjaśnia, że urzędnicy zredukowani, mają prawo do wynagrodzenia jednorazowego w wysokości jednorocznej pensji, o ile przesłużyli 2 do 5 lat w czynnej służbie, a do 2-letniego wynagrodzenia, o ile przesłużyli ponad 5 lat, tylko wtedy, jeżeli zwolnienie nastąpiło między 1 października 1921, a 1 kwietnia 1922 r.

POLICJA.

Fundacja stypendjalna imienia TADEUSZA TOMANOWSKIEGO, inspektora Policji Państwowej.

W dn. 28-X 1922 r. Komendant I Okr. P. P. inspektor Tadeusz Tomanowski obchodził dzień swoich imienin. Celem złożenia życzeń swemu dawnemu Komendantowi, jako pierwszemu kierownikowi i organizatorowi policji Okręgu IV Lubelskiego, w imieniu wszystkich funkcjonarjuszów tego Okręgu, przybyła do Warszawy delegacja w składzie: Referenta działu I Komendy IV Okr. radcy Stefana Garwadzkiego, komendanta powiatu Lubelskiego, komisarza Aleksandra Reszczyńskiego i komendanta pow. Łukowskiego, komisarza Marjana Moritza. Po krótkim przemówieniu kom. Moritza, delegacja wręczyła insp. Tomanowskiemu akt Fundacji Stypendjum Jego imienia, który poniżej podajemy w całości.

Dokument ten świadczy dowodnie, jaką czcią i miłością cieszył się insp. Tomanowski wśród swoich podkomendnych, jeżeli, nawet po ustąpieniu zwierzchnika, pamięć o dniu jego imienin mogła wywołać taki głęboki i serdeczny oddźwiek, który wyraził się w tak fundamentalnym akcie.

„Lublin, 28 października 1922 roku.

J. W. Panu

TADEUSZOWI TOMANOWSKIEMU

Inspektorowi Policji Państwowej.

Z serdecznym żalem żegnając w dniu 1-IV 1922 r. ustępującego Komendanta Policji Państwowej IV Okręgu Lubelskiego Inspektora Tadeusza Tomanowskiego, podkomendni Mu funkcjonarjusze postanowili ufundować Stypendjum Jego Imienia i zebrany w tym celu 1,000,000 mk. polskich przeznaczyć na „Fundusz Stypendjalny Imienia Tadeusza Tomanowskiego".

Korzystać z odsetek będą dzieci po poległych przy spełnianiu obowiązków służbowych funkcjonarjuszach Policji Państwowej Okręgu Lubelskiego według uznania Komendanta Tomanowskiego.

Niechaj ten skromny dowód uznania naszego dla Inspektora Tadeusza Tomanowskiego za pełną poświęcenia pracę na niwie ojczystej, będzie zarazem wyrazem naszej czci i hołdu dla Niego i stanowi nierozerwalną nić, która nas po wsze czasy łączyć będzie z ukochanym Komendantem.

Imieniem wszystkich funkcjonarjuszów Policji Państwowej IV Okręgu Lubelskiego

M. Ił Moritz, St. Garwacki, A. Reszczyński."

Obława w pow. Mińsko-Mazowieckim.

W związku z ostatniemi napadami bandyckiemi na terenie powiatu mińsko-mazowieckiego, komendant okręgu warszawskiego, inspektor Tomanowski zarządził obławę na przestrzeni powiatu mińsko-mazowieckiego i w gminach przyległych, powiatów radzymińskiego i warszawskiego. Obława objęła również części terenów powiatów węgrowskiego i garwolińskiego. Podczas obławy aresztowano 120 osób, w tej liczbie 14 zawodowych złodziejów, 1 przemytnika sacharyny i 2-ch bandytów, Stanisława Glinkę i Piotra Kiersztyna doskonale uzbrojonych. Glinka posiadał rewolwer systemu „Mauzer" z 3-ma naładowanymi magazynami i 80,000 mk. w gotówce oraz znaczniejszą sumę w rosyjskiej walucie carskiej, zaś Kiersztyn posiadał „Nagan" nabity i zapasowe naboje oraz 150,000 mk. Obaj zatrzymani zostali w Kałuszynie i sprowadzeni do komendy policji pow. warszawskiej, celem przeprowadzenia dalszego dochodzenia. Pożądane byłoby, aby poszkodowani z licznych napadów bandyckich z ostatnich czasów z okolic Warszawy zgłosili się do ekspozytury urzędu śledczego przy pow. warszawskim (Nowy Świat 1), celem konfrontacji. Kiersztyn podczas badania zeznał, że przyjechał z kresów do Kałuszyna po akuszerkę do rzekomo chorej swej żony. Nie znał tylko geografji i nie przypuszczał, że z kresów do Kałuszyna jest bardzo daleko i to go zdradziło. Zatrzymano również 4-ch obcokrajowców, nie mających prawa pobytu w Polsce. W obławie brało udział 130 funkcjonarjuszów policji.

Bandytyzm.

Cyganie-bandyci. W dniu 27 b.m. we wsi Brudzeń, w pow. płockim, na dom Jana i Franciszka braci Grześniewskich, czterech uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu bandyckiego. Steroryzowawszy domowników zrabowali oni garderobę na sumę około miljona marek, poczem zagroziwszy zemstą w razie zameldowania o napadzie policji, zbiegli.

Grześniewscy mimo to natychmiast zawiadomili posterunek policji, skąd z kolei zawiadomiono ekspozyturę śledczą w Płocku.

Natychmiast rozesłano liczne patrole konne i piesze we wszystkie strony, prowadzące od wsi, gdzie dokonano napadu i w rezultacie zatrzymano na szosie dwu cyganów, niosących tłomok z garderobą, a mianowicie Ludwika Fedorowicza i Aleksandra Paszkowskiego.

Przy jednym z nich znaleziono rewolwer. Posterunek policji zaś schwytał dwu innych w innym miejscu, również cyganów, braci Jana i Józefa Bartoszewskich, którzy także posiadali przy sobie rewolwer.

Skonfrontowani zostali poznani i w rezultacie przyznali się do napadu. Część rzeczy, pochodzących z napadu, została im odebrana.

Niezależnie od powyższego napadu cyganom tym udowodniono trzy kradzieże koni.

Ponieważ w ostatnich czasach dokonano kilku kradzieży koni w powiecie sochaczewskim, jest przypuszczenie, że kradzieży tych dokonywała ta sama banda. Dalsze dochodzenie trwa.

Chłop rozbroił bandytę. Do Antoniego Kościanka, mieszkańca wsi Jaździny, w gm. Osieck, wtargnął zamaskowany i uzbrojony w karabin bandyta.

Kościanka nie uląkł się opryszka. Przeciwnie, wyrwał mu karabin, bandyta przeto zbiegł, nietylko bez łupu, ale i bez broni, którą zamierzał steroryzować kmiecia.

Jest to jeden z dowodów, że gdyby ogół ludności, a zwłaszcza wiejskiej, nie pozwolił się terroryzować — łatwiej byłoby ukrócić bandytyzm, uprościłoby to też znacznie akcję bezpieczeństwa.

Zdemaskowanie bandyty w sądzie. Przed kilku tygodniami do posterunkowego 4-go komisarjatu Juljana Grabickiego podszedł na Nalewkach numerowy hotelu Londyńskiego (Nalewki 27) i zakomunikował, że w jednym z pokojów rzeczonego hotelu zamieszkuje od dwuch dni jakiś podejrzany młodzieniec, u którego widział wytrychy. Podczas rewizji w hotelu znaleziono, oprócz wytrychów, jakiś klucz, zaś u nieznajomego nóż sprężynowy. Młodzieniec podał się za Florjana Kowalewskiego (Radzymińska 19) i na takie imię posiadał dokumenty, Kowalewskiego sprowadzono do Komisarjatu, z kolei do sądu dla nieletnich, brakowało mu bowiem do pełnoletności kilku miesięcy. W piątek ubiegły Kowalewskiego sprowadzono z aresztu do sądu. Na rozprawie znalazła się również matka oskarżonego. Sędzia postanowił oddać Kowalewskiego pod opiekę matki. Zaszedł jednak fakt, który wpłynął na zmianę sytuacji. Znalazł się w sądzie przypadkowo ten sam posterunkowy Grabicki, który aresztował Kowalewskiego i podczas zeznań matki Kowalewskiego, a następnie z rozmowy z nią nabrał przekonania, że zachodzi tu oszustwo. Rzekoma „matka" przyznała się w końcu, że aresztowany opryszek nie jest jej synem, lecz Stefanem Zakrzewskim, oddawna poszukiwanym przez sąd okręgowy i sędziego śledczego 9-go okręgu bandytą.

Tymczasem w sądzie już przygotowywano protokół, pod którym Kowalewska miała się podpisać jako matka, celem zabrania Kowalewskiego, a właściwie Zakrzewskiego, pod swoją opiekę. Grabicki zameldował się sędziemu i zakomunikował swoje odkrycie. Zakrzewskiego zatrzymano, a Kowalewska po raz drugi stanęła przed sędzią i zeznała, że po aresztowaniu Zakrzewskiego, który ukradł dokumenty jej syna, przybyło do jej mieszkania kilku osobników uzbrojonych w rewolwery i wymusili na niej pod groźbą śmierci, że w sądzie przyzna się do Zakrzewskiego, jako do swego syna. Uczyniła to więc w obawie o swoje życie, ale pierwotne swe zeznanie cofa i do aresztowanego się nie przyznaje.

Okazało się że Zakrzewski nie jest niepełnoletni, lecz starym, wyrafinowanym przestępcą, którym też zajęła się 1-sza bandycka brygada urzędu śledczego.

Kradzieże i oszustwa.

Obława na spekulantów walutowych. Na skutek porozumienia z Ministerjum Skarbu została zarządzona przez Naczelnika Urzędu Śledczego i Jego Zastępcę obława, zakrojona na szeroką skalę, objęła ona bowiem prawie wszystkie, na pozór nie mające nic wspólnego ze spekulacją, lokale prywatne, właściwie gniazda a jeszcze właściwiej bagna tych zbrodniczych czynów wymierzonych wyraźnie i dotkliwie przeciwko interesom Państwa.

Rewizje, niemal całego personelu Urzędu Śledczego, z niesłabnącą energją t. j. dzień i noc trwały przez przeciąg kilku dni, poczynając od soboty wieczór ub. tygodnia.

Plon wypadł nader obfity zarówno co do ilości aresztowanych spekulantów, jak i co do odebranych dowodów rzeczowych—pieniędzy w obcej walucie.

Na tropie szajki złodziei kolejowych. Na stacji rozdzielczej kolei Warszawa-Wschodnia, posterunkowi IV komisarjatu kolejowego, Jan Pemak i Józef Augustyniak, zatrzymali podejrzanego mężczyznę, niosącego futro damskie i palto jesienne, ogólnej wartości 500 tysięcy mk.

Zatrzymany podał się za 30-letniego Antoniego Nowickiego (Nowomińska nr. 9). Badany przyznał się, że rzeczy te skradł w wagonie pociągu Brzeskiego w pobliżu Rembertowa.

Nowicki jest członkiem szajki złodziejów kolejowych, okradających pasażerów.

Z SĄDÓW.

—:o:—

Sprawa Fedaka.

Proces Fedaka i towarzyszów trwać będzie zapewne około 2 tygodni, ze względu na bardzo obfity materjał dla przewodu sądowego.

W ciągu przesłuchania oskarżonych nieco na drugi plan zeszedł sam skrytobójczy zamach na osobę Naczelnika Państwa i Wojewody Grabowskiego, uwypukliła się natomiast ta część oskarżenia, która dotyczy spisków i powstańczych knowań na terenie Małopolski Wschodniej, do wybuchu których zamach miał być zapewne hasłem.

Wszystko przemawia za tem, że zamiar taki istniał, aczkolwiek o praktycznem przeprowadzeniu mowy być nie mogło, wobec zupełnej obojętności szerokich mas ludności ruskiej, która czuje się zadowolona tak ekonomicznie, jak i moralnie. Emigranci z Petruszewyczem na czele nie łudzili się oczywiście co do wyniku tych zamiarów i nie przypuszczali, aby się powiodło, sądzili jednak, że, wmawiając w młodzież akademicką udanie się takiego ruchu, wywoła się zaburzenia, które władzom polskim sprawiłyby kłopot.

Oskarżony Sztyk zaprzeczał swym zeznaniom, poczynionym podczas pierwiastkowego śledztwa policyjnego. Wszystkie szczegóły, które zeznawał na śledztwie, Sztyk uważa za niezgodne z prawdą. W swoim czasie władze więzienne zatrzymały kartkę, pisaną przez Sztyka do jednego z oskarżonych, w której Sztyk żałuje swych poprzednich zeznań, dzięki którym skompromitował swoich towarzyszów i oświadcza, że gotów jest zakończyć życie samobójstwem.

W odpowiedzi prokuratorowi co do prawdziwości powyższego listu Sztyk nazywa go pospolitym wykrętem. Ciekawe światło na osobę Sztyka rzuca dalszy tok obrad. Okazuje się, że do listopada 1918 roku Sztyk był wychowywany po polsku, przez matkę polkę i ojca urzędnika policji polskiej. W listopadzie 1918 roku Sztyk poczuł się ukraińcem i uczestniczył w walkach polsko-ukraińskich.

Oskarżony Paljew, słuchacz filozofji, brał udział w dniu 23 września w losowaniu nad tem, kto ma wykonać zamach. Paljew w dniu zamachu był na Rynku razem ze zbiegłym ze Lwowa Czyżem, ubrany w mundur majora wojsk polskich i miał być wraz z Czyżem pomocny przy zamachu, poczem zaś polecone mu było ułatwić Fedakowi ucieczkę. Szczegóły powyższe co do roli Paljewa w organizacji zamachu ustaliły zeznania poprzedniego oskarżonego Sztyka, Paljew przeczy wszystkiemu.

Oskarżony Ostap Kobierski, dziennikarz, zeznaje, że należał do różnych towarzystw akademickich oraz zaprzecza temu, że był członkiem organizacji wojskowej. Kobierski zeznaje, że był obecny na wiecu, gdzie uchwalono rezolucję, której treść ocenia akt oskarżenia, jako zbrodniczą i przeciwpaństwową.

Oskarżeni Kuczalski Wasyl i Michał Matczuk, obaj z zawodu dziennikarze. Zaraz na wstępie wnoszą protest przeciwko kompetencji Sądów Polskich. Kuczalski wypiera się wszystkiego, zaznaczając tylko, że brał udział w zjeździe lipcowym i wygłosił na nim referat, ale nie polityczny, dodaje, tylko o potrzebie nacjonalnej pracy i o konieczności odbudowy narodowego życia własnemi siłami.

Prokurator: — Czy jako członek ukraińskiej młodzieży dążył Pan do wywołania wojny z Polską?

— Tak, ja takiej wojny pragnąłem, tak jak inni.

Michał Matczak, sotnik armji ukraińskiej, a ostatnio współpracownik „Ukraińskaho Wistnyka", student tajnego Uniwersytetu Ukraińskiego, szeroko opowiada o zjeździe lipcowym, o zamachu natomiast nic nie wiedział i nic nie słyszał. Zeznania Sztyka określa jako fantazję. Przewodniczący przypomina mu, że w czasie pobytu w areszcie policyjnym zwierzył się obszernie swemu współlokatorowi niejakiemu Karaszczukowi, i opowiadał mu różne szczegóły o przygotowaniach do zamachu, a zarazem prosił by ostrzegł interesowanych (Karaszczuk został wypuszczony z więzienia), że Sztyk jest konfidentem policji i zdradził całą organizację „Woli". Na tę uwagę przewodniczącego Matczak oświadcza, że o zmamachu opowiadał Karaszczukowi tylko to, co w polskiej prasie wyczytał.

W toku dalszego przesłuchiwania szeroko opowiada Matczak o tajnym Uniwersytecie Ukraińskim we Lwowie, który znał dokładnie jako sekretarz Komisji Uniwersyteckiej. Następnie oświadcza, że wykładało tam aż 55 profesorów a liczba zapisanych słuchaczy wynosiła 1400. Zaznaczyć tu należy, że opowiadania te są umyślnie przesadzone dla efektu na zewnątrz.

Oskarżony Hnatowicz Bohdan był łącznikiem między lwowską „Wolą" a jej filjami w Pradze i w Wiedniu. Oczywiście wszystkiego się wypiera, zaznacza jednak, że w protokule policyjnym, jaki spisano dnia 2 października 1921 r. przed podpisaniem sprostował tylko drobne i nic nie znaczące szczegóły, na co jeden z sędziów przysięgłych zauważa:

— Dziwne, że tylko jeden Sztyk miał specjalnego pecha ze swoim protokółem policyjnym, w którym wedle jego twierdzenia urzędnik policyjny Gach powpisywał same fantastyczne opowieści, podczas gdy protokuły spisane przez tego samego Gacha z innych oskarżonych dziwnym trafem okazały się prawdziwe i niesfałszowane.

Oskarżony Jaramiejczuk Piotr absolwent IV klasy gimnazjum — mimo swych 23 lat ma wcale ładną przeszłość. W marcu 1919 r. schwytany przez wojska polskie pod Gródkiem, stanął przed sądem doraźnym i za zbrodnię zdrady skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia. Po odsiedzeniu dwuch lat, dzięki amnestji został wypuszczony. Przesłuchiwany w policji dnia 4 października 1921 r. wyspiewał wszystko o organizacji „Woli", podał nazwiska komendantów Czeta, oraz przyznał, że znany mu był podział Lwowa na 22 okręgi. Obecnie stara się osłabić te zeznania, choć przyznaje, że w policji nikt go nie przymuszał i nie teroryzował.

Oskarżeni Hołubowicz, Tofan i Horobrjow — studenci — również „o niczem nie wiedzą" i zeznania poprzednie odwołują. Identyczne zeznania dają *Brelecki* i *Zybliklewicz*. Obaj wszelkiej winy się wypierają.

Po przesłuchaniu oskarżonych sąd przystąpił do badania świadków.

Pierwszy zeznawał generał broni T. Rozwadowski. Zdaniem świadka strzały były celne. Strzelający strzelał dobrze i spokojnie. Po obejrzeniu samochodu świadek stwierdził, że strzały kierowane były więcej w stronę Naczelnika Państwa, a załamywanie się światła utrudniało celność. Gen. Rozwadowski stwierdził, że pierwszy strzał padł, zanim wojewoda Grabowski zajął miejsce w aucie. Świadek po strzałach badał rewolwer Fedaka i stwierdził, że Fedak nie mógł dać więcej strzałów, bo rewolwer zaciął się muszką. Po przesłuchaniu gen. Rozwadowskiego, zabrał głos obrońca dr. Oleśnicki i w imieniu oskarżonych postawił wniosek, aby trybunał zażądał od ministra spraw zagranicznych odpisu traktatów z St. Germain i Sevres, oraz, aby zawezwano na świadków ministra spraw zagran. Narutowicza i delegata do Ligi Narodów, pełnomocnego ministra Szymona Askenazego, którzyby wyświetlili sprawę przynależności Wschodniej Małopolski, ponieważ oskarżeni twierdzą że nie są obywatelami państwa polskiego i nie popełnili zbrodni na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. Prokurator Gürtler sprzeciwił się temu wnioskowi, jako wnioskowi demonstracyjnemu, oraz motywując odnośny paragraf ustawy karnej, stwierdził, że i obcy podany może odpowiadać za zdradę stanu chociażby jej nie popełnił na terytorjum danego państwa.

OFIARY.

Na fundusz wdów i sierot po funkcjonarjuszach P. P. złożyły w miesiącu czerwcu datki pieniężne następujące Komendy:

P. K. P. P. Bohorodczany	20,941	mk.
„ Tłumacz	6,710	„
„ Śniatyn	7,700	„
„ Poczeniżyn	4,595	„
„ Stanisławów	10,000	„
„ Dolina	8,660	„
„ Kałusz	15,320	„
„ Horodanka	11,400	„
„ Stryj	10,621	„
„ Rohatyn	6,750	„
„ Kołomyja	10,470	„
„ Turka	6,350	„
Uczestnicy V kursu przod. ekstern. z okazji złożenia egzaminu	15,300	„
Kolejowy Komisar. Stanisławów	700	„
Razem	135,517	mk.

OD ADMINISTRACJI.

Z powodu ostatniej podwyżki płac zecerskich, papieru i farb drukarskich, zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę „Gazety Administracji i Policji Państwowej", która od dnia 1 listopada r. b. wynosi:

Dla urzędów oraz funkcjonarjuszów Administracji Państwowej i Samorządowej, oraz dla funkcjonarjuszów Policji Państwowej Miesięcznie.. . Mk. 1.000.

Dla abonentów prywatnych „ 1.200.

Numer pojedyńczy . . . „ 350.

MILJONÓWKA.

W sobotnim (28 października) ciągnieniu Miljonówki wylosowany został №

3,313,022



CEZ. JELLENTA.

Niedocenione epos.

II.

„Pan Balcer" Konopnickiej należy pomimo woli autorki zapewne do rodzaju eposów — wypraw, jak „Luzyada" Camoensa lub „Jerozolima wyzwolona" Tassa.

Tak go klasyfikując, należy jednak zaraz zastrzedz, że poetce, gdy pisała swoje dzieło, przyświecała gwiazda nie wielkich epików zachodnich, lecz swojskich. Treścią bowiem główną i osią akcji nie jest czyn chwały, znalezienie nowych dróg morskich lub wyzwolenia grobu Zbawiciela, jak w owych eposach, lecz jedna z martyrologji, którą przechodzili synowie Polski, jej lud biedny i prosty, gdy z uciemiężonej i niewolą zubożałej roli ojczystej wędrował za morze po lepszy byt i owocniejszą pracę. Gromadna tułaczka do ziemi, którą spekulujący na dusze ludzkie przedstawiali jako obiecaną, nie była żadnem zwycięstwem ani żadną wielką walką, nie była tem, co zazwyczaj stanowi jądro epopei. Nie była tem wydarzeniem dziejowem, które kładzie podwaliny pod przyszły byt narodu, lub wytycza mu drogi jutra.

„Pan Balcer w Brazylji" składa się ostatecznie z samych klęsk, niepowodzeń, rozczarowań, strat i żałoby po padłych w drodze towarzyszach, dzieciach i żonach. Ale jeśli nie skupiają się one w jedno wielkie epiczne przeżycie narodu, to jednak stanowią przez swą ogromną liczbę i wielką sumę cierpień, zmagań i boleści, przez wielokształtność i różnokształtność wypadków i przygód — wspaniałe tworzywo epiczne, pierwszorzędną materję eposową.

Jest w niej zresztą i czysty, prawowity żywioł heroiczny. Wyobraża go przedewszystkiem postać opowiadacza, pana Balcera, dobrego ducha zabłąkanej w manowce brazylijskie gromady. Krzepki ten i mądry kowal, wspaniały jak warszawski staromiejski patrycjusz, narysowany jakgdyby przez Wita Stwosza, stał się pod piórem Konopnickiej figurą monumentalną. Nadała mu imię Balcera, może dla upamiętnienia lub przypomnienia jednego z burmistrzów Starej Warszawy, Balcera Strubicza. Ten to człek zdrowy, jasny i mocny, doświadczony, zrównoważony, spokojny w czynie i słowie, jest prawdziwym wodzem kilkotysięcznego tłumu, co tak łatwo wpada w bezradność, i w którym tęgie ramiona, czyste serca i niezakute bynajmniej głowy, potrzebują jeno kogoś, co by im przywodził zdrową radą, energją i inicjatywą, a był do nich podobny przez swe cechy polskiego rasowego obywatela i pracownika, światłego a pobożnego i głęboko związanego z glebą i tradycją, a z głową otwartą na wszystko, co się na szerokim świecie dzieje. Mówią też do niego w chwili przedpowrotnej towarzysze:

Wy kowal, toście z nas dobyli hartu,
Jużby się dawno rozciekła gromada,
By nie wasz rozum, co dodał jej wartu,
Że jako rzeka płynie, gdzie jej nada...

Jest w tym wielkim poemacie i drugi pierwiastek epiczny, więcej wnętrzny i rozlany po całości opowiadania, mniej uchwytny i efektowny, a przecież niezmiernie cenny. Pierwiastek ten to owo silniejsza nad wszystkie moce i nieszczęścia przywiązanie do ziemi ojczystej. Śród obcych zamorskich puszcz i pól, gromada Balcerowska czuje się zawsze w swem sercu polską, sielską, podlaską. Jej niemoc nie tyle płynie z ludzkiej podłości i własnej nieopatrzności, ile stąd, że jest oderwana od swej rodzinnej gleby. Gdy tylko ludzie ci znaleźli się w obliczu obczyzny, choćby najciekawszej, żyznej, wspaniałej, bogatej — czujemy odrazu, że wrócą. Wrócą jak ptacy do swego gniazda, gnani tęsknotą, silniejsza nad wszelkie orkany. Ziemia polska płacze w nich, krzyczy i boleje na nowo przy każdej śmierci, przy każdej żałobie. Jest w nich taki wyrobiony, zdecydowany, sformowany od tysiącoleci typ, obyczaj, namiętność, uczucia, że przewidujemy odrazu, iż w żaden żywy sposób korzeni w glebę tę obcą nie puszczą.

Ta moc nostalgji, ozdobnej, rozumnej tęsknoty — stanowi pewne epiczne patos, ma w sobie wielkość duszy plemiennej, jest objawieniem czystego, nieskażonego oblicza narodu i zawiera w sobie wszystkie te skarby i bogactwa, które w innej formie i w innej epoce znalazł był Mickiewicz, pisząc swego „Pana Tadeusza".

Więc powrót pisany był tej gromadzie zawczasu. Już w piątej księdze dźwięczy mocno jego nuta.

Człowiek ja jestem wolnego zawodu
Inakszej roli, z pod inszego nieba
Lipy mi kwietnej, pszczół brzęku z ogrodu,
Wierzby a brzozy płaczącej mi trzeba...
Nie szukawałem od rodu prarodu
Wyżebranych u ziem cudzych chleba,
Anim światami goniwał cudzemi...
Co mi świat, własnej rodzonej chcę ziemi!

Po tej strofie, przypominającej tak żywo Słowackiego dumną obronę ducha Polski:

Płaszcz mego ducha jest nie wyżebrany
Lecz świetnościami moich przodków świetny —

idzie druga strofa, jeszcze piękniejsza, jeszcze wyrazistsza:

Doma chcę! Niechaj twój żagiel zruszony
W ojczyste kraje duszę mą pomiotai
Bom naród-orecz bez pługa i brony,
Bom naród-kowal, bez kuźni i młota...
Do strzechy żytnej jestem utęskniony,
Jako do matki ubogi sierota.
Nieś-że mnie teraz skrzydłami czteroma
Śródniebnych wichrów twoich! Ja chcę doma!

Całe zakończenie poematu jest jednym wielkim hejnałem tryumfu, że gromada odnalazła duszę swoją — gdy odnalazła drogę do ojczyzny. Tu każda strofa huczy jak potężny dzwon na Resurekcję. Tu talent Konopnickiej wzbija się do wysokości natchnienia proroczego, w którem myśl każda i uczucie wygłasza się głosem spiżowym, z logiką przeznaczenia, z muzyką i harmonją pieśni, idącej z niebios. Wielkie słowa powitania, słane z drogi w stronę Matki-Polski, wielka skrucha i kajanie się za grzech chwilowego przeniewierstwa, szczytne i mocarne ślubowanie poprawy i wierności świętym ideałom pracy, wolności i przyszłości — oto główne przewodnie motywy tych przewspaniałych oktaw końcowych.

Idziem do Ciebie, ziemio, matko miła,
By upaść czołem na twoje zaproże...
Nie jeno liczba my — ale i siła
Nie jeno pług my, co łany twe orze,
Ale i pieron, co Bóg go posyła,
By walił bory o spróchniałej korze
Nie jeno proch my, co wiatrem polata
Ale i bary — dźwignące pół świata.

..... Młotami walić będziem w twojej kuźni,
Sochą w rozświtach krajać twe zagony,
Aż ci się pęto u szyje rozluźni,
Aż buchnie z ciebie ogień zetajony...
Niechaj nas nie klnie nikt, niechaj nie bluźni,
Że nie masz synów dla swojej obrony!
Na śmierć, na życie oto ci oddana
Podlaska dusza... podlaska sukmana!

Takich strof naliczyć można w „Panu Balcerze" setki. (Dok. nast.).

O TEATRZE.

TEATR POLSKI: „Wesele Figara". Komedja w 5 aktach Beaumarchais'go, przekład Boy'a. — TEATR BOGUSŁAWSKIEGO: „Damy i Huzary" Fredry. — TEATR ROZMAITOŚCI: „Ona". Komedja w 3 aktach Wroczyńskiego.

„Wesele Figara" — komedja z czasów rewolucji francuskiej, niosąca mnóstwo na swej wesołością rozigranej fali, drobiazgów politycznych, rezonerstwa demokratycznego i zdrowego rozsądku plebejuszowskiego, — mimowoli skłania do refleksji na temat dzisiejszych czasów, w których ziściły się ostatecznie w swym maksimalizmie wszystkie ówczesne idee. Cień, jaki bolszewickie czasy rzucają na ówczesne ideje, pozwala nam na spokojny wgląd, bez narażania się na olśniewające działanie ówczesnych haseł, co przez wiek cały blaskiem paraliżowały jasne spojrzenie na życie i jego wewnętrzne wartości a oświetlały jedynie jego zewnętrzną materjalną stronę. Jeden z niewielu ówczesnych pisarzy Goethe nie dał się omamić tym złudnym blaskom, lecz genialną swoją przenikliwością dojrzał praistotę rozsądnego „burżuja-balwierza", sprytem swym wyprowadzającego wszystkich w pole i sylwetę jego umieścił w jednej ze swych komedji. — Lecz to, co w tej komedji jest wesołe i radosne, przeważa nad rezonerstwem i kolorytem politycznym ówczesnych czasów i sprawia wiele uciechy szczerej zbieraczom, lubownikom klejnocików i prostemu naiwnemu widzowi. — Wystawiona była przez Karola Frycza ze smakiem rozkochanego w malarstwie Ludwików artysty. Były na scenie różowe tony Boucher'a i niebieskawe Watteau, nie zapomniano również o girlandkach ze statuetek porcelanowych i zawieszono je na żyrandolach. Zelwerowicz w swej reżyserji podkreślał groteskę i doprowadził ją do kulminacyjnego punktu w scenie Sądu. Z grających prym trzymali Przybyłko i Leszczyński.

Teatr Bogusławskiego rozradował całą, szczelnie na premjerze zapełnioną, salę serdecznie wesołą komedją Fredry. Była ona z takim mistrzostwem wyreżyserowana, że radowało się sumienie artystyczne nad każdym szczegółem świetnie pomyślanym i skomponowanym, nad żywym tempem gry, nad jasnością, przejrzystością sytuacji uplastycznionych scenicznie przez reżysera. Stary lew teatralny był przy pracy, „Ludwik Śliwiński". Brawom nie było końca. Każdy z radością wracał do domu, po mile spędzonym wieczorze. — Wszyscy artyści grali wybornie.

Teatr Rozmaitości najniespodziewaniej był widownią głośnych protestów podczas premiery komedji Wroczyńskiego. Część publiczności zaprotestowała głośno, domagając się przerwania przedstawienia, przeciwko tyradom jednej z postaci komedji — bolszewika — wygłoszonym z niezmierną siłą przez Józefa Węgrzyna.

Protest ten, mimo iż polegał na nieporozumieniu lub na braku cierpliwości, był sam w sobie niezmiernie sympatycznym objawem, był on dowodem, że nasza publiczność wyszła już z dawnej inercji i bierności, że zaczyna uznawać ważność słowa, że na słowo mówione reaguje silnie, kiedy w niem czuje fałsz lub siejbę przewrotności.

Całe to zdarzenie powinno raz już przekonać wszystkich, że teatr operuje sobie tylko właściwymi środkami artystycznymi, że może być tekst komedji czy dramatu zupełnie cenzuralny, w ustach jednak znakomitego aktora nabiera nowych wartości, cech artystycznych, które wywołują zupełnie nieprzewidziane skutki na widowni. To też prowadzenie teatru należy do najtrudniejszych zadań, nawet najdoświadczeńsi fachowcy nie zdołają przewidzieć stosunku widza do granej sztuki, a cóż dopiero ludzie z innych wolnych lub cechowych zawodów.

Niewłaściwa obsada tej sztuki, w której rolę Szpiega i agitatora bolszewickiego, powierzono bohaterskiemu aktorowi sprawiła ów skandal w teatrze. Były jednak i inne głębsze przyczyny w artystycznej jakości sztuki leżące. Temat bieżący naszego obecnego życia został nierównomiernie potraktowany w sumieniu autora. Ukochał on bowiem przeszłość i przyszłość a znienawidził teraźniejszość. Dał dodatnie, choć miękko narysowane typy, weterana z 63 roku i młodzieniaszka skauta a złośliwie z całą bezwzględnością pogardy potraktował trzy typy dzisiejsze: fabrykanta, demobilizowanego porucznika i zdrajcę bolszewika. Zamiast konfliktu, który się w pierwszym akcie świetnie zapowiadał, między braćmi, dał kłótnię i chciał ją zażegnać sądem familijnym. Intencje autora były ciepłe i dobre, lecz nie obliczył się z tem, że tylko niezmiernie kochające serce, znajduje artystyczną formę na uprawę i naprawę duszy narodowej. Tam gdzie serce nie dopisuje zjawia się intellekt, a działanie jego w sztuce nieraz jest zabójcze.

Franciszek Siedlecki.

JAN ŻYZNOWSKI. 32

SEWERYN WITAN.

POWIEŚĆ.

—:×:—

Do pokoików na strychu prowadziły ze schodów kamiennych frontowych, wąskie schody drewniane, oddzielone od pierwszych ścianą, i zamaskowanemi w niej drzwiami. Gnojek temi drzwiami wprowadzał na „tylnie piątro" tylko gości. Swoi, przeważnie jednak mieszkańcy klitek na strychu, wdrapywali się do siebie od drugiego piętra, to znaczy od właściwej wysokości domu, po stromo stojącej drabinie z nienajgorzej obruszanymi szczeblami. Ponieważ mieszkańcy strychu, z charakteru swych fachów i uzdolnień nie należeli do ludzi wielkich wymagań, i w zupełności pogardzali zbytkownym komfortem, przeto, mimo liczne guzy na ciele i częste spadnięcia w ciemnościach na łeb na szyję, uważali drabinę, za zupełnie wystarczające połączenie z „tylniem piątrem".

Otoczenie Witana, czyli wyraźniej mówiąc sąsiedztwo, składało się z czterech prostytutek i trzech mężczyzn, podobnie jak Seweryn przeczekujących niebezpieczeństwo ręki sprawiedliwości, grożącej im za, jakoweś nie zwierzane nikomu, przewiny.

Opiekę nad dziewczętami, drżącemi przed bezwzględnością Gnojka, roztaczała Ola Gabrysiakówna. Ona pobierała od nich „łóżkowe", stręczyła gości, gromiła za drobne wykroczenia najordynarniejszymi wymysłami, nie przypuszczając nawet, że są inne słowa w mowie ludzkiej, mniej dla ucha kostropate, a równie jak tamte, w różnych wypadkach skuteczne.

Dozór nad mężczyznami, strych zamieszkującymi, miał sam Gnojek. Czterej z Witanem łącznie podwładni Święconki, dla każdego obcego oka wydawali się ludźmi z gruntu nieszczęśliwymi. Małomówni, lub wręcz milczący, bacznie śledzący każdy swój ruch, spojrzenia, wyraz twarzy; nieufni i podejrzliwi, a przytem bezczynnie przepychający dnie osobliwego wygnania, zaprawdę byli nieszczęśliwcami. Jedyną tęsknotą tych nędzników, jedynem pragnieniem codziennem, drażniącem ich życie i trzymającem je w pewnem napięciu, była wódka. Ona jednakże była im najsurowiej tu zakazana.

Zakaz ten był zresztą zupełnie zrozumiały dla wszystkich, prócz Witana, ukrywających się w Metropolu przestępców kryminalnych. Wiedzieli oni dobrze, że gadatliwość nietrzeźwego kolegi, lub przezeń wszczęte awantury w knajpach albo na ulicy mogą się przyczynić do „wsypy" wszystkich z Gnojkiem łącznie.

O zakazie tym nic nie wiedział jedynie Witan, to też w niespełna tydzień od przyjazdu do Będzina, nie mogąc już sobie zgoła poradzić z dokuczliwością bezbarwnego i beztreściwego czasu spił się nieludzko, w towarzystwie jednej z prostytutek, sąsiadki swej z „tylniego piętra" w Metropolu.

Gdy wracał do domu około północy, zastał trzech towarzyszów „przeczekiwania" na maleńkim korytarzu, innemi słowami platformie na którą wychodziło się z drabiny. Wszyscy trzej byli ponuro i złowrogo milczący.

— Gnojek!—zawołał w drzwi jeden z nich, nazwiskiem Chleptuch.

Witan skierował chwiejne kroki w stronę własnego pokoju, jednak tuż przed drzwiami pochwyciły go za ramiona grube silne ręce i odciągnęły brutalnie wstecz.

— Czego? — zapytał zdziwiony.

— Tu, pioruńska twoja mać! — wychrypał jeden z drabów.

— Czego?—powtórzył pytanie Witan.

— Gdzieś był?—ryknął Chleptuch.

— Gdziem chciał! — odpowiedział spokojnie Witan.

— Czego chcecie od niego, zbóje?—wgramoliwszy się po drabinie głosem przerywanym, pijanym wtrąciła się towarzyszka Witana Władka, przezwiskiem Szersza.

— Szoruj do nagłej śmierci! — krzyknął Chleptuch, uderzając Władkę z całych sił w plecy.

— Te, nie bij się kobyli wnuku! Macie go! Samiec denty!—zapieniła się upadająca na podłogę Władka.

— Poszła, ścierwo sobacze! — krzyknął Chleptuch kopiąc leżącą dziewczyne.

W jednej chwili podbiegł Witan i uderzył z całych sił płaską ręką w ucho — znęcającego się nad Szerszą—Chleptucha.

Skrzypnęły drzwi frontowe i w blasku światła małej lampki naftowei stanął Gnojek. Twarz miał przelęknioną, a oczy, jak dwie do połowy obnażone kulki żółte. Wargi mu drgały długo zanim zdołał wyrzucić ze siebie rozkaz krótki i suchy, jak słowo komendy wojskowej na polu bitwy.

— W mordę go!

Chleptuch pierwszy wyciął Witana w zęby garścią twardą i suchą. Za nim dwaj inni grzali pięściami oszołomionego Seweryna gdzie się dało, przeważnie w głowę i w piersi. W pewnej chwili Witan zdołał jednak uczepić się ręką marynarki Chleptucha, przyciągnąć go do siebie i kurczowo zacisnąć dokoła szyi kleszcze palców. Czując pod dłonią ruch zdławionej gardzieli swego przeciwnika, skupił wolę nad tem, aby za żadną cenę palców nie rozwrzeć. Wszystkie uderzenia w plecy i w potylicę zadawane mu z pasją przez dwuch drabów nie robiły nań obecnie prawie żadnego wrażenia. Jedynym sprzymierzeńcem Seweryna w tej bójce była Władka, która podczołgnęła się, w krytycznej dla Witana chwili, pod Chleptucha i uderzyła go głową w podbrzuszę tak silnie, że zwalił się zemdlony na podłogę. Na niego runął ciągle wczepiony rękami w jego gardziel Seweryn. Podstępnego uderzenia Władki, nikt, nawet sam Gnojek dotychczas tylko obserwujący walkę, nie zauważył. Korzystając z tego Szersza chciała podobne uderzenie wymierzyć drugiemu drabowi, który z okrucieństwem wprost niepojętem zaczął kopać Witana podkutym obcasem buta z cholewami w głowę i twarz już uprzednio krwią zalaną.

Zamiar Władki tym razem dostrzegł Gnojek, poddreptał do niej na swych pałąkowatych nogach, chwycił lewą ręką za włosy, kopnął kilkakrotnie w brzuch i piersi, pociągnął w stronę ciemnego otworu, gdzie stała drabina i zepchnął tam dziewczynę, która z obłędnym krzykiem runęła w czarną próżnię. Była mała chwila ciszy wśród której nic nie było słychać prócz postękiwania bijących Witana dwuch mężczyzn. Postęki te miały treść powtarzanych bez przerwy przekleństw.

Po kilku sekundach rozległ się z dołu od strony wyjścia zrazu krzyk straszny, a potem słowa, oprzytomniałej Władki.

— Jezu mordują! Zabili dranie! Zabili!

— Przynieście te...! — rozkazał Gnojek. — Narobili jeszcze bigosu te pieskie nasienia. Prędzej chłopcy, tylko pysk zatkać i pod siennik tłomoka!

Zadziwiająco posłuszni Gnojkowi dwaj oprawcy zginęli w ciemnej czeluści osobliwej klatki schodowej.

Na podłodze leżał ciągle jeszcze omdlały bez życia Chleptuch na nim zaś zbity do cna, poraniony i pokrwawiony Witan. Od czasu do czasu słychać było poprzez jęk, snać mimowoli wyrywające się z jego piersi suche a piskliwe zgrzytanie zębów.

— Wstawaj zarazo sakramencka! — popychając stopą bezwolne ciało Witana, wyburczał Gnojek.

Witan nie odpowiedział.

— Drugi raz już nie pójdziez ksztuniu po żydowskiej suce flaszki dolić — wymruczał do siebie Gnojek.

Władkę z gębą zatkaną wielką garścia draba, zaniesiono do pokoju.

Przy uprzątaniu „pola" bójki stwierdzono, że Chleptuch nie żyje. Ściskany rękami Witana, długo jeszcze po omdleniu, zbrodniarz ten, dźwigający na swem sumieniu nie jedno życie ludzkie, wyzionął nędznego ducha z przyczyny zapewne przezeń nigdy nieoczekiwanej.

Witan odzyskał przytomność dopiero nazajutrz około południa. Czuł ból w całem ciele. Każda kosteczka, zdawała mu się chwiać, jak gdyby luzem i niepotrzebnie pozostawiona w odbitem od niej ciemno-fioletowem mięsie. Głowy nie mógł podnieść z poduszki słomianej, boleśnie dla ucha szeleszczącej. Łopatki, na których leżał bez poruszenia, ściągały go w dół, niby dwa ciężary wielgachne, grubymi hakami do reszty dokuczliwego i jakoś bezmiernie olbrzymiego cielska przybite. Zdziwił się gdy około drugiej godziny po południu do pokoju weszła Ola Święconkowa i troskliwie zapytała go czy niechce mu się jeść. Chciał coś odpowiedzieć, ale przy pierwszej próbie złożenia dźwięku dwuch sylab słowa, przekonał się że mówić nie może. Koniec języka przecięty, czy nadgryziony spuchł tak, iż z trudnością poruszał się w ustach.

(C. d. n.).

OGŁOSZENIA.

Zgubiono dowód osobisty Kuleszanki Ireny, wydany przez Komisarjat XI urzędniczki Komendy Głównej P.P. 17493

Poszukuję męża swego Antoniego Stanisława Niedzwieckiego, który wzięty był w r. 1915 do woj. rosyjskiego i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Antonina Niedźwiecka, zamieszk. osada Skrzynno pow. Opoczno gm. Skrzyńska z. Radomska. 17494

Jadąc Pociągiem krakowskim z Myszkowa do Warszawy zgubiono portfel, paszport na imię I. Jonesza, zam. Miła 52—18 i 5 weksli: Weksel na 400.000 mk. płatny dn. 23-X r. b. przez firmę Imroth, żyr. Polska Składnica Skór. 4 weksle po 100.000 mk. płatne 23-X, 13-XI, 20-XI i 27-XI r. b. przez Machenholca, Wołowa 10, żyr. M. Stark. Znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem. I. Jonesz, Miła 52—18. 16615

Zgubiono legitymację służbową urzędniczki Gl. Kom. P.P. Skrzyneckiej Stefanji, Langnerowska 17 17595

UNIEWAŻNIENIE.

Skradziono tymczasowy dowód osobisty i kartę powoł. wyd. w P.K.U. Kielce na imię Moszka Chaima Szyfa oraz gotówkę i 11 weksli na sumę mk. 1.400.000 1) Jeden weksel na sumę mk. 100.000, z podpisem L. Rozenberga z Kielc pł. dn. 20-XI r. b. na zlecenie M. Ch. Szyfa. 2) Dwa weksle na sumę mk. 200.000, z podpisem Menasza Felman. 3) Trzy weksle na sumę mk. 500.000, z podpisem Sz. Wajnsztok. 4) Pięć weksli na sumę mk. 600.000 z podpisem Moszek Chaja Szyf, Kielce ul. Starowarszawska 4.

PASZPORTY ZAGINIONE:

I

Szajman Jankiel, Płońsk, ul. Zduńska. 17554
Jaloszyński Eugienjusz, Hotel Saski pokój 99 58
Glinka Jadwiga, Śliska 44 63
Borensztein Chil, Końskie z. Radomska 64
Domińska Zofja Sotera, Nowo-Stalowa 6 69
Pietrzyński Ela, Kaliska 1 73
Wojciechowska Eugienja, Otwock, Odyniecka 4 75
Reichman Icek Majer, Krochmalna 39 80
Perelman Haskiel, Leszno 31 82
Szerli Olga, Pl. Trzech Krzyży 8 88
Macierzyński Wiktor Jan, Belgijs. 4. 90
Bańkowska Władysława, Targówek, Fortowa 4 92
Jabczyński Jan Adam, Strzelecka 16 94
Napierkowski Bronisław, Stolarska 6 96
Bobra Marjanna, Miodowa 20 98
Wald Walerja, Sapieżyńska 5 17601
Rowicki Aleksander, Plantowa 6 02
Kaplan Chaja, Gęsia 18 13
Korman Icek Nuchim, Leszno 6 16

II

Kraszewski Wincenty, Jagiellońska 11 17467
Czerska Stanisława, Marjańska 6 68
Konard Wiktorja, Grodzieńska 22 69
Szajman Abram, Pawia 62 71
Osiński Ludwik, Tamka 33-a 72
Mroczkowska Ludwika, Piaskowa 15 73
Butler Szmul, Targowa 49 75
Rotbard Szaja Jankiel, Ząbkowska 4 79
Żytkowska Zofja, Natolińska 8—55 80
Bajtel Mojsej, Gęsia 55 81
Żelaskiewicz Marja, Wąski Dunaj 3. 86
Szymanowska Marja, Wspólna 6 87
Chmiel Józefa, Nowolipki 68 89
Rozenbaum Chaim, Wąski Dunaj 5 90
Skwarska Franciszka, Wodny Komisarjat. 91
Kowalska Apolonja, Grochów II 97
Leonowicz Ludwika, Szpitalna 1 99
Maur Ewa, Bonifraterska 31 17500
Silberstein Samuel, Nowolipie 15 02
Świderska Janina, Wspólna 65 04
Łonczyński Antoni, Szeroka 26 05
Stelmaska Anna Dworska 30 07
Rakowska Anna, Freta 10 10
Grabarczyk Tekla, Konopacka 4-a 11
Kaczkowski Edward, Badnarska 6 12
Makowski Władysław, Karolkowa 27 13
Kalinowska Anna, Wileńska 21 14
Sztuczyński Jan, Wspólna 65 23
Frieze Leopold, Chełmska 17 25
Stempelberg Ides, Miła 23 28
Starowojtów Zofja, Wileńska 19 29
Karolak Mateusz, Solec 53 30
Kalbarczyk Józefa, Radzymińska 25 37
Wergacz Izaak, Sapieżyńska 19 43
Zduńczyk Leon, Pańska 88 44
Rozenberg Chana Hinda, Nowolipie 25 45
Hendel Mendel Tobjasz, Ś-to Jerska 11-a 47
Gawronkiewicz Honorata, Nowosielska 25 48

III

Kozłowska Janina, Żelazna 48 16592
Sikorski Michał, Nowowiejska 17 94
Sils Marjanna, Pelcow.-Królewiec. 14 95
Wojciechowski Romuald, Trębacka 11 97
Piwnica Benjamin Lejb, Nalewki 42 98
Aufman Szmul Lejb, Niska 35 99
Bugalska Stefanja, Pl. Trzech Krzyży 12 16602
Faszcz Julja, Browarna 18 03
Ziemięcka Jadwiga, Szopena 14—2 04
Ziemięcka Marja, Szopena 14—2 05
Kubicka Marja, Szopena 14—2 06
Kędziorska Zofja, Brukowa 44 07

Gonczarenko Piotr, Stawki 59 — 10
Pigułowski Walenty, Bednarska 31 — 11
Chojnacki Adam, Żelazna 68 — 13
Jabłońska Emilja, Nowy-Zjazd 3 — 19
Czyż Anna, Złota 83 — 20
Marcjanek Aleksandra, Brzeska 6 — 21
Elbau Wolf, St. Łaskarzew — 23
Dorn Szyfra, Gęsia 49 — 25
Wejnrajter Chaim, Nizka 47 — 27
Grochulska Stanisława, Targówek Piotra Skargi 21 — 28
Tyszka Wacława Anna, Żelazna 89 — 30
Rubinsztein Pinches, Nalewki 37 — 31
Caleński Franciszek, Radzymińs. 63 — 32
Konstański Eugenjusz, Młynarska 10-12 — 33
Perchalt Juljan, Brudnowska 11 — 34
Gromna Helena, Białostocka 4 — 35
Kowalczyk Balbina Al. Jerozol. 19 — 38
Engielman Izrael, Waliców 6 — 39
Wolman Moszek Jankiel, Pawia 62 — 42
Sieraczek Abram, Ś-to Jańska 21 — 43
Kasprzykowski Józef, Żelazna 43 — 47
Asman Nachman, Nowolipie 40 — 48
Moszkowicz Jankiel, Sierakowska 2 — 49
Gemajner Wolf, Pawia 32 — 51
Ferens Władysław, Nowowiejs. 17 — 17447
Kutner Marja, Wspólna 61 — 48
Hein Karol, Pruszków-Żbików — 49
Grzybałkowski Stefan, Widok 15 — 51
Lejzman Josef Lejb, Pawia 51 — 58
Mietelski Szymon Hersz, Stawki 47 — 61
Helfreich Aleksandra, Polna 64 — 63

ZAGUBIONE:

I.

Zgubiono paszport okup. niemiecki Zwolińskiej Marji, Kacza 20 17552

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. i martykułę Akad. Wolnej Wszechnicy Polskiej Piskorskiego Tomasza, Nowy-Zjazd 3 17555

Zgubiono paszport okup. niemiecki Perdzyńskiej Zofji, Żórawia 19 17556

Zgubiono paszport. okup. niemiecki Włodawera Mordki, Bonifraters. 4 17557

Zgubiono kartę powołania wydaną w P.K.U. Kielce Rozenholca Tobjasza, Kielce Starowarszawsk, Przedmieście 13 17559

Zgubiono kartę odroczenia z r. 1889 Dąbrowskiego Piotra, pow. Grójecki gm. Jazgarzew 17561

Skradziono paszport okup. niemiec. Michalaka Stanisława, Białostocka 19 17562

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Kronholca Berka, Miła 7 17565

Zgubiono kartę demobil. wyd. w 5 p. p. Leg. Haskiela Kohna, Radzymińska 9 17566

Zgubiono tymcz. dowód osobisty Szpidbaum Bruchy Łal, Pawia 14 17567

Zgubiono paszport za № 133477 Suchyłec Janiny, Nowowiejska 36 17568

Skradziono paszport i kartę odroczenia Kasztankiewicza Wojciecha, Sielierska 7 17570

Skradziono paszp. okup. niemiecki Rozengarten Dawida, Gęsia 27 17571

Zgubiono paszport okup. niemiecki Truby Zofji, Kaliska 1 17573

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Kuski Franciszki, Krakowskie-Przedmieście 5 17574

Zgubiono paszport zagraniczny Szamowicza Lejby, Pińsk, Beniadyńska 45 17576

Zgubiono paszport famillijny Gersztenzanda Rafała-Jakóba, Pawia 34 17577

Zgubiono paszport okup. niemiecki Trombekera Joska, Stawki 12 17578

Zaginęły 4 notacje Konsulatu Amerykańskiego Nr. Nr. 20863, 20864, 20865 i 20866 na imię Elji, Atli, Dwojry i Rejzli Zeldisów, z terminem wizowania na dzień 30 grudnia r. b., Podwale 18 17579

Zgubiono paszport okup. niemiecki Milgroma Gitali, Freta 19 17581

Zgubiono paszport okup. niemiecki Kredy Abrama, Miła 46 17583

Zgubiono paszport familijny Belki Michała, Miłosna, willa „Kazikoń" 17584

Zgubiono tymczasowy dowód osob. Fortepianówny Michaliny, Ostrzek-Wielki, pow. Sierpecki 17585

Zgubiono paszport zagraniczny Bittera Mozesa-Josefa, Muranów 12 17586

Zgubiono kartę demobil., Herszatta Moszka-Abrama, Sapieżyńska 8 17589

Skradziono tymczasowy dowód osobisty Sowińskiego Walentego, Czerniakowska 38 17591

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Rczbickiego Adama, w. Marki, gm. Brudno 17593

Zgubiono paszport, kartę powołania, patent VIII kat. na pracownię zębów sztucznych Wileńskiego Icka, Pawia 12 17597

Zgubiono kartę powołania, Goldsrejdera Mendla-Ucjny, Śliska 54 17599

Zgub. paszp. zagraniczny na wyjazd do Ameryki, wyd. przez Komisarjat Rządu, st. m. Warszawy na imię Mery Rozwazowskiej, Miła 11 17600

Zgubiono paszport okup. niemiecki Finpulwera Jankla, Bugaj 19 17603

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Landau Rajzli, Sienkiewicza 3 17604

Zgubiono paszport okup. niemiecki Śniega Izraela Ichoha, Dzika 46 17605

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Bulenda Henryka, Kępna 17 17606

Zgubiono paszp. okup. niemiecki, Suklennika Henocha, Nowowiniarska 4 17607

Skradziono paszport okup. niemiecki Lissa Edwarda, Marszałkowska 55 17608

Zgubiono kartę powołania Akermana Zelmana-Joska, Koźla 9 17609

Zgubiono paszport okup. niemiecki Kossowskiego Nachmana, Nalewki 41 17610

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne Kulczyka Kazimierza, Bateryjka 17 17611

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Feigenbauma Józefa, Waliców 7 17612

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. wyd. przez P. K. U. w Warszawie dn. 15-III-1921 r. na imię Papiewskiego Leona, Kielce Duża 37 17614

Skradziono kartę zwolnienia, wyd. przez 5 p. p. Leg., zaświadczenie wyd. Dow. Szkoły Rusznik. w Warszawie, świadectwo szkolne i służbowe, oraz koresp. prywatna Jarkiewicza Konstantego, Żelazna 75-a 17615

Skradziono paszport, kartę demobil. oraz legit. wydaną przez Politechnikę Warszawską. Wszystkie dokumenty na imię Stanisława Glińskiego. Polna 64 17617

Skradziono tymczasowy dowód osob. Kaślikowskiego Stanisława Wspólna 79 17618

II

Zgubiono kartę beztermin. urlopu Przybysza Mozesa, Sapieżyńska 7 17465

Zgubiono paszport i książkę inwalidzką Szczurowskiego Władysława, Skaryszewska 15 17466

Zgubiono tymcz. zaświadcz. demob. Nowakowskiego Leona, Złota 59-a 17470

Zgubiono paszp. okup. niemiecki Skawińskiego Stefana, Wilcza 42 17471

Skradziono paszport Sławatyckiego Wolfa, m. Dąbrowice pow. Sarnecki z. Wołyńska 17476

Zgubiono kartę demobil. Spodka Wacława, Radzymińska 74 17477

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia Juszko Michała, Długa 5 17478

Zgubiono paszp. okup. niemiecki Burzyńskiego Wacława, Mokotowska 20 17482

Zgubiono paszp. okup. niemiecki za № 1465-II Manowicza Hersza Judy, Muranowska 4 17483

Zgubiono torbę z kluczykami i pieniędzmi, oraz paszport zagran. Strauch Ajdli, Sapieżyńska 10 17484

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez 31 p. Str. Kaniowskich, Rembiszewskiego Bolesława, Pańska 100-a 17485

Zgubiono paszp. okup. niemiecki Krasnosielskiej Teofili, Nowogrodzka 3 17488

Zgubiono paszport i kartę powołania Futermana Hersza Judy, Muranowska 4 17491

Zgubiono paszport okup. niemiecki Wygodzkiego Szymona, Targowa 50 17492

Skradziono paszport okup. niemiecki, metrykę ur. kartę powołania Globusa Abrama Noecha, Karmelicka 14 17501

Zgubiono dowód osobisty Mincenmachera Urysza Nuty, Kielce Kolejowa 9 17503

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Sasima Bronisława, Nowe-Brudno Myszyniecka 11 17506

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Sadowskiego Stanisława, Kawęczyńska 31 17508

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez P.K.U. w Piotrkowie Borowieckiego Józefa, w. Czysta gm. Gowarczów z. Radomska 17509

Zgubiono kartę zwolnienia z r. 1902 Moczki Edwarda, Krochmalna 6 17515

Zgubiono paszp. okupacyjny niemiecki Erenberga Binem Symchy, Żelazna Brama 1 17516

Zgubiono kartę zwolnienia Pietruszki Józefa, Nowo-Powązkowska 23 17517

Zgubiono paszp. i kartę demobiliz. Korpalskiego Antoniego, Bugaj 25 17518

Skradziono kartę demobil. Kobylińskiego Mieczysława, Nowowiejs. 15 17519

Zgubiono paszport i kartę demobil. Lance Izaaka Dawida, Freta 16 17520

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia z wojska Białaszka Marjana, Okopowa 4 17521

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu i paszport niemiecki, Rota Gecla, Miła 53 17522

Skradziono tymcz. dowód osobisty, wyd. przez III Komisarjat P.P. na imię Mordki Borensztejna, Nowolipki 49 17524

Zgubiono paszport i kartę demobil. Starosa Józefa, Przemysłowa 13 17526

Zgubiono kartę zwolnienia Paryszka Jana, Pańska 68 17527

Zgubiono paszport okupacyjny niemiecki Fridmana Chaima Majera, Niska 43 17531

Skradziono paszport i kartę zwolnienia z wojska Fijewskiego Jana Bolesława, Pańska 63 17532

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez P.K.U. 5 p.p. Leg. Szymańskiego Stanisława, Czerniakowska 148 17533

Zgubiono paszport zagraniczny Zyskinda Lejbusia, Ogrodowa 27 17534

Skradziono tymczas. dowód osobisty Wolmana Mojżesza, Marszałkowska 81-a 17535

Zgubiono paszport okup. niemiecki Grajewskiego Altera Szmula, Emilji Plater 13 17536

Zgubiono tymcz. zaświadcz. demobil. Liszewskiego Piotra, Łowicz Górki Jastrzębskie 17538

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Śliwińskiej Florentyny, Stalowa 11 17539

Zgubiono paszp. wyd. w Zoppotach Nawrockiej Jadwigi. Znalazca zechce zwrócić go za sowitą nagrodą, Hipoteczna 15-16 17540

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Modowskiego Edwarda, Ogrodowa 62 17541

Skradziono kartę zwolnienia i paszport Kirbowiaka Antoniego, Środkowa 20 17542

Zgubiono paszport zagraniczny Rubinlicht Ludwiki, Krochmalna 23 17546

III

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Kielce, Nowo-Warszawska 11 16590

Zgubiono paszport, kartę regestracyjną i kwit P. P. Lot. klas. № 85939 Zysmana Szyi Hersza, Dzika 6 16591

Zgubiono tymczas dowód osobisty Gruszkiewicza Froima, Elektoralna 5 16593

Zgubiono tymczas. dowód osobisty Malczewskiego Zygmunta, Nowolipki 51 16596

Zgubiono paszp. zagraniczny Giendelmana Lejbla, Stawki 8 16600

Zgubiono kartę powołania, kopję metryki urodzenia i arkusz ewidenc. wyd. przez P.K.U. w Warszawie Buźnickiego Moszka, Twarda 40 16601

Skradziono kartę demobil. i paszp. Mleczko Kazimierza, Bracka 8 16612

Zgubiono dwa paszporty Cali i Gili Tabak wydane przez Urząd Terenów etapowych i przyfrontowych, Dzika 27 16614

Zgubiono kartę demobil. Fryszkowskiego Seweryna Aleksandra, Rybaki 12 16616

Skradziono kartę zwolnienia Goltfarba Izraela, patent handl. kat. V-ej na imię Sz. Goltfarba, Grzybowska 11 16617

Skradziono paszp. wyd. przez władze okup. niemieckie Dąbrowskiej Heleny, Żórawia 30. Niniejszym unieważnia się. 16618

Zaginął dowód osobisty, wyd. przez X komisarjat P.P. na imię Konrada Czerwińskiego zam. w Warszawie Ks. Skorupki 3 16622

Skradziono paszport i dowód wojskowy wyd. przez 34 p. p. Gałeckiego Bolesława, Leszno 15 16624

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wyd. przez VII komis. P. P. Boba Izydora, Grybowska 24 16626

Zgubiono paszp. i kartę demobiliz. Jamermana Fajwla, Gęsia 27 16629

Zgubiono kartę pobytu Gruna Jana, Lwowska 11 16636

Zgubiono kartę pobytu Grunowej Marty, Lwowska 11 16637

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Urząd gm. Nasielsk Kurpieckiego Feliksa, w. Psucin gm. Nasielsk pow. Pułtusk 16640

Zgubiono kartę zwolnienia i paszp. Romankiewicza Aleksandra, Mostowa 6 16641

Zgubiono kartę demobiliz. Parysa Stefana, Ś-to Jerska 20 16644

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. wyd. przez P.K.U. 28 p. Strz. Kaniowskich, Gawrońskiego Antoniego, Leszno 86 16645

Zgubiono kartę powołania Klimowicza Konstantego, Podwale 28 16650

Skradziono tymczasowe zaświadcz. demobiliz. Radkowskiego Władysława, mieszk. gminy Nasielsk pow. Pułtusk 16652

Zgubiono kartę powołania Halpfisza Izraela, Wałowa 6 17450

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. Sendkiewicza Władysława, Budowlana 17 17452

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil., dokument podróży i zaświadczenie wyd. przez 4 p. Strz. Podhalańskich, Ludygi Feliksa, Krochmalna 58 17453

Zgubiono kartę powołania Garlewskiego Władysława, gm. Młociny pow. Warszawski 17454

Zgubiono paszport za № 764 dn. 11 VIII r. b. Gajewskiego Władysława. Znalazcę upraszam o odniesienie. Chmielna 50—24 17445

Zgubiono paszport i kartę powołania Jarosa Stanisława, Żytnia 16 17456

Zgubiono dowód wpłacenia a'conto za kartę okrętową Sabata Walentego, Wielka Łaskownica, pow. Węgrów Poznańskie 17457

Zgubiono kartę zwolnienienia z wojska Krizc Jeszuty, Sapieżyńska 10 17460

Zgubiono paszport i wyciąg z ksiąg ludności Berger Poli, Lubeckiego 5 17462

Zgubiono kwit od opłacenia lodowni, wyd. w r. 1919 Ajpla Edwarda, Grójecka 3 17464

PŁOCK.

Zgubiono kartę demobilizacyjna, wydaną przez 22 p. ułanów w Przemyślu na imie Majera Gustawa Lewe z kol. Chełpowo pow. Płockiego.

Zgubiono paszport oraz kartę demobil. wyd. przez P.K.U. 6 p. p. Leg. w Płocku na imię Frajzynglera Lejby Dawida z Wyszogrodu.

Icek Josek Szafran z Płocka zagubił dokumenty wojskowe, wyd. przez P. K.U. 5 p.p. Leg. w Płocku.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. 6 p.p. Leg. w dniu 20 marca 1922 r. na imię Glüksberga Altera Icka z Płocka.

Zgubiono dok. wojskowe wyd. przez P.K.U. 6 p.p. Leg. w Płocku na imię Mordki Wolka Borensztejna.

Zgubiono dok. wojskowe wydane przez P.K.U. 6 p. p. Leg. w Płocku na imię Stanisława Wojciechowskiego ur. w r. 1891.

Mieszkańcowi wsi Strusino pow. Płockiego, Aleksandrowi Bergerowi skradziono dokument wojskowy wyd. przez P.K.U. w Płocku, paszport niem. i legitymację szkolną.

Zgubiono kartę odroczenia wydaną przez P.K.U. w Gostyninie na imię Adama Wrzesińskiego z Umiejewa, gmina Brudzeń pow. Płockiego.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Płocku na imię Wojciecha Jasińskiego z Jaroszewa, pow. Płockiego.

Zgubiono paszp. i dokum. wojskowe, wydane przez P.K.U. w Płocku w r. 1922 na imię Andrzeja Berelta z kol. Białej pow. Płockiego.

Zgubiono dokument demobilizacji, wyd. przez B. Z. 6. p.p. Leg. na imię Icka Ryżowa z Żuromina, pow. Sierpski.

Zgubiono dokument wojskowy wyd. przez P. K. U. 6 p. p. Leg. w Płocku na imię Józefa Frenkla z Płocka.

Zgubiono w Warszawie, przy przystani parostatków portfel, z paszportem i rachunkami na imię Abrama Flaksa z Płocka.

Zgubiono portfel skórzany, zawierający bilet skarbowy na 100000 mk., zezwolenie na dubeltówkę, brauning i in. dokum. Stanisława Jaroszewskiego.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Płock na imię Henoha Kohna z Wyszogrodu.

Zagubili paszporty:

Tauba Bomzon z Płocka, Rozalja Jakubiak ze Skwar, Terplitz Kamilla z Płocka, Rywka Strzyg z Płocka, Ewa Sławińska z Płocka, Janina Michalska z Płocka, Noech Glazman z Płocka, Jakub Askanas z Płocka, Szmul Buki z Wyszogrodu, Franciszek Jaruga z Płocka.

RADOMSKO.

Zgubiono kartę pobytu, wydaną przez Starostwo Radomskie na imię Barbary Rue.

Zgubiono kartę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Radomsku na imię Adama Kustala z Pacierzowa.

Zgubiono paszport na imię Jana Dudka.

Zgubiono paszport na imię Brandli Wajntreter z Pławna.

Skradziono paszport na imię Abramowicza Moszka.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Radomsku na imię Stefana Istel z Kietlina.

pow. Opoczno.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Końskich Dawida Fajgenbauma zam. w Opocznie.

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez Zapas. Szw. Żandarmerji № 3 w Kielcach na imię Stefana Staśkiewicza, zam. w Justynowie gm. Machory.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Końskich na imię Jana Michalskiego zam. w Gaikach, gm. Rusinów.

pow. Nieszawski.

Zgubiono paszport Rychtera Franciszka zam. w. Wola gm. Raciąż.

Pow. Włodawski.

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez Urząd Gm. Tyśmienica na imię Sylwestra Dziatko.

Pow. Przasnysz.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne Kowalczyka Franciszka, mieszk. gm. Besanów.

Staraniem Red. „Gazety Adm. i Pol. Państw."
zostały wydane następujące książki:

A. GRIMM
Komisarz Gł. Kom. P. P.
JAK UKŁADAĆ PSY POLICYJNE.
Cena Mk. 600.

ZYGMUNT RUCZYŃSKI
„Buchalterja Podwójna"
Najłatwiejszy podręcznik buchalterji.
Cene Mk. 1000.

J. MISIEWICZ
Podkom. Gł. Kom. P. P.
Udział Policji w dochodzeniach prokuratorskich
Cena Mk. 200.

Prof. W. DZWONKOWSKI.
„Historja Polski"
okr. Piastowski.
Podręcznik oparty na źródłach i najnowszych monografjach.
Cena Mk. 500.

Do nabycia w księgarniach i w Redakcji „Gazety Administracji i Pol. Państw." Warszawa, Długa 38.
Wszelkie wpłaty na zakup wydawnictw książkowych prosimy wnosić do P. K. O. na konto Nr. 1491.

Wyszedł z druku wydany staraniem Redakcji „Gazety Administracji i Policji Państwowej" podręcznik biurowości policyjnej Inspektora Głównej Kom. Pol. Państw. FRANCISZKA KAUFMANA p. t.:

PRZEPISY BIUROWE
DLA KOMISARJATÓW I POSTERUNKÓW P. P.

zawierający najściślej, według rozkazu Komendy Głównej zestawione wskazówki do prowadzenia ksiąg biurowych wraz z wzorami i objaśnieniami.

PODRĘCZNIK TEN NIEZBĘDNY JEST DLA KAŻDEJ KOMENDY P. P., KOMISARJATU I POSTERUNKU.

SKŁAD GŁÓWNY: W REDAKCJI „GAZETY ADMINISTRACJI - - - - - I POLICJI PAŃSTWOWEJ", DŁUGA № 38. - - - - -

Cena egzemplarza Mk. 1000.

Nadsyłający wraz z zamówieniem zadatek w kwocie 300 Mk. od egz. korzystać będą z bezpłatnej przesyłki i pierwszeństwa ekspedycji.

Wszelkie wpłaty na zakup wydawnictw książkowych prosimy wnosić do P. K. O. na konto № 1491.

ZAMÓWIENIA NA II-GIE WYDANIE INSTRUKCJI PRZEWYŻSZYŁY ZNACZNIE NAKŁAD.

Zamówienia nie wykupione w całości (lub częściowo na zasadzie specjalnych umów) do dn. 22 b. m. zostaną skreślone.

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH UKAŻE SIĘ WYDANIE III-CIE

TYMCZASOWEJ INSTRUKCJI
DLA POLICJI PAŃSTWOWEJ

Z KOMENTARZEM ORAZ PRZEPISAMI SŁUŻBY-WYKONAWCZEJ.
opracowanie
T. Wolfenburga i J. Misiewicza.

Książka ta ujmująca całość służby policyjnej znaleźć się winna w ręku każdego funkcjonarjusza P. P. i jako taka została zaakceptowana przez Główną : : : : : : Komendę Policji Państwowej. : : : : : :

CENA III-GO WYDANIA WYNOSI MK. 1800 ZA EGZ.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE REDAKCJA „GAZETY ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ" WARSZAWA, DŁUGA 38.

Wszelkie wpłaty na zakup wydawnictw książkowych prosimy wnosić do P.K.O. na konto № 1491.

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

A. GRIMM

KOMISARZ GŁÓWNEJ KOMENDY P.P., KIEROWNIK HODOWLI I TRESURY PSÓW POLICYJNYCH GŁ. K. P.P.

JAK UŻYWAĆ PSY :-: POLICYJNE :-:

JEST TO TREŚCIWY PODRĘCZNIK OBCHODZENIA SIĘ Z PSEM POLICYJNYM I UŻYCIA GO DO CELÓW ŚLEDCZO-WYWIADOWCZYCH. DZIEŁKO TO, STANOWIĄCE DRUGĄ CZĘŚĆ POPRZEDNIO WYDANEJ PRACY TEGOŻ AUTORA P.T. JAK UKŁADAĆ PSY POLICYJNE — POTRZEBNE JEST DLA KAŻDEGO WŁAŚCICIELA PSA POLICYJNEGO, NIEZBĘDNE ZAŚ DLA FUNKCJONARJUSZY P.P. UŻYWAJĄCYCH PSY POL. PRZY ŚLEDZTWIE.

SKŁAD GŁÓWNY: DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ, WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY 8. — DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH I RED. „G.A.P.P." DŁUGA 38.—CENA EGZ. Mk. 600.

Wszelkie wpłaty na zakup wydawnictw książkowych prosimy wnosić do P. K. O. na konto № 1491.

!!! WYDAWNICTWO NA CZASIE !!!

NIEZBĘDNE DLA WŁAŚCICIELI I ADMINISTRATORÓW - - DOMÓW, ORAZ DLA WIĘKSZOŚCI LOKATORÓW! - -

Adw. Dr. Z. BREHOROWICZ.

REKWIZYCJA MIESZKAŃ

najnowsza ustawa z dn. 4.IV.1922 r.

z komentarzami według motywów Komisji Sejmowej i rozporządzenia wykonawczego Minist. Spraw Wewn. i Sprawied.

TREŚĆ. Dla kogo można rekwirować. Jakie lokale podlegają rekwizycji. Lokale wolne od rekwizycji. Sposób przeprowadzenia rekwizycji. Jak się bronić przed rekwizycją.

CENA MAREK 400.

Skład Główny: „Dom Książki Polskiej", Warszawa, Plac Trzech Krzyży № 8.

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH I W REDAKCJI „GAZETY ADMINI- - - - - STRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ", DŁUGA № 38. - - - - -

Wszelkie wpłaty na zakup wydawnictw książkowych prosimy wnosić do P. K. O. na konto № 1491.

WYSZEDŁ Z DRUKU

PODRĘCZNIK KONIECZNY DLA WSZYSTKICH PEŁNIĄCYCH SŁUŻBĘ ŚLEDCZĄ:

Zachowanie się Organów Śledczych względem dowodów rzeczowych.

DOC. UNIWERSYTETU JAGIELOŃSKIEGO
D-RA JANA OLBRYCHTA.

CENA MAREK 600.

SKŁAD GŁÓWNY: „DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ", WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY № 8.

DLA FUNKCJONARJUSZY POL. PAŃSTW. ZA UPRZEDNIM NADESŁANIEM NALEŻYTOŚCI POD ADRESEM REDAKCJI: „GAZETY ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ" TYLKO :: :: MAREK 500 WRAZ Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ. :: ::

Wszelkie wpłaty na zakup wydawnictw książkowych prosimy wnosić do P. K. O. na konto № 1491.

CENY OGŁOSZEŃ: (Kolumna 6-cio szpaltowa) wiersz nonparelowy przed tekstem mk. 450, (tylko urzędowe)—w tekście mk. 400,— za tekstem mk. 300,—nekrologi mk. 300 paszportowe (3-krotna). z podaniem tylko nazwiska i adresu mk. 1000,— o zagubieniu innych dowodów wiersz mk. 500 (trzykrotnie).

REDAKCJA I ADMINISTR.: WARSZAWA,—DŁUGA 38.
REDAKTOR NACZ. PRZYJMUJE OD GODZINY 11—12
TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, Dr. CELICHOWSKI, Z. DĘBICKI, E. GRABOWIECKI, W. HENSZEL, W. KOSZOWSKI, Z. HUEBNER, J. JAMONT, J. KRZEMIŃSKI, J. KUCZYŃSKI, K. LENC, K. MŁODZIANOWSKI, T. MODRZEJEWSKI, I. J. REMBIELIŃSKI, S. URBANOWICZ.

PRZEDPŁATA: 1200 MK; DLA URZĘDÓW ORAZ FUNKCJONARJUSZY PAŃSTW. I KOMUNALNYCH 1000 MK. MIESIĘCZNIE WRAZ Z PRZES. POCZTOWĄ.
KONTO CZEKOWE P. K. O. № 30192.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 350 MAREK.
ADMINISTR. OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 511-25.